fot. Adam Burakowski/East News

„Najbardziej zależy mi na poznaniu perspektywy Hiszpanii i Danii. Mają już narzędzia, z których możemy skorzystać

Pamela Krzypkowska, przewodnicząca Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji B6

W odpowiedzi na prezydenckie weto minister edukacji powołała pełnomocnika ds. uczniów A4

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
5 PAŹDZIERNIKA 2026
DGP.pl

NR 193 (6862) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Polskie inwestycje za granicą. Mniej, ale więcej

NIE MA PRZYSZŁOŚCI BEZ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że na koniec 2025 r. krajowe podmioty zainwestowały na rynkach zagranicznych 162 mld zł. W porównaniu z poprzednim rokiem wartość zagranicznych lokat spadła o 6 mld zł. Mniej było również nowych inwestycji. W zeszłym roku na zakupy nowych akcji i udziałów, nabycie zagranicznych obligacji i z tytułu reinwestycji zysków wypłynęło z Polski niemal 8,7 mld zł, o połowę mniej niż rok wcześniej. To w dużym stopniu efekty statystyczne, wynikające również ze specyfiki rachunkowości NBP. Inne źródła sugerują, że aktywność polskich firm rośnie. Na fuzje i przejęcia za granicą wydały one w zeszłym roku ponad 1 mld dol., niemal dwukrotnie więcej niż rok wcześniej. Biorąc pod uwagę poziom rozwoju PKB i odnosząc opisujące go wskaźniki do zagranicznych wzorców, można oczekiwać wzmocnienia tego trendu. ©℗ A2, A9

Testament będzie można nagrać, ale przy świadkach

PRAWO

Rząd kończy prace nad zmianami w prawie spadkowym. Projekt wprowadza możliwość nagrania testamentu ustnego, zmienia zasady dotyczące świadków i skraca ważność testamentu ustnego. Testament ustny będzie można utrwalić w formie audio i wideo. Konieczna będzie jednak obecność trzech świadków. Nagranie trzeba będzie też przekazać notariuszowi albo sądowi w ciągu trzech miesięcy od śmierci spadkodawcy.

– Nagranie może zwiększyć bezpieczeństwo testamentu. Pozwala odtworzyć słowa spadkodawcy i sprawdzić, kto uczestniczył w czynności – mówi mec. Ada Donner. Prawniczka zwraca jednak uwagę na ryzyko związane z nowymi technologiami. – Samo nagranie nie gwarantuje jego autentyczności. Rozwój sztucznej inteligencji i deepfake'ów ułatwia zmianę obrazu i dźwięku. Trzeba więc zadbać o zabezpieczenie nagrania i możliwość sprawdzenia, czy nie zostało zmienione – podkreśla.

Świadkiem testamentu ustnego będzie mogła zostać osoba, która ukończyła 16 lat i rozumie oświadczenie spadkodawcy. Nie zostanie nim jednak osoba bliska spadkobiercy, a także niewidomy, niesłyszący i prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań. Projekt skraca też ważność testamentu ustnego z sześciu do trzech miesięcy. ©℗ B8

Benzyna znów niemal najtańsza w UE

ENERGETYKA Niższe ceny to efekt **ustępstwa prezydenta w sporze z rządem** o podatek od ponadnormatywnych zysków firm paliwowych. W tle trendy, które mogły zaszkodzić gospodarce

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Za nami pierwszy weekend ponownego obowiązywania programu CPN, na który składają się obniżka VAT i akcyzy na paliwo oraz mechanizm wyliczania cen maksymalnych benzyny i oleju napędowego. Ceny na stacjach, które pod koniec września forsowały pułap 8 zł za 1 l benzyny i 9 zł 1 l oleju napędowego, do poniedziałku włącznie nie mogą przekraczać 6,73 zł za 1 l benzyny 95, 7,59 zł za 1 l benzyny 98 i 7,88 zł za 1 l diesla. W rezultacie ceny detaliczne tych paliw osiągnęły w Polsce poziomy najniższe w UE, poza Maltą. Pakiet nie objął LPG, którego przeciętna cena detaliczna wynosiła w weekend – według danych Autocentrum – 3,15 zł za l.

Jak wynika z sondażu SW Research dla DGP, wskutek ostatniej fali podwyżek niemal 30 proc. Polaków mogło zdecydować się na ograniczanie zakupów paliw. Łącznie z tymi, którzy podjęli podobne kroki już na wcześniejszym etapie kryzysu, rzadsze tankowanie w związku ze skutkami amerykańskiej interwencji w Iranie deklarowało ponad 40 proc. badanych.

– CPN to największy program osłonowy w całej UE, który przynosi realne korzyści polskim rodzinom i polskiej gospodarce – podkreślał w piątek minister energii Miłosz Motyka. Pakiet obowiązywał wcześniej od końca marca do czerwca oraz w ostatnich tygodniach wakacji. Jego wznowienie nastąpiło po tym, jak w czwartek, po wielotygodniowych przepychankach między ośrodkami władzy, prezydent poinformował o podpisaniu (i skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego w trybie następczym) ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych. Było to drugie podejście koalicyjnej większości do przeforsowania daniny. W lipcu prezydent odmówił podpisania wprowadzającej ją ustawy i zwrócił się do TK o kontrolę jej zgodności z konstytucją. W zamian zaproponował własny projekt ustawy, który miał obniżyć ceny przez ograniczenie marż osiąganych przez rafinerie.

Tym razem Karol Nawrocki złożył podpis pod projektem. – To rząd ponosi pełną odpowiedzialność za ceny paliw – przekonywał w czwartkowym orędziu, domagając się doprowadzenia ich do „poziomu obiecanego Polakom w kampanii wyborczej", czyli 5,19 zł za l. Politycy koalicji, odpierając te żądania, sugerowali z kolei, że jeśli prezydent chce jeszcze niższych cen, niż pozwala na to pakiet CPN, to powinien interweniować u prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa w sprawie wojny z Iranem, która jest pierwotną przyczyną ich wzrostu.

Przychody z podatku od nadmiarowych zysków – szacowane na 4 mld zł, z czego 3,8 mld jeszcze w tym roku – zgodnie ze stanowiskiem gabinetu Donalda Tuska mają umożliwić sfinansowanie programu CPN (jego koszt według rządu to ok. 5,3 mld zł, z czego ok. 3,5 mld ma pochodzić z tegorocznego budżetu). Nowa odsłona programu ma funkcjonować do końca roku. Ceny maksymalne na kolejny dzień poznamy w poniedziałek. ©℗ A2–3

9 772080 674013 41

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

eprasa.pl 8c925ee3b4

Trawa jest bardziej zielona w Polsce. Na razie

Łukasz Wilkowicz
zastępca redaktora naczelnego

Żeby zdecydować się na inwestycję zagraniczną, trzeba mieć naprawdę ważny powód. Właściciele oczekują dalszego zwiększania skali działania, a krajowy rynek jest za mały. Lub też konkurencja w kraju jest zażarta, a za granicą tego nie ma. Koszty w kraju są wysokie, za granicą można produkować taniej. Potrzebujemy jakichś surowców, których w kraju brakuje. A może chcemy zdywersyfikować biznes, licząc, że gdy u nas będzie gorzej, pomogą nam wyniki zagranicznych filii.

Czy o którymś z elementów tej listy można powiedzieć, że jest prawdziwy w odniesieniu do naszej gospodarki? Jako całości – nie. Po co inwestować za granicą, jeśli na rodzimym rynku są dziesiątki milionów konsumentów, których zamożność (nawet jeśli z miesiąca na miesiąc tego specjalnie nie widać) szybko rośnie? Narzekania na rosnące koszty pracy słychać ze wszystkich stron, ale ich poziom przez cały czas nie jest wyższy niż na Zachodzie. Niewiele wymyśliliśmy biznesów, które wymagałyby dostępu do surowców, technologii czy wiedzy, której w kraju nie ma. Dywersyfikacja? Po co, skoro nasza gospodarka należy do europejskich (i nie tylko) liderów wzrostu?

Ale argumenty zniechęcające do inwestycji już zaczynają ustępować – i ten trend będzie przybierał na sile. Największe krajowe firmy (mowa nie tylko o spółkach z państwowym właścicielem) szybko rosną i faktycznie krajowy rynek przestanie im wystarczać. Zwłaszcza że jego rozwój czeka w najbliższych latach znaczące spowolnienie, związane przede wszystkim z niekorzystną demografią. Demografia nie pozwoli też na traktowanie Polski jako miejsca lokowania biznesu dla niskich kosztów pracy. A jeśli wzrost gospodarczy spowolni, to i argument dywersyfikacyjny zacznie być poważniej brany pod uwagę.

Jeszcze kilka lat temu można było powiedzieć, że krajowe firmy nie mają zasobów, by wyjść na zewnątrz. To się jednak zmieniło. Firmy po prostu siedzą na gotówce, z którą prędzej czy później będą musiały coś zrobić. Może właśnie zainwestować za granicą? Ostatnie lata to znaczący przyrost oszczędności w całej gospodarce. One muszą się zamienić w inwestycje. Od właścicieli i szefów firm będzie zależało, czy zdołają to wykorzystać.

Na razie stopa zwrotu z polskich inwestycji za granicą wynosi ok. 6 proc., a zagranicznych w Polsce 10 proc. To pokazuje, że wciąż to u nas trawa jest bardziej zielona. Ale to się będzie zmieniać. I wtedy coraz częściej będziemy słyszeć o polskim greenfieldzie za granicą. ©℗

Czytaj na A9

Lekcja ks. Adriana z Jarosławia

Daria Al Shehabi
dziennikarka polityczna DGP

Polska się sekularyzuje, kościoły pustoszeją, a sam Kościół przez ostatnie lata dał wiele powodów, by kojarzyć go bardziej z jedną stroną politycznego sporu. Tyle że równocześnie na niedzielne msze wciąż chodzi w Polsce niemal 30 proc. katolików. W diecezjach rzeszowskiej i przemyskiej – mniej więcej połowa. W kraju, w którym coraz trudniej znaleźć instytucję zdolną mówić jednocześnie do ludzi z różnych politycznych światów, to ma znaczenie.

Bo dwie dekady wojny PiS z Platformą nauczyły nas, że ważniejsze od tego, co ktoś mówi, jest to, kto mówi. Jeśli nasz, to słuchamy. Jeśli ich, przełączamy. Internet doprowadził tę logikę do skrajności. Dał każdemu własnych komentatorów, własnych ekspertów, własne fakty i własne oburzenie. Rezultat jest dość osobliwy: wszyscy nawołują do opamiętania. Prawica apeluje do lewicy, lewica do prawicy, rząd do opozycji i prezydenta. Każdy bardzo rozsądnie tłumaczy cudzym radykałom, że zaszli za daleko.

Polityk niewiele tu pomoże. Gniew własnych wyborców jest dla niego zasobem: można go zamienić na uwagę, poparcie i frekwencję. Tymczasem proboszcz nie mówi do wyborców, tylko do parafian. I to jest różnica, której chyba dotychczas nie doceniałam.

Nie myślę przy tym przede wszystkim o episkopacie, komunikatach biskupów czy politycznej sile Kościoła. Myślę o tysiącach zwykłych księży, którzy co niedzielę stają przed ludźmi głosującymi na PiS, KO, Konfederację czy Lewicę. Znają ich od lat. Chrzcili ich dzieci, odprawiali pogrzeby rodziców, spotykają ich w sklepie i na ulicy. Ale sam bezpośredni kontakt nie wystarczy. Ważne jest również to, z czym ksiądz do nich przychodzi. Może odwołać się do zasad, które jego parafianie uznają za swoje. A potem zrobić coś jeszcze trudniejszego: zamiast utwierdzać ich w gniewie, powiedzieć „stop". I zażądać więcej. Przebaczenia, kiedy łatwiej byłoby się domagać odwetu. Miłości bliźniego także wtedy, kiedy bliźni jest obcy. Modlitwy za człowieka, który wyrządził krzywdę.

Prawicowego katolika nie trzeba więc przekonywać do liberalnej tolerancji, żeby powiedzieć mu, że nie wolno nienawidzić Ukraińców. Można mu przypomnieć, że ma kochać bliźniego jak siebie samego. Że Chrystus każe kochać nieprzyjaciół i modlić się za tych, którzy nas krzywdzą. Że przebaczenie nie jest nagrodą za zasługi. I że grzech jednego człowieka nie staje się grzechem całego narodu. Niedawno cała Polska usłyszała taki głos z Jarosławia. Nie od kardynała ani arcybiskupa, ale od ks. Adriana.

Po zabójstwie ks. Stanisława Zbojnowicza układanka była niebezpiecznie prosta. Ofiara – polski ksiądz. Sprawca – Ukrainiec. Motyw – nieznany. A skoro nieznany, internet mógł dopisać własny. Ksiądz Adrian, który sam został ranny w tym ataku, krótko po wyjściu ze szpitala zaapelował w homilii o wybaczenie sprawcy i o to, by za czyn jednego człowieka nie obwiniać całego narodu. Na pogrzebie ks. Stanisława z ambony padły słowa „zło dobrem zwyciężaj" i prośba o modlitwę za sprawcę.

Pojechałam na ten pogrzeb m.in. po to, żeby sprawdzić, jak apel ks. Adriana przyjęli wierni z Podkarpacia. Po uroczystości zaczepił mnie mężczyzna, który przedstawił się jako Polak, prawicowy katolik i widz Telewizji Republika. Zapytałam go o apel ks. Adriana. – Piękne słowa. Nie powiedział ani jednego złego słowa o Ukraińcach. Przeciwnie, apelował, żeby powstrzymać się od nienawiści wobec nich. I bardzo dobrze. Niektóre partie do takiego hejtu nawołują. Ja przed nimi przestrzegam – odpowiedział.

Nie wiem, czy ten człowiek chciałby słuchać liberalnego publicysty tłumaczącego mu, że należy powściągnąć buzujące w nas emocje. Wiem za to, że ks. Adriana wysłuchał. Oczywiście nie na każdego taki apel zadziała. Nie przełamie wszystkich uprzedzeń ani nie sprawi, że po jednej homilii zniknie nienawiść. Ale może dotrzeć do ludzi, do których z podobnym przesłaniem nie dotrze żaden polityk czy publicysta. ©℗

Karol Nawrocki w pułapce spersonalizowanej polityki

Agaton Koziński
publicysta, komentator polityczny

Francis Fukuyama, jeden z najważniejszych współczesnych obrońców liberalnego porządku, kilka lat temu opublikował książkę „Zamieszanie z liberalizmem". Zmierzył się w niej z narastającą od lat falą negacji liberalnej doktryny, która przez parę dekad dominowała w świecie zachodnim. Fukuyama tę krytykę tłumaczył złą definicją liberalizmu. Wskazywał, że politycy nazywający samych siebie „liberałami" sami odeszli od tej doktryny na rzecz libertynizmu czy relatywizmu. „We współczesnych społeczeństwach panuje relatywizm moralny, który potwierdza zasadniczą subiektywność wszystkich systemów wartości. Postmodernizm posunął się jeszcze dalej. Nawet obserwacja faktów jest uważana za subiektywną" – napisał.

Trochę przydługi wstęp jak na warunki krótkiego komentarza, ale ten fragment z książki Fukuyamy przypomniał mi się przy okazji obecnego sporu o paliwa. Bo taka o nim prawda – bardzo szybko poszedł on w kierunku sporu czysto personalnego. Na plan dalszy zeszły dyskusje czysto merytoryczne, argumenty i analizy wskazujące, w jaki sposób najefektywniej kontrolować ceny paliw. Fakty zostały zrelatywizowane. Ważniejsze okazało się siłowanie się na rękę między najważniejszymi ośrodkami władzy: małym i dużym pałacem.

Skuteczniejszy okazał się w tym obóz rządowy. Prezydent Karol Nawrocki ustąpił i zdecydował się podpisać ustawę o zyskach nadzwyczajnych koncernów paliwowych, choć jeszcze kilka dni wcześniej jego otoczenie sugerowało, że wcale ta ustawa nie jest potrzebna (rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz apele premiera o podpis nazywał „obłudą").

Donald Tusk może triumfować. To on z tego politycznego starcia wyszedł zwycięsko. Nawrocki w czasie orędzia starał się robić dobrą minę do złej gry („Przed nami jesień i zima. Ale musimy pamiętać, że po każdej zimie przychodzi wiosna. Polska może wyjść z obecnych trudności jeszcze silniejsza" – mówił), ale tego podpisu nie sprzeda jako sukcesu.

Z dwóch powodów. Po pierwsze, za bardzo konfrontacyjnie wcześniej wypowiadali się jego ministrowie w tej sprawie. Zbudowali napięcie, oś sporu – a potem jakby prezydent stanął w kontrze do ich słów. To właśnie z tego powodu Tusk mógł sobie pozwolić na komentarze o rumakowaniu. I w sumie trafnie to opisał.

Po drugie, bo spór polityczny wyparł merytoryczny. Nagle zrobił się on tak gęsty, że właściwie kwestia wysokości ceny za litr benzyny zeszła gdzieś na dalszy plan. „Wiedza musi się opierać na dowodach empirycznych, a nie na autorytecie mówiącego" – pisał celnie Fukuyama. Problem w tym, że w tej sytuacji autorytet mówiącego był wszystkim. Spór o ustawę stał się starciem dwóch silnych osobowości. Konfrontacja została tak silnie spersonalizowana, że ludzie z wypiekami na twarzy czekali, kto wyjdzie z niej zwycięsko. A że stanęło na propozycji Tuska, to on teraz może wypinać pierś do przodu.

Oczywiście, to tylko jedna bitwa w długiej wojnie, którą toczą ze sobą oba pałace. Szybko będziemy mieli jej drugą część – bo wystarczy, że cena paliwa znów podskoczy albo odczyty inflacji pójdą w górę, temat natychmiast wróci. Nawrocki będzie mógł przejść do ofensywy, a jego ministrowie grillować rząd za to, że nie dotrzymał słowa utrzymania niskich cen paliw – choć przecież prezydent zrobił wszystko, co Tusk chciał, stworzył mu komfortowe warunki do troski o koszty życia Polaków. Nie można wykluczyć takiej sekwencji zdarzeń, ale tu i teraz premier odniósł sukces. W tak spersonalizowanej polityce, jaką obecnie mamy w Polsce, waży on tym więcej. ©℗

eprasa.pl 8c925ee3b4

Staraliśmy się mniej tankować

PALIWA

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

40 proc. z nas ograniczyło zakupy paliw w następstwie wzrostu ich cen – wynika z badania SW Research dla DGP. Zaporowe okazały się zwłaszcza stawki osiągnięte w ostatnich tygodniach. W czwartek prezydent podpisał ustawę, która ma obniżyć ceny. Sondaż został przeprowadzony jeszcze przed tą decyzją.

Wśród respondentów niecałe 14 proc. ograniczyło tankowanie już w pierwszych miesiącach wojny na Bliskim Wschodzie. Ale największą grupę, bo prawie 29 proc., stanowili ci, na których wpłynęły dopiero podwyżki z ostatnich tygodni, kiedy ceny benzyny sforsowały pułap 8 zł, a oleju napędowego – 9 zł za l. To oni dołączyli do grona najbardziej zainteresowanych przyjęciem trzeciego już rządowego pakietu dopłat do paliw, który wszedł w życie w weekend.

Kolejne 10 proc. zapytanych o to respondentów zamierzało wstrzymać się z decyzją, aż ceny przekroczą 10 zł za l. 8,5 proc. stwierdziło z kolei, że mniej paliwa tankowało już przed wybuchem wojny. Przypomnijmy, że bezpośrednio przed jej rozpoczęciem średnie ceny za 1 l paliwa nie przekraczały 6 zł, ale poziom ten osiągnęły po długim okresie inflacji związanej z poprzednią odsłoną kryzysu energetycznego. 18 proc. z nas nie zamierzało ograniczać wydatków w tej sferze. Ograniczenia zakupów wdrożyła połowa aktywnych kierowców.

Ponowne uruchomienie obniżającego ceny paliwa programu CPN rząd uzależniał od ustanowienia podatku od ponadnormatywnych zysków koncernów paliwowych. Mają one oddać państwu 60 proc. nadwyżki uzyskanej w stosunku do przychodów, które uzyskałyby ze sprzedaży paliw przy założeniu średniej marży na poziomie 120 proc. uzyskiwanej w roku poprzednim. Pierwsza ustawa o nowej daninie trafiła na biurko prezydenta w lipcu. Wówczas Karol Nawrocki zdecydował o skierowaniu jej w trybie prewencyjnym do Trybunału Konstytucyjnego. Kolejną wersję rządowej regulacji prezydent podpisał w czwartek i skierował do TK w trybie następczym, co pozwoliło na jej wejście w życie. ©℗

Jak wysokie ceny wpływają na twoje zakupy paliw?
(proc.)

- Ograniczyłem(-łam) je jeszcze przed wybuchem wojny USA z Iranem, czyli przed marcem 2026 r.
- Ograniczyłem(-łam) je w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny
- Ograniczyłem(-łam) je, kiedy ceny benzyny sięgnęły 8 zł, a oleju napędowego 9 zł
- Ograniczę je, ale dopiero wtedy, gdy pojawią się ceny rzędu 10 zł
- Nie mam zamiaru ograniczać takich wydatków
- Nie mam zdania, nie kupuję paliwa

Fot. Phive/Shutterstock

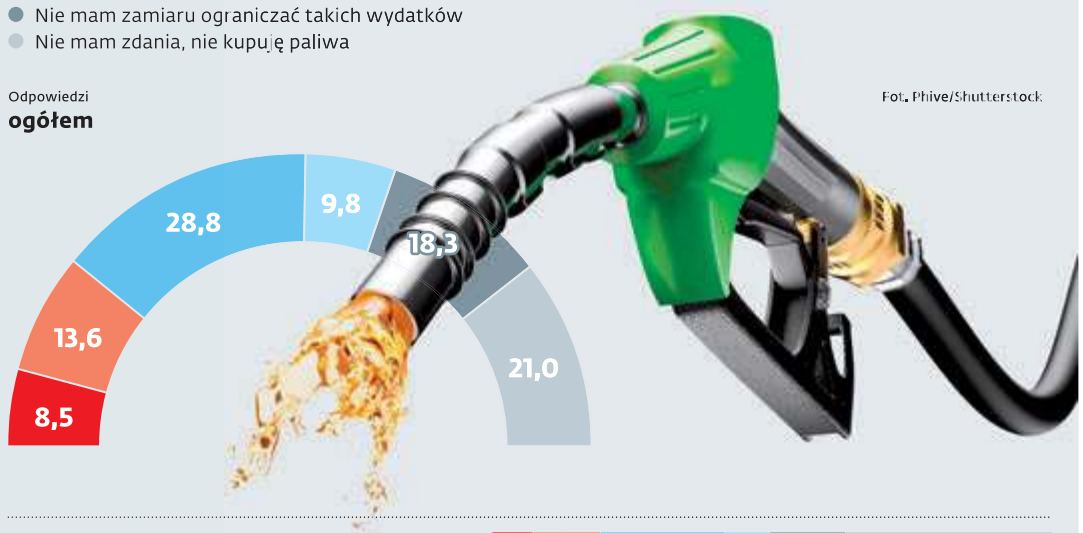

Odpowiedzi według **dochodu netto**	do 3000 zł	7,2	12,1	22,1	8,1	13,6	36,9
	od 3001 do 5000 zł	8,6	14,3	33,7	9,3	17,8	16,3
	od 5001 do 7000 zł	8,6	16,7	30,6	11,2	16,8	16,1
	powyżej 7000 zł	11,7	14,7	25,3	10,0	30,1	8,2
Odpowiedzi według **miejsca zamieszkania**	wieś	8,4	12,7	33,5	9,8	18,2	17,4
	miasto do 19 999 mieszkańców	8,4	10,3	27,2	7,9	25,4	20,8
	miasto od 20 000 do 99 999	5,4	11,7	29,1	12,4	19,3	22,1
	miasto od 100 000 do 199 999	9,5	21,3	22,4	13,2	13,1	20,5
	miasto od 200 000 do 499 999	6,3	10,7	26,8	6,2	24,5	25,5
	miasto powyżej 500 000	13,9	16,8	21,4	6,1	13,4	28,4

Źródło: SW Research dla DGP. Badanie zostało zrealizowane 29 IX – 30 IX 2026 r. przez agencję SW Research metodą wywiadów online (CAWI – Computer-Assisted Web Interview) na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 800 ankiet z ogólnopolską próbą dorosłych. Zastosowano dobór losowo-kwotowy. Próba była reprezentatywna ze względu na łączny rozkład płci, wieku oraz klasy wielkości miejscowości zamieszkania.

ŁR ©℗

Odprężenie na rynku diesla. Jak długo może potrwać?

ENERGETYKA Najlepiej rozwinięte państwa świata **uwolnią ze swoich rezerw 100 mln baryłek** paliw. To krok zmierzający do ograniczenia wzrostu ich cen

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Prawie 4 proc. obniżki notowań kontraktów na ropę Brent i prawie 5 proc. w cenach amerykańskiej West Texas Intermediate. Taki efekt wywołała w kulminacyjnym momencie piątkowa deklaracja państw G7, obejmująca zapowiedź uwolnienia 100 mln baryłek paliw z rezerw strategicznych oraz deklarację wykluczającą wprowadzenie zakazu eksportu diesla, dyskutowanego w ostatnich tygodniach w Stanach Zjednoczonych.

Ostatecznie tydzień zakończył się jednak znacznie skromniejszymi spadkami. W przypadku Brent stabilizacją cen na poziomie ok. 102 dol. za baryłkę (z dostawą na grudzień), a dla WTI spadkiem o 1,7 proc. Obniżki notowań nie odnotowano też na razie na rynku dostaw fizycznych, gdzie ceny ropy na północnym Atlantyku średnio przekraczały 124 dol. za baryłkę.

100 mln baryłek to wolumen odpowiadający 23 proc. szacowanych zapasów europejskich państw Międzynarodowej Agencji Energii (należy do niej 21 krajów UE, w tym Polska, a także Norwegia, Szwajcaria i Wielka Brytania). Proces uwalniania ropy i diesla z zapasów przede wszystkim krajów europejskich ma być realizowany za pośrednictwem MAE przez kolejne cztery miesiące. Największa transza oleju napędowego z rezerw członków i partnerów G7 ma zostać skierowana na rynek już w pierwszych 20 dniach po ogłoszeniu decyzji.

W ramach UE jednym z państw dysponujących największymi strategicznymi rezerwami jest Polska. Większe mają tylko Francja, Hiszpania, Niemcy i Włochy. Z naszych ustaleń wynika jednak, że decyzji o tym, czy i w jakiej skali możemy partycypować w planowanym uwolnieniu, na razie nie ma. – Wszystkie te kwestie będą dopiero dyskutowane na forum MAE – słyszymy od naszego rozmówcy.

Istotnym czynnikiem, który powinien złagodzić presję na ceny, jest także zdjęcie ze stołu przez stronę amerykańską rozważań dotyczących zakazu eksportu diesla. Możliwość podjęcia takiej decyzji sygnalizował w ostatnich tygodniach prezydent Donald Trump. Po oświadczeniu G7 zapewniał jednocześnie, że nigdy nie był on rozważany na poważnie.

fot. Hiroshi Mizota/AP/East News

Tankowiec w cieśninie Bab al-Mandab widziany z Dżibuti

Największe koszty ewentualnych restrykcji w handlu olejem napędowym poniosłaby Europa, która – zwłaszcza w okresie zastępowania paliw rosyjskich – stała się silnie zależna od dostaw zza Atlantyku (z USA pochodzi około połowy jej importu). Obawiali się tego także amerykańscy eksporterzy w kontekście ryzyka obniżenia wiarygodności i zmniejszenia apetytu europejskich odbiorców na kontrakty długoterminowe.

Do zniwelowania głębszych obniżek miały się przyczynić m.in. doniesienia o możliwej eskalacji na Bliskim Wschodzie. Tym razem w grę, według informacji potwierdzonych m.in. przez agencję Reutera i serwis Axios, ma wchodzić kontrofensywa sił saudyjskich i jemeńskich przeciwko rebeliantom, mająca na celu odepchnięcie ich od jednego z najważniejszych szlaków dostaw ropy, znajdującej się u wylotu Morza Czerwonego do Zatoki Adeńskiej cieśniny Bab al-Mandab. Wsparcia wywiadowczego dla operacji mają udzielać Amerykanie.

W poprzednich dniach dyrektor MAE Fatih Birol zwracał uwagę, że kraje europejskie wciąż nie zrealizowały w pełni wcześniejszych zobowiązań w zakresie uwalniania rezerw, które uzgodniono w marcu. Jak podkreślił, dotyczy to zarówno nieprzetworzonej ropy naftowej, jak i jej produktów. W odpowiedzi na pierwszą fazę kryzysu po amerykańskiej interwencji w Iranie kraje MAE zdecydowały o skierowaniu na rynek łącznie 400 mln baryłek ropy, co miało stanowić największy taki zastrzyk w historii. Według Birola do tej pory nie zmaterializowała się nawet jedna trzecia zapowiadanego wolumenu. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 8c925ee3b4

MEN ma pełnomocnika ds. uczniów

EDUKACJA W odpowiedzi na prezydenckie weto do ustawy o prawach i obowiązkach ucznia minister Barbara Nowacka powołała pełnomocnika MEN ds. uczniów i polityki młodzieżowej. Takie rozwiązanie **budzi jednak wątpliwości** części środowiska

Karina Strzelińska
karina.strzelinska@infor.pl

fot. Radek Pietruszka/PAP

Minister edukacji Barbara Nowacka i pełnomocnik Mikołaj Wolanin

Stanowisko pełnomocnika ds. uczniów i polityki młodzieżowej objął Mikołaj Wolanin. To doktorant nauk prawnych, od 2019 r. prezes Fundacji na Rzecz Praw Ucznia. Minister Barbara Nowacka podczas konferencji, na której ogłosiła swoją decyzję, oznajmiła, że funkcja pełnomocnika „nie będzie żadną miarą polityczna".

Zawetowana ustawa przewidywała nie tylko powołanie krajowego rzecznika praw uczniowskich (RPU), lecz także utworzenie systemu rzeczników, w tym wojewódzkich i szkolnych, jak również skatalogowanie praw i obowiązków ucznia. Powołany pełnomocnik będzie działał w strukturze MEN w ramach obecnych kompetencji ministra. Zgodnie z zarządzeniem ma monitorować przestrzeganie praw i obowiązków ucznia, przygotowywać rekomendacje i dobre praktyki dla szkół oraz upowszechniać wiedzę na ten temat.

Czym w praktyce funkcja pełnomocnika różni się od zadań RPU, którego powołanie przewidywały zablokowane przez prezydenta przepisy?

– Pełnomocnik jest przedłużeniem ręki ministra. Działa w jego imieniu, a nie jako samodzielny organ – wyjaśnia Łukasz Korzeniowski, prawnik i prezes Stowarzyszenia na Rzecz Praworządności w Szkołach „Stowarzyszenie Umarłych Statutów". I podkreśla, że RPU miał mieć ustawowo określoną kadencję i zasady odwołania, czyli w praktyce większą stabilność i niezależność. Z kolei pełnomocnik może zostać odwołany decyzją ministra, więc przy ewentualnej zmianie kierownictwa resortu sama funkcja może zniknąć.

Ale różnice dotyczą również kompetencji interwencyjnych. Korzeniowski tłumaczy, że RPU mógłby sam pojechać do danej szkoły, zbadać sprawę na miejscu, żądać dokumentów, akt czy wyjaśnień, także od instytucji czy organizacji. A po ewentualnym stwierdzeniu naruszenia praw ucznia RPU mógłby wydawać zalecenia, do których dyrektor placówki musiałby się odnieść. Ustawa przewidywała też odrębną, zabezpieczającą ucznia procedurę skargową z mechanizmami ochrony osoby zgłaszającej naruszenie.

– Pełnomocnik takich własnych uprawnień nie ma – zaznacza Korzeniowski. RPU miał też być elementem szerszego systemu sieci rzeczników. W działaniach miękkich różnice są mniejsze: i RPU, i pełnomocnik mogą prowadzić działania informacyjne, edukacyjne i promujące ochronę praw uczniów.

Nasz rozmówca zastrzega jednak, że pełnomocnik nie pozostaje bez narzędzi, a jego bezpośrednie osadzenie w MEN może się stać atutem. Może on np. rekomendować ministrowi konkretne działania, zmiany prawne czy łatwiej uruchamiać istniejące mechanizmy administracyjne. – Może korzystać z kompetencji ministra wobec kuratorów i z nadzoru pedagogicznego, w ramach którego są możliwe kontrole szkół, analiza dokumentacji czy wydawanie zaleceń. Obecne przepisy dają ministrowi sporo narzędzi, które dotąd nie zawsze były w pełni wykorzystywane. Dlatego jest tu realna przestrzeń do działania, ale ten system jest uboższy niż rozwiązanie zapisane w ustawie – konkluduje.

Nominacja wywołała jednak mieszane reakcje wśród przedstawicieli środowiska uczniowskiego i organizacji społecznych. Paweł Mrozek, założyciel i przewodniczący Akcji Uczniowskiej, ocenia, że sam pomysł alternatywnego rozwiązania po wecie prezydenta jest dobry, ale – jak zaznacza – wątpliwości budzi sposób jego wdrożenia.

– Zabrakło konsultacji ze środowiskiem uczniowskim, organizacjami pozarządowymi i nauczycielami, nie było też otwartego konkursu. Tymczasem obecna ekipa rządząca odcinała się od takich praktyk z czasów Prawa i Sprawiedliwości. Dziś mamy poczucie, że te standardy są powielane, i jesteśmy tym zawiedzeni – mówi Mrozek. Młody działacz zwraca uwagę, że Wolanin od ponad dwóch lat współpracuje z MEN, a w ostatnim czasie działał m.in. w biurze prasowym resortu. Uczestniczył też w pracach nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach ucznia. Dlatego nasz rozmówca podkreśla, że choć Akcja Uczniowska nie kwestionuje kompetencji nowego pełnomocnika, proces jego wyboru powinien być bardziej przejrzysty.

Z kolei Iga Kazimierczyk, badaczka oświaty związana z Uczelnią Korczaka, ocenia powołanie pełnomocnika jako spójną konsekwencję kierunku, który minister Nowacka deklarowała od początku kadencji: wzmocnienia ochrony praw uczniów i szerzej – praw dziecka w szkole. – Pełnomocnik to dobre rozwiązanie, a Mikołaj Wolanin nie jest osobą przypadkową: od lat zajmuje się prawami uczniów i jest obecny w debacie o szkole – zaznacza.

Ekspertka nie podziela obaw dotyczących niezależności nowego pełnomocnika. Przypomina, że również RPU przewidziany w zawetowanej ustawie miał działać w MEN, więc nie byłby organem w pełni autonomicznym, jak np. RPO czy RPD. – Nie widzę tu zagrożenia, raczej szansę na to, że kwestie praw uczniowskich będą uwzględniane przy działaniach podejmowanych przez ministerstwo – podkreśla. ©℗

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

Fundacja rodzinna nie zastąpi planu sukcesji

EMPIRIUM LAW & TAX

Sukcesja firmy rodzinnej nie zaczyna się od wyboru fundacji rodzinnej, spółki czy innego instrumentu prawnego. Najpierw właściciel powinien określić, co ma stać się z przedsiębiorstwem i majątkiem. Dopiero później można ocenić, które rozwiązania prawne i podatkowe najlepiej zrealizują ten cel.

To szczególnie istotne w warunkach szybko zmieniającego się otoczenia regulacyjnego. Przepisy podatkowe i gospodarcze coraz częściej wymagają od przedsiębiorców nie tylko bieżącego rozliczania działalności, lecz także podejmowania decyzji z wyprzedzeniem. *Otoczenie prawne biznesu zmienia się bardzo szybko, a przedsiębiorca często nie ma wystarczająco dużo czasu, żeby odpowiednio dostosować firmę* – mówi mec. Adam Klęczar, partner Kancelarii Empirium.

W praktyce oznacza to potrzebę łączenia perspektywy księgowej, podatkowej i prawnej. Księgowość dostarcza wiedzy o bieżącej sytuacji przedsiębiorstwa, ale przy restrukturyzacjach, większych transakcjach czy zmianach właścicielskich konieczna jest szersza analiza.

Księgowi są często na pierwszej linii frontu, ale przy większych przedsięwzięciach potrzebne jest spojrzenie również z perspektywy prawa gospodarczego i podatkowego – wskazuje mec. Klęczar.

Podatek to również ryzyko

Zmienia się także podejście do bezpieczeństwa podatkowego. Nie zawsze można założyć, że rozwiązanie korzystne dziś pozostanie równie bezpieczne w przyszłości. Znaczenie ma nie tylko treść przepisów, ale również praktyka organów podatkowych. *Przedsiębiorca może przede wszystkim zarządzać ryzykiem podatkowym. Podejście organów do określonych zdarzeń gospodarczych może zmieniać się w czasie, nawet bez zmiany samego przepisu* – mówi doradca podatkowy Jakub Jaroń, partner Kancelarii Empirium.

Dlatego przy planowaniu istotnych operacji gospodarczych kluczowa jest analiza ich skutków z kilku perspektyw. Doradztwo powinno pozwalać identyfikować ryzyka jeszcze przed przeprowadzeniem transakcji, a nie dopiero wtedy, gdy pojawi się spór z administracją skarbową.

Najpierw cel, potem instrument

W przypadku sukcesji błędem jest rozpoczynanie analizy od pytania: „fundacja rodzinna czy spółka?". Właściwa kolejność jest odwrotna. *„Sukcesja nie zaczyna się od wyboru narzędzia prawnego. Zaczyna się od decyzji właściciela, jaki los ma czekać firmę i zgromadzony majątek. Dopiero do tak określonego celu dobiera się właściwą strukturę"* zauważa mec. Klęczar.

Właściciel powinien ustalić m.in., czy firma ma pozostać w rodzinie, kto będzie nią zarządzał i czy potencjalni następcy są przygotowani do przejęcia odpowiedzialności. Trzeba również ocenić, jak silnie biznes zależy od obecności właściciela, jaka jest kondycja przedsiębiorstwa i perspektywy branży. Nie zawsze najlepszym rozwiązaniem będzie przekazanie firmy kolejnemu pokoleniu. Alternatywą może być jej sprzedaż i uporządkowanie majątku. Dopiero na tej podstawie warto dobierać strukturę prawną i podatkową.

Fundacja rodzinna jako element strategii

Fundacja rodzinna może być istotnym narzędziem sukcesji i zarządzania majątkiem, ale nie stanowi uniwersalnego rozwiązania. *Fundacja rodzinna nie powinna być celem samym w sobie. Najpierw trzeba określić, co chcemy osiągnąć, a dopiero później sprawdzić, czy fundacja najlepiej realizuje ten cel* – podkreśla mec. Jaroń.

Dla przedsiębiorcy planującego sukcesję na kilkadziesiąt lat znaczenie ma również stabilność regulacji. Zmiany zasad funkcjonowania poszczególnych instrumentów mogą wpływać na ocenę ich przydatności.

Dlatego sukcesja powinna być traktowana jako proces zarządzania firmą i majątkiem, a nie jednorazowa operacja prawna. Im wcześniej właściciel podejmie decyzję, tym więcej ma możliwości przygotowania następców, przetestowania modelu zarządzania i ograniczenia ryzyka. Fundacja rodzinna może być częścią takiego planu, ale sama planu nie zastąpi.

Martyna Muszczak

https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/

eprasa.pl 8c925ee3b4

Brytyjski parasol nuklearny ma chronić innych, a nie nas

BEZPIECZEŃSTWO

Polski **nie ma na liście krajów,** którym Wielka Brytania chce zaoferować swój parasol nuklearny w ramach inicjatywy Połączonych Sił Ekspedycyjnych

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Brytyjska propozycja parasola nuklearnego pojawiła się w chwili, gdy Kreml znów sięgnął po swój ulubiony straszak – atak jądrowy. W dokumencie przesłanym do natowskich stolic Moskwa zagroziła, że w razie prób zablokowania obwodu królewieckiego jest „gotowa użyć pełnego arsenału sił i zdolności, jakie ma do dyspozycji, w tym broni jądrowej, aby bronić swojego terytorium".

NATO potwierdziło gotowość obrony sojuszniczych państw, jednak Londyn poszedł o krok dalej. Zaoferował bowiem większości państw, których może dotyczyć rosyjska groźba, objęcie brytyjskim parasolem nuklearnym. Propozycja została skierowana do państw bałtyckich i nordyckich, funkcjonujących w ramach Połączonych Sił Ekspedycyjnych (JEF).

Inicjatywa JEF to pomysł brytyjski, który narodził się w 2012 r., a ostatecznie zmaterializował dwa lata później, po zajęciu Krymu przez Rosję. Jest to pewnego rodzaju koalicja chętnych, w której skład wchodziły początkowo nawet państwa będące wówczas poza Sojuszem (Finlandia i Szwecja). Jej celem jest szybkie reagowanie na kryzysy w Europie Północnej oraz na Bałtyku i północnym Atlantyku. Dziś JEF liczy 10 członków (Dania, Holandia, Estonia, Finlandia, Islandia, Litwa, Łotwa, Norwegia, Szwecja i Wielka Brytania). Dla państw Północy jest ważnym elementem architektury bezpieczeństwa.

– JEF to wielostronna platforma współpracy obronnej o ogromnym znaczeniu dla Finlandii, a jej rola jest szczególnie widoczna w obecnej sytuacji bezpieczeństwa – mówił Antti Häkkänen, szef fińskiego resortu obrony.

Pojawienie się brytyjskiej propozycji dodatkowego parasola nuklearnego wywołało pytania, czy będzie to inicjatywa konkurencyjna dla NATO. Sojusz też opiera się na atomowym odstraszaniu, zapewnianym przez USA, Francję i Wielką Brytanię. Londyn tłumaczy, że nie ma mowy o konkurencji, ale bardziej o zastosowaniu dodatkowego mechanizmu bezpieczeństwa, gdyż państwa JEF i tak „działają w ramach szerszych ram odstraszania NATO".

Aktywność państw JEF widać nie tylko na dalekiej Północy, lecz nawet teraz na Bałtyku. Do 12 października prowadzą one ćwiczenia „Lion Protector 26", a w latach 2023–2024 organizowały operacje wojskowe po uszkodzeniu rurociągu Baltic Connector i podmorskich kabli telekomunikacyjnych. Mimo że aktywność państw JEF na Bałtyku bezpośrednio dotyczy bezpieczeństwa polskiej infrastruktury krytycznej, nasz kraj nie uczestniczy w działaniach grupy. Podobnie zresztą jak nasi zachodni sąsiedzi, Niemcy.

fot. POphot Barry Wheeler/Ministry of Defence/PA Images/Forum

Brytyjska marynarka wojenna podczas ćwiczeń u wybrzeży Szkocji

Politycy pytani, dlaczego przez 12 lat nie zaangażowaliśmy się w działania JEF, podchodzą do tematu ostrożnie. W sejmowej komisji obrony temat tej koalicji na przestrzeni ostatnich lat się nie pojawiał, a nowe brytyjskie gwarancje nuklearne nie wywołują zbytnich emocji.

– Mamy umowę obronną z Brytyjczykami. W tym traktacie zapisany jest pełen zakres wzajemnej współpracy – uspokaja przewodniczący komisji Andrzej Grzyb z Polskiego Stronnictwa Ludowego, nawiązując do polsko-brytyjskiego traktatu z Northolt z maja. W nim Londyn i Warszawa „zobowiązują się do udzielenia wzajemnej pomocy, w tym przy zastosowaniu środków wojskowych zgodnie z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego".

Tymczasem były szef sejmowej komisji obrony, poseł Michał Jach z Prawa i Sprawiedliwości, uważa, że Polska powinna brać udział w różnych formatach obronnych, choć i on ma pewną obawę. – Na takie propozycje jak JEF czy objęcie Polski parasolem nuklearnym przez Francję patrzę zawsze przez pryzmat rozwodnienia NATO. Sojusz od chwili powstania ciągle spotyka się z krytyką głównych państw natowskich, w których nadal żywy jest antyamerykanizm – mówi parlamentarzysta.

Nieco inaczej na perspektywę uczestnictwa Polski w JEF patrzy były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. Stanisław Koziej. Zaznaczając, że inicjatywy takie jak JEF nie powinny być konkurencyjne dla NATO. Określa się przy tym jako „zwolennik wszelkich porozumień, także w ramach NATO, które mogą tworzyć w ramach Sojuszu mocniejsze formy nacisku na rozstrzygnięcia, które dla nas są korzystne". Spotkanie państw JEF, podczas którego ma zostać podpisane porozumienie dotyczące parasola jądrowego, jest planowane na początek listopada. ©℗

Partner

CYKL: EMERYTURY

Ile wyniesie Twoja emerytura? Sprawdź w nowym narzędziu PTE PZU

PZU INWESTYCJE

Oszczędności emerytalne Polaków mogą być dziś gromadzone w postaci wielu produktów i w różnych instytucjach. Z tego powodu odpowiedź na pytanie, jaka właściwie będzie konkretnie emerytura, nie jest łatwa. Pomóc może Zintegrowana Informacja Emerytalna (ZIE).

ANDRZEJ SOŁDEK

Prezes Zarządu Powszechnego Towarzystwa Emerytalnego PZU SA

OFE, IKE, IKZE, PPE, PPK i do tego jeszcze ZUS. Za każdym z tych skrótów stoi konkretny produkt inwestycyjny lub instytucja odpowiedzialna za – mówiąc krótko – nasze emerytury. Przy tak dużej liczbie istniejących rozwiązań odpowiedź na pytanie, ile wynosi łączny kapitał emerytalny oraz jakie dochody może on zapewnić po zakończeniu aktywności zawodowej, jest po prostu trudna. W praktyce wiele osób zna saldo jednego czy dwóch produktów, ale nie ma pełnej wiedzy o wartości wszystkich zgromadzonych oszczędności i całym portfelu emerytalnym.

Wiedza o emeryturze w jednym miejscu

Nowe narzędzie PTE PZU SA – Zintegrowana Informacja Emerytalna (ZIE) – pomaga w zebraniu informacji o posiadanych produktach emerytalnych. Dzięki temu możemy spojrzeć na emeryturę kompleksowo, do tego w przejrzysty i zrozumiały sposób. To dodatkowa zachęta do bliższego zainteresowania się swoją sytuacją, bo stopa zastąpienia, czyli relacja emerytury do ostatniego wynagrodzenia będzie w Polsce systematycznie spadać.

- Trudno planować przyszłość, gdy nie wiemy, ile pieniędzy odłożyliśmy już na emeryturę. Choć Polaków interesuje stan środków zgromadzonych na pojedynczych kontach to nie mają pełnego obrazu wszystkich swoich oszczędności emerytalnych. Zintegrowana Informacja Emerytalna (ZIE) pomaga to zmienić, pokazując zgromadzone oszczędności emerytalne w jednym miejscu. Im lepiej rozumiemy swoją sytuację finansową, tym łatwiej podejmujemy świadome decyzje na przyszłość – mówi Andrzej Sołdek, prezes zarządu PTE PZU SA.

W pewnym uproszczeniu Zintegrowana Informacja Emerytalna działa jak połączenie poradnika internetowego z rozbudowanym, inteligentnym kalkulatorem. Została zaprojektowana tak, aby maksymalnie ułatwić i uprościć proces gromadzenia danych niezbędnych do wyliczenia łącznej wartości zgromadzonych aktywów na kontach emerytalnych i przyszłego świadczenia pochodzącego z różnych źródeł. Dzięki Zintegrowanej Informacji Emerytalnej krok po kroku można otrzymać wskazówki dotyczące tego, gdzie znaleźć informację o swoich oszczędnościach w poszczególnych produktach emerytalnych i jakie dane przygotować przed rozpoczęciem analizy. Następnie narzędzie szacuje wysokości przyszłych świadczeń emerytalnych z uwzględnieniem prognoz ZUS oraz modeluje wyniki przy różnych założeniach dotyczących takich czynników jak wysokość wpłat, oczekiwana stopa zwrotu lub okres oszczędzania. W rezultacie powstaje zestawienie zgromadzonych środków z podziałem na poszczególne produkty emerytalne oraz ich wartość.

Dzięki temu można zrozumieć, z jakich źródeł będzie pochodził nasz kapitał emerytalny oraz jaką rolę odgrywają poszczególne formy oszczędzania w budowaniu przyszłego zabezpieczenia finansowego. Z łatwością można sprawdzić, jak na naszą przyszłą sytuację emerytalną wpływają takie czynniki jak np. wysokości wpłat, długość okresu oszczędzania, oczekiwana stopa zwrotu czy wiek zakończenia aktywności zawodowej.

Praktyczny przykład: emerytura 42-letniej kobiety

Jak to działa w praktyce? Wyobraźmy sobie 42-letnią kobietę zarabiającą 9 500 zł brutto miesięcznie i oszczędzającą na emeryturę – poza ZUS – w IKZE i PPK. Przyjmijmy, że zgromadziła na razie 326,6 tys. zł aktywów emerytalnych. Wpisujemy te dane do Zintegrowanej Informacji Emerytalnej. Uzupełniamy je o prognozowany wzrost jej wynagrodzeń o 5 proc. rocznie oraz realną stopę zwrotu z oszczędności na poziomie 3 proc.

Finalnie Zintegrowana Informacja Emerytalna poda nam, że wartość jej kapitału emerytalnego może wzrosnąć do ok. 1,08 mln zł w momencie przejścia na emeryturę. Z tej kwoty ok. 231 tys. zł będzie pochodziło z dobrowolnie gromadzonych oszczędności w produktach emerytalnych, głównie z IKZE (71,4 tys. zł) i PPK (159,6 tys. zł). Prognozowana przez ZIE emerytura z ZUS wyniesie przy tym około 1 912 zł miesięcznie. A dodatkowe oszczędności emerytalne mogą zwiększyć miesięczny dochód o kolejne 959 zł, co daje łącznie 2 871 zł miesięcznie (13 proc. stopy zastąpienia).

Gdzie szukać informacji

Zintegrowana Informacja Emerytalna jest dostępna bezpłatnie online na pzu.pl/zie wraz z materiałem edukacyjnym wyjaśniającym, gdzie szukać informacji o posiadanych aktywach emerytalnych oraz jak interpretować otrzymane wyniki. Z narzędzia mogą korzystać wszyscy, niezależnie od instytucji, w której gromadzą środki emerytalne. Klienci OFE PZU i DFE PZU dodatkowo otrzymają wsparcie konsultantów infolinii. MK

eprasa.pl 8c925ee3b4

Łukasz Gibała jeszcze nie wygrał

POLITYKA **Flis:** Gibała wyrobił sobie nazwisko jako polityk Platformy. Dziś dla działaczy KO jest wrogiem, ale w oczach zwykłego wyborcy PO pozostaje kimś z tej samej rodziny. Z kolei wyborcom pozostałych ugrupowań nie kojarzy się bezpośrednio z partyjną centralą

Czy na podstawie krakowskich wyborów samorządowych można wyciągać wnioski ogólnokrajowe?
Patrząc na to bezpośrednio, można z tego wyciągnąć najwyżej bardzo głupie wnioski.

Politycy szukają analogii.
Politycy w Warszawie prężą muskuły i każdy twierdzi, że poszło mu świetnie, bo w polityce zawsze znajdzie się usprawiedliwienie dla własnego wyniku. Istnieje jednak jeszcze druga kategoria wniosków: te samospełniające się. Jeżeli polityk uwierzy, że dany wynik źle wróży na przyszłość, to kłótnia zacznie wisieć w powietrzu i rzeczywistość dostosuje się do tych obaw. Jeśli uwierzy w sukces i dzięki temu się spręży, może mu się udać. Lecz jeśli uzna, że to, co robił, było wspaniałe i trzeba robić dokładnie to samo, podczas gdy wcale nie było wspaniale, może zupełnie pobłądzić.

Gdzie leży główny błąd w porównywaniu krakowskiego głosowania z wyborami parlamentarnymi?
Przede wszystkim w skali i strukturze frekwencji. W krakowskiej I turze oddano ok. 250 tys. głosów, podczas gdy wcześniej w wyborach lokalnych bywało 300 tys., a w wyborach sejmowych – nawet tych z 2019 r., gdy mobilizacja nie była najwyższa – zagłosowało w Krakowie dodatkowe 130 tys. osób. Powrót do tamtej frekwencji oznacza, że w lokalach pojawi się o 180 tys. wyborców więcej. Wnioskowanie na podstawie zachowań 250 tys. osób – niedobranych przypadkowo – o tym, jak zagłosuje pozostałe 180 tys., jest niezwykle odważne.

Kto w takim razie poszedł do urn w I turze?
Wyborcy najbardziej zdeterminowani. Do nich należą w pierwszej kolejności ci najsilniej zakorzenieni w Krakowie, którzy mieszkają tu od dawna i żyją lokalnymi sprawami. Lecz to przecież nie są wszyscy. A już zupełnie inaczej wygląda sytuacja ze studentami czy z osobami przyjezdnymi, które nie są tu zameldowane i formalnie nie mają prawa głosu w wyborach prezydenta miasta. Weźmy przykład lewicy. W zestawieniach ogólnokrajowych porównuje się wyniki Aleksandry Owcy i Darii Gosek-Popiołek z wynikami Magdaleny Biejat i Adriana Zandberga. Mówienie, że lewica straciła poparcie, bo kandydatka zdobyła tylko część głosów Zandberga, jest błędne.

Liderzy partii ogólnopolskich chętnie zjeżdżają do miast na ostatniej prostej kampanii. Czy ich obecność realnie pomaga lokalnym kandydatom?
Jest takie znane prawo polityczne: jeśli coś da się wyjaśnić zwykłą głupotą, nie trzeba doszukiwać się spisku. Otoczenie partyjnych liderów utwierdza ich w przekonaniu o własnej wszechmocy, więc jeżdżą po kraju, nawet gdy przynosi to efekt odwrotny do zamierzonego.

Premier robi kandydatce KO Monice Piątkowskiej niedźwiedzią przysługę, przyjeżdżając do Krakowa?
Badania kanadyjskie i najnowsze polskie pokazują, że jeśli uczucia wyborców wobec premiera mają jakikolwiek wpływ na wybory samorządowe, to są to wyłącznie uczucia niechętne. Przyjazd szefa rządu mobilizuje przede wszystkim twardych przeciwników.

To dlatego w latach 2018 i 2024 dynamika poparcia dla kandydatów rządowych wyglądała tak różnie?
Właśnie tak. W 2018 r. poziom reelekcji burmistrzów z PiS był najniższy ze wszystkich partii. Także pretendentom z PiS nie pomagało to, że premier Mateusz Morawiecki krążył po kraju. Małgorzata Wassermann w Krakowie szła z hasłem „nowy prezydent, nowe możliwości", lecz w II turze wcale nie miała lepszego wyniku, niż miał kandydat PiS w walce z Jackiem Majchrowskim cztery lata wcześniej, gdy partia ta była w opozycji. W 2024 r. sytuacja się wyrównała, bo nowy rząd dopiero się tworzył, premier miał na głowie inne sprawy i nie zdążył jeszcze zaskarbić sobie takiej niechęci.

fot. Maciek Jaźwiecki/Agencja Wyborcza.pl

Prof. **Jarosław Flis**
Uniwersytet Jagielloński

Kandydatka KO obiecuje: „wybierzcie mnie, bo premier da więcej pieniędzy swojemu". Jak to działa na mieszkańców?
To zdumiewające, że ktoś wciąż w to wierzy. Przecież ten przekaz w rzeczywistości brzmi: „głosujcie na naszego kandydata, bo my go lubimy i damy mu dotacje, a was i wasze miasto mamy w nosie, jeśli nie rządzi tu nasz człowiek". Taka strategia to droga donikąd, która nie stawia w dobrym świetle również premiera. Wyborcy czują fałsz. Przyjazd premiera na finiszu kampanii potrafi skutecznie zaszkodzić kandydatowi jego partii.

Czyli Gibała ma szczęście, że żaden premier go nie wspiera?
Łukasz Gibała wyrobił sobie nazwisko jako polityk PO. Był wschodzącą gwiazdą, posłem, szefem krakowskich struktur, startował z dalszych miejsc i wygrywał.

Nie odkleił partyjnej łatki?
Dziś dla działaczy KO jest wrogiem, ale w oczach zwykłego wyborcy PO pozostaje kimś z tej samej rodziny. Z kolei wyborcom pozostałych ugrupowań nie kojarzy się bezpośrednio z partyjną centralą.

Każdy widzi to, co chce widzieć?
Przypomina to paradoks Jeana-Claude'a Junckera z czasów, gdy obejmował szefostwo Komisji Europejskiej: Niemcy myśleli, że jest ich, Francuzi – że ich, a cała reszta się cieszyła, że nie jest ani Niemcem, ani Francuzem.

Wyborcy KO mogą w II turze wygrać albo wygrać?
Oni nie podchodzą do tego bardzo emocjonalnie. To nie jest dla nich walka dobra ze złem, tylko dość wyrównana oferta. Z chłodnej kalkulacji wynika ciekawy obraz. Gibała zyskał ok. 14 tys. głosów w porównaniu z poprzednimi wyborami, natomiast kandydatka KO straciła prawie 35 tys.

I ma skąd czerpać?
Ma, choć to trudne. Wychodzi na to, że co najmniej 20 tys. wyborców KO z poprzednich wyborów samorządowych gdzieś wsiąkło. Różnica między głównymi rywalami wynosiła 15–17 tys. głosów, czyli była mniejsza niż sama pula zagubionego elektoratu rządzącego obozu.

Czy wysoka przewaga z I tury już gwarantuje Gibale zwycięstwo?
Absolutnie nie. Historia zna spektakularne zwroty akcji wynikające z demobilizacji. W 2002 r. w Płocku urzędujący prezydent zdobył w I turze 41 proc., a jego konkurent 16 proc. Wydawało się, że sprawę zamieniono w formalność. W II turze wygrał ten drugi, zdobywając mniej głosów niż przegrany w I. Wyborcy faworyta zostali w domach, uznając, że wynik jest przesądzony. Podobnie było w Krakowie w 2002 r., gdy różnica między Jackiem Majchrowskim a Józefem Lasotą była mniejsza niż liczba głosów nieważnych. Wyborcy, którzy oddali puste kartki albo zrezygnowali, sami przesądzili o wyniku.

Jest coś, co szczególnie działa na wyborców Krakowa?
Mieszkańcy są zadowoleni z miejsca, w którym żyją. Przekonał się o tym Stanisław Kracik w 2010 r., gdy mimo słabych ocen prezydenta Jacka Majchrowskiego nie zdołał go pokonać. Jednocześnie pod powłoką sukcesu kryje się masa konkretnych uciążliwości. Miasto jest zadłużone, przeciążone masową turystyką, a branża nowoczesnych usług biznesowych zaczyna powoli zwijać manatki i przenosić miejsca pracy do Indii.

Wyborcy zapomną Konfederacji nieuzbierania podpisów w Krakowie?
Sytuacja z niezebranymi podpisami to symptom głębszych konfliktów. To nie jest sztabowa wpadka organizacyjna, lecz sygnał wyraźnego braku wewnętrznej lojalności. Konfederacja przestała być całkiem zgranym duetem, a stała się bardzo zmęczonym sobą małżeństwem z rozsądku. Tiktokowy mózg i gonitwa za ulotnym poklaskiem to fatalny doradca w polityce. Scena polityczna może się łatwo posypać, tak jak u Czechów, Słowaków czy Włochów dekadę temu.

Nadchodzi depolaryzacja?
Gdyby zimą 2010 r. ktoś powiedział, że za kilkanaście lat wskaźniki zaufania dla Krzysztofa Bosaka będą wyższe niż dla Donalda Tuska czy Jarosława Kaczyńskiego, każdy zapytałby, po jakich używkach ma się takie wizje. A jednak tak wygląda obecna rzeczywistość. To doskonale pokazuje, w jakim punkcie znalazła się cała klasa polityczna i jak mocno zmieniły się punkty odniesienia. ©℗

Rozmawiała **Marta Kurzyńska**

Cała rozmowa w serwisie **dgp.pl**

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

REKLAMA

eprasa.pl 8c925ee3b4

PREZENTACJA

Partner

FEDERACJA PRZEDSIĘBIORCÓW POLSKICH

Restrukturyzacja sądowa szpitali zagrożeniem dla polskiej ochrony zdrowia

Ministerstwo Zdrowia szuka sposobu, by koszty zadłużenia szpitali przenieść na ich dostawców. Taka operacja może chwilowo poprawić szpitalne bilanse, ale nie zapewni pieniędzy na dalsze leczenie. Uczyni za to publiczne placówki rynkowymi pariasami mogącymi kupować leki, sprzęt i usługi tylko za przedpłatą i po znacznie wyższych cenach. Za pozornie proste rozwiązanie problemu długów zapłaci wówczas cały system ochrony zdrowia, a wraz z nim pacjenci.

Polski system ochrony zdrowia popadł w największy kryzys finansowy od co najmniej kilkunastu lat. Zobowiązania ogółem samych tylko samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej (SPZOZ) przekroczyły 30 mld zł, a zobowiązania wymagalne przebiły granicę 5 mld zł. Zaległości płatnicze rosną o niemal 20 proc. kwartał do kwartału oraz prawie 44 proc. rok do roku. Tyle mówią dane za I kw. bieżącego roku, ponieważ Ministerstwo Zdrowia wciąż nie upubliczniło bardziej aktualnych statystyk.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest niedobór płynności finansowej w NFZ. Wynika on przede wszystkim z gwałtownie narastających kosztów związanych z potężną podwyżką wycen świadczeń, do których od 2022 r. wkładane są również środki na gwarantowane, automatyczne podwyżki wynagrodzeń personelu. Nigdy nie zapewniono źródła finansowania tych rosnących na zasadzie kuli śniegowej wydatków na wynagrodzenia, co po wyczerpaniu zgromadzonego po pandemii funduszu zapasowego NFZ spowodowało bardzo bolesne zderzenie z realiami podstawowej arytmetyki. Budżet państwa co roku poszukuje oszczędności w zaniżonych dotacjach podmiotowych do NFZ, zaś sam NFZ próbuje radzić sobie z tym problemem, płacąc szpitalom coraz później za świadczenia wykonane ponad limit określony w kontrakcie oraz wprowadzając szczególne zasady rozliczeń, zgodnie z którymi płaci np. tylko 50 proc. lub 60 proc. wartości świadczenia udzielonego ponad limit (jak w przypadku części diagnostyki). Jednocześnie warto pamiętać, że wiele rodzajów świadczeń ma obecnie charakter nielimitowany, w związku z czym prawo formalnie gwarantuje, że NFZ musi zapłacić za ich udzielenie.

Rozwiązaniem powinno być zatem uporządkowanie wycen oraz zapewnienie NFZ przychodów współmiernych do skali zadań, które zostały na niego nałożone. Zadanie ambitne, ale wykonalne – tym bardziej że w Sejmie oczekuje już na rozpatrzenie gotowy poselski projekt ustawy (druk nr 2673), który odnosi się wprost do tych zagadnień, poprzez dostosowanie zasad waloryzacji świadczeń oraz uruchomienie dodatkowych strumieni NFZ, poprawiając w ten sposób jego saldo o ponad 16 mld zł rocznie. Ministerstwo Zdrowia zdaje się jednak poszukiwać drogi na skróty: zamiast wdrażać trudną reformę, usiłuje znaleźć jeden prosty ruch, którym odsunie od siebie ten kłopot przynajmniej na jakiś czas.

Takie pozornie proste i bezbolesne rozwiązanie bolączek resortu zdrowia podsuwa część doradców restrukturyzacyjnych, którzy proponują, żeby zdjąć ze szpitali prowadzonych w formie SPZOZ ciężar ich zadłużenia poprzez przeprowadzenie wobec nich sądowego postępowania restrukturyzacyjnego na podstawie przepisów ustawy – Prawo restrukturyzacyjne. Takie działanie pozostawałoby w sprzeczności z obowiązującym prawem, co potwierdził w maju br. Sąd Najwyższy, który jednoznacznie orzekł, że SPZOZ-y nie mają zdolności restrukturyzacyjnej. Niezrażone tym ministerstwo ogłosiło jednak, że będzie dążyć do zmiany przepisów, tak aby taką zdolność restrukturyzacyjną SPZOZ-om nadać.

Hasło „restrukturyzacja" może tworzyć pozornie pozytywne wrażenie. Kojarzy się z procesem, który choć bolesny, pozwala dłużnikowi ustabilizować swoją sytuację i kontynuować działalność z czystą kartą. O jakiej naprawie możemy jednak mówić w sytuacji, gdy szpital nie otrzymuje wystarczających środków z NFZ i nie będzie ich otrzymywać w przyszłości tak długo, jak sam system nie zostanie zreformowany? Restrukturyzacja w tych warunkach to nic innego jak tylko potencjalne pozostawienie wierzycieli bez zapłaty za wykonane przez nich usługi lub dostarczone leki czy sprzęt. Bez realnej naprawy sytuacji szpitala, który następnego dnia znowu zacznie się zadłużać, tak jak do tej pory.

Musimy jednak pamiętać, że taka operacja to bilet w jedną stronę dla całego sektora szpitali publicznych. Wszystkie umowy z tymi podmiotami były zawierane na podstawie uzasadnionego przeświadczenia, że drugą stroną jest jednostka sektora finansów publicznych, która nie może upaść, a której zobowiązania w skrajnym przypadku mogą zostać przejęte przez inny podmiot publiczny. Tylko z tego powodu dostawcy i usługodawcy godzili się i wciąż się godzą na skrajnie niekorzystne dla siebie warunki. Takie jak notoryczne opóźnienia płatności oraz nawet wydłużanie umownych terminów zapłaty, w skrajnych przypadkach nawet do 365 dni, mimo wyraźnie zapisanego w ustawie limitu 60 dni. Kiedy to jedno założenie zostanie unieważnione, ceny z dnia na dzień drastycznie wzrosną, a warunki współpracy ze szpitalami się zaostrzą. Konieczne będzie bowiem wycenienie ryzyka braku spłaty zobowiązania, a nie tylko oczekiwania miesiącami na zaległą zapłatę, którą można było traktować jako pewną. I nie będzie miało znaczenia, czy dany szpital próbował wszcząć sądowe postępowanie restrukturyzacyjne – wystarczy, że prawo przyzna szpitalom taką możliwość.

Proces restrukturyzacji sądowej przewidziany jest dla podmiotów, które jednocześnie mogą upaść. Po to właśnie on istnieje, żeby takiej upadłości móc zapobiec. Nie da się inaczej interpretować przepisów prawa restrukturyzacyjnego, gdzie w art. 3 ust. 1 jest zapisane wprost: „Celem postępowania restrukturyzacyjnego jest uniknięcie ogłoszenia upadłości dłużnika". Decyzją w sprawie przyznania zdolności restrukturyzacyjnej SPZOZ otwieralibyśmy zatem puszkę Pandory związaną z potencjalnym uchyleniem furtki do upadłości publicznych szpitali. To zaś rodziłoby pytania o potencjalną osobistą odpowiedzialność majątkową członków zarządów szpitali w przypadku utraty zdolności tych jednostek do regulowania zobowiązań przy równoczesnym braku odpowiednio wcześnie złożonego wniosku o ogłoszenie upadłości. Co więcej, w ten sposób mogłaby zostać również uruchomiona niekontrolowana fala prywatyzacji publicznych szpitali, ponieważ w ramach zarówno postępowania restrukturyzacyjnego, jak i upadłościowego możliwa jest sprzedaż całości lub części podmiotu objętego takim postępowaniem.

Usilne parcie do wprowadzenia możliwości restrukturyzacji sądowej SPZOZ to rozwiązanie postulowane w imię chwilowego zatuszowania problemów systemu ochrony zdrowia – tylko po to, by wkrótce zastąpić je nowymi, znacznie większymi. Dostępność świadczeń, przy medianie czasu oczekiwania pacjentów pilnych w leczeniu szpitalnym, która w ciągu ostatnich trzech lat wydłużyła się niemal dwukrotnie, już teraz jest zbyt ograniczona, by podejmować eksperymenty legislacyjne, które mogą jeszcze bardziej zakłócić funkcjonowanie placówek. Najwyższa pora, aby przyznać, że wobec wyczerpania możliwości dalszego odkładania rozwiązania problemu nadszedł czas na systemową reformę dostosowującą wyceny świadczeń i zadania NFZ do tych przychodów, jakie zostaną mu zapewnione.

MAREK KOWALSKI

Przewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich

Cykl publikacji FPP

Wobec ograniczonego zainteresowania większości mediów tematami gospodarczymi, przy jednoczesnym nagromadzeniu wielu istotnych tematów pozagospodarczych, ważnych nie tylko dla przedsiębiorców, lecz także dla większości społeczeństwa, Federacja Przedsiębiorców Polskich postanowiła zrealizować cykl merytorycznych publikacji. W ten sposób FPP przybliża społeczeństwu skutki zmian prawnych procedowanych w Sejmie RP.

eprasa.pl 8c925ee3b4

PROMOCJA

AI DAYS
5 – 9 PAŹDZIERNIKA
CYFROWA GOSPODARKA 2026

Poniedziałek, 5 października
Strategia AI 2030

ROZMOWA 1:1
Piotr Mieczkowski,
dyrektor zarządzający,
Fundacja Digital Poland
AI po AI Act. Jak Europa może wygrać wyścig o sztuczną inteligencję?

PANEL DYSKUSYJNY
AI 2030. Czy Europa będzie twórcą, czy użytkownikiem sztucznej inteligencji?
W panelu udział wezmą:
- **dr inż. Alina M. Landowska,** adiunkt, Akademia Leona Koźmińskiego
- **dr hab. Michał Bernardelli,** prof. SGH
- **dr Piotr Arak,** główny ekonomista VeloBank
- **Magdalena Kołodziejska,** zastępczyni dyrektora NCBiR
- **Jarosław Bryl,** chief AI officer, Asseco Poland
- **Andrzej Piotrowicz,** BCG Platinion Principal, Tech Advisory & Delivery

godz. 14.00
ZAPRASZAMY DO OGLĄDANIA

PARTNERZY:
Poczta Polska
zaKS sprzyjamy wyobraźni

PATRONAT HONOROWY:
KIGEiT Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji
Komisja Europejska
NCBR Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

Po co nam plastik z systemu kaucyjnego

ODPADY System kaucyjny powinien zapewniać **recyklat, który przyda się producentom** napojów. Zbiórka pozwalająca na mieszanie butelek z puszkami to utrudnia

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

Wpłaty Polski do budżetu UE z tytułu plastic tax*
(mld zł)

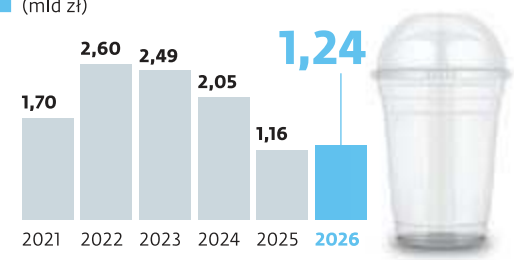

* dotyczy odpadów opakowaniowych z tworzyw sztucznych niepoddawanych recyklingowi
Źródło: Ministerstwo Klimatu i Środowiska Fot. VitaminCo/Shutterstock ŁR

Możliwość obniżenia plastic tax, czyli unijnego podatku od odpadów opakowaniowych z tworzyw sztucznych niepoddawanych recyklingowi, była jedną z korzyści systemu kaucyjnego wskazywaną przez resort klimatu i środowiska w 2024 r. Polska musiała wtedy wpłacić do unijnej kasy ponad 2 mld zł. Kraje członkowskie od 2021 r. płacą 800 euro za każdą tonę plastikowych odpadów opakowaniowych niepoddanych recyklingowi (przy czym w Polsce ta kwota jest pomniejszona o 117 mln euro).

Jak przekazuje nam Ministerstwo Klimatu i Środowiska, w 2026 r. wpłata Polski z tytułu plastic tax (po uwzględnieniu rozliczeń za lata poprzednie) wyniesie 1,2 mld zł. To nieznacznie więcej niż w 2025 r. (o 6,7 proc.), za to o prawie 50 proc. mniej niż w 2022 r. „Do ograniczenia wydatków z tytułu plastic tax może się przyczynić funkcjonowanie systemu kaucyjnego, dzięki któremu zostanie zwiększony poziom selektywnej zbiórki i recyklingu opakowań po napojach" – przekazuje nam MKiŚ. Rzeczywiste dane uwzględniające funkcjonowanie systemu kaucyjnego będą jednak dopiero przekazywane Komisji Europejskiej. Rozliczenia następują bowiem na podstawie prognoz oraz sprawozdań za dane sprzed dwóch lat. Jak wskazywał Deloitte w tegorocznym raporcie, na wielkość mogą wpływać także niepoprawne dane, które często znajdują się w BDO, czyli odpadowej bazie danych.

Jacek Pietrzyk z Deloitte podkreśla, że opłata nie dotyczy tylko opakowań na napoje. – Dotyczy wszystkich opakowań z tworzyw sztucznych. Jest to więc też np. powłoka na blasze trapezowej, którą kupujemy, by zbudować altankę do ogrodu, czy folia na nowym samochodzie – mówił w wideopodcaście DGP „Hołownia w klimacie". Wskazywał też, że według oficjalnych danych Polska raportuje ok. 1,2 mln t opakowań wprowadzanych z tworzyw sztucznych, a butelki na napoje to ponad 200 tys. t.

Przedstawiciele producentów napojów wskazują jednak na inny wpływ systemu kaucyjnego. – W dobrze rozwiniętych systemach aż 95 proc. wszystkich opakowań jest zbieranych w systemie i przetwarzanych na recyklat – mówi DGP Andrzej Gantner, dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów Żywności. I dodaje, że system kaucyjny zapewnia też lepszy dostęp do recyklatu dla producentów napojów. Rozporządzenie PPWR zobowiązuje do zwiększenia udziału materiału z recyklingu pokonsumenckiego do 30 proc. opakowania PET do końca dekady. – Opakowania do żywności mogą zawierać wyłącznie rPET z selektywnej zbiórki zapewniającej dużą czystość surowca oraz wytwarzany przez certyfikowane instalacje. Dlatego system kaucyjny jest tak ważny dla branży napojowej – mówi Gantner.

– Obecnie wiele punktów zbiórki nie sortuje opakowań w maszynach RVM na frakcje, chociaż ma taką możliwość. Opakowania z systemu kaucyjnego trzeba więc zawozić do sortowni, ponieważ butelki są wymieszane z puszkami – wskazuje Joanna Górecka, rzeczniczka operatora PSK.

– Największą przewagą systemu kaucyjnego jest możliwość zebrania dużej ilości jednorodnego, czystego surowca. To zasadnicza różnica w porównaniu z żółtym workiem, w którym PET i aluminium są zbierane razem z wieloma innymi rodzajami opakowań. Wydzielenie z takiego strumienia PET o jakości pozwalającej na produkcję rPET przeznaczonego do kontaktu z żywnością jest znacznie trudniejsze – przekonuje Zygmunt Ochał, wiceprezes operatora Zwrotka. Według niego nawet jeśli materiał z obu systemów jest później przetwarzany w tych samych instalacjach, nie oznacza to, że mamy do czynienia z takim samym strumieniem odpadu. – Przy materiale pochodzącym z systemu kaucyjnego linia może pracować na wyselekcjonowanych butelkach i puszkach, a nie na zmieszanym strumieniu różnych opakowań – podkreśla.

OK Operator podkreśla, że materiał z kaucji i z żółtego worka nie trafia do tego samego, zmieszanego strumienia, a instalacje sortowania dostosowały swoje ciągi technologiczne. „W OK Operatorze współpracujemy z ponad 20 sortowniami w kraju, z których sześć ma specjalistyczny certyfikat Food-Grade, co pozwala od razu kwalifikować przygotowany materiał do obiegu zamkniętego" – przekonuje OK Operator.

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 8c925ee3b4

PATRONAT HONOROWY
Ministerstwo Aktywów Państwowych
Ministerstwo Energii
Marcin Kulasek Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Ministerstwo Rozwoju i Technologii
PARTNER STRATEGICZNY: asseco

Pozorne hamowanie w inwestycjach

FIRMY W zeszłym roku krajowe firmy **wydały na przejęcia zagranicznych podmiotów ponad 1 mld dol.,** niemal dwukrotnie więcej niż rok wcześniej. Mimo to wartość inwestycji w statystykach NBP spadła

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Według danych Narodowego Banku Polskiego w 2025 r. polskie firmy i osoby prywatne zainwestowały za granicą kwotę niemal 8,7 mld zł. W porównaniu z poprzednim rokiem wartość zagranicznych inwestycji spadła o połowę i była najniższa od 2020 r. Nie oznacza to jednak, że aktywność polskich podmiotów na rynkach zagranicznych spadła. W największej transakcji, której wartość została ujawniona, spółka Benefit System, dostarczająca usługi związane z pozapłacowymi świadczeniami pracowniczymi, kupiła sieć klubów fitness w Turcji za ponad 1,6 mld zł.

– Powoli przekraczamy Rubikon w kwestii inwestycji wychodzących. Biorąc pod uwagę poziom rozwoju naszej gospodarki, ich wartość powinna wzrastać – mówi Dominik Kopiński z zespołu gospodarki światowej Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Więcej akcji, mniej długu

Zmniejszenie inwestycji zagranicznych to efekt zmiany kierunku przepływu kapitału na rynku długu. W 2025 r. inwestycje z tytułu objęcia wyemitowanych za granicą obligacji były w ujęciu netto ujemne i wyniosły 1,1 mld zł, gdy w poprzednich 12 miesiącach wyniosły 8,5 mld zł na plusie. W statystykach NBP dotyczących bezpośrednich inwestycji zagranicznych liczby ujemne oznaczają napływ kapitału do Polski, a znak plus przyporządkowany jest wypływowi kapitału z kraju.

Efekt widoczny na rynku długu, występujący także w poprzednich latach, to pochodna zagranicznych emisji obligacji realizowanych przez zagraniczne struktury polskich firm, z których kapitał trafił następnie do Polski. W ten sposób swoją działalność finansują na przykład przedsiębiorstwa z sektora energetycznego (PGE, Enea, Tauron), które w swoich grupach kapitałowych mają wehikuły inwestycyjne zarejestrowane w Szwecji.

W 2025 r. zdecydowanie wzrosła wartość zagranicznych inwestycji w akcje i inne instrumenty udziałowe: wyniosła 6,0 mld zł wobec 0,8 mld zł w poprzednich 12 miesiącach. Osiągnięty w zeszłym roku wynik to jeden z najlepszych rezultatów w ostatnich latach.

Polskie inwestycje bezpośrednie za granicą na koniec 2025 r. w podziale geograficznym
(mln zł)

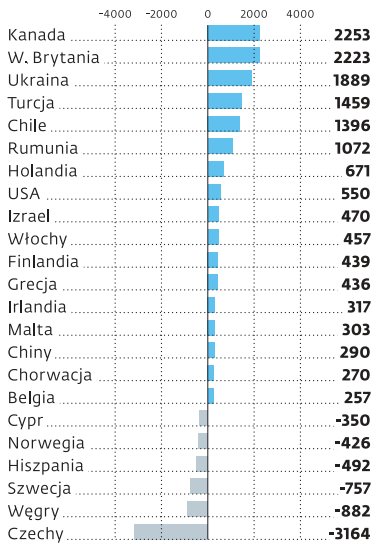

Źródło: NBP

Należności z tytułu polskich inwestycji bezpośrednich za granicą na koniec 2025 r.
(w podziale geograficznym; mln zł)

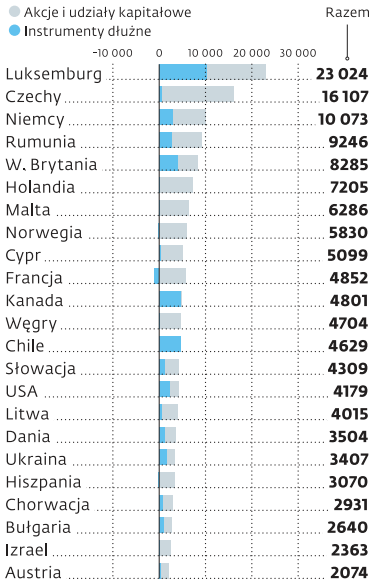

Kierunki ekspansji

Statystykom zagranicznych inwestycji w 2025 r. przewodzi Kanada. W tym kierunku popłynęło 2,25 mld zł kapitału, który został przeznaczony na objęcie instrumentów dłużnych. W Kanadzie działalność prowadzi między innymi Orlen. Największa polska firma informowała w zeszłym roku o rozwoju projektów związanych z wydobyciem ropy naftowej i gazu na tamtejszym rynku. Aktywa na terenie Kanady ma także specjalizujący się w produkcji miedzi KGHM. Obie kontrolowane przez państwo firmy należą do czołówki polskich przedsiębiorstw lokujących kapitał na rynkach zagranicznych.

W podziale geograficznym spadek inwestycji zagranicznych krajowych przedsiębiorstw w największym stopniu tłumaczą zmiany dotyczące Czech. W 2025 r. zza naszej południowej granicy wróciło do Polski 3,2 mld zł, gdy rok wcześniej w tamtym kierunku popłynęło prawie 2,9 mld zł. W Czechach swoje inwestycje ulokowało wiele krajowych przedsiębiorstw z różnych branż. Największa tamtejsza rafineria należy do Orlenu, fabrykę tworzyw sztucznych w Kralupach kontroluje Michał Sołowow, najbogatszy Polak, a w 2022 r. działającą w obszarze e-commerce firmę Mall Group kupiło za 4 mld zł Allegro. W Czechach inwestorem jest również informatyczne Asseco czy działający w branży motoryzacyjnej Boryszew.

– Głównym obszarem aktywności polskich firm jest Europa. Krajowe przedsiębiorstwa często decydują się na przejęcie swoich kontrahentów, których znają z wcześniejszej współpracy w ramach łańcuchów dostaw – mówi Kopiński. Ekspert zwraca uwagę, że przejęciom zagranicznych firm sprzyjają często atrakcyjne wyceny przedsiębiorstw przemysłowych, które w ostatnich latach działały w trudnych warunkach. Na rynku niemieckim, z jednej strony dla Polski najważniejszym, z drugiej strony najsilniej dotkniętym stagnacją w sektorze wytwórczym, kupowaniu firm sprzyjają także problemy z sukcesją sygnalizowane przez wiele spółek.

Pod względem wartości ulokowanych w danym państwie polskich inwestycji Czechy ustępują jedynie Luksemburgowi. To jednak przypadek szczególny – kapitał z Polski płynie do zarejestrowanych tam wehikułów inwestycyjnych, za których pośrednictwem krajowe firmy realizują inwestycje na innych zagranicznych rynkach. Podobną rolę spełniają także Cypr, Holandia czy Malta. Czechy są liderem w przyciąganiu polskich inwestycji, które dotyczą podmiotów działających na miejscu, zdecydowanie wyprzedzając pod tym względem Niemcy.

Aktywność rośnie

Na rosnące znaczenie krajowych przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych wskazują inne statystyki, na przykład dotyczące fuzji i przejęć oraz inwestycji typu greenfield. Jak wynika z danych zbieranych przez serwis Orbis, należący do agencji ratingowej Moody's, w 2025 r. krajowe firmy wydały na zagraniczne przejęcia ponad 1 mld dol. Wartość transakcji była wyższa niż rok wcześniej o niemal 100 proc. Polskie firmy dokonały w 2025 r. 45 zagranicznych przejęć. Statystyka dotycząca wartości transakcji dotyczy jedynie kilkunastu transakcji, których wartość została ujawniona. ©℗

Nie wystarczy technologia. Potrzebna jest masa

PATRONAT

Niedługo po kolejnych naruszeniach polskiej przestrzeni powietrznej blisko trzystu decydentów z państw NATO i Ukrainy spotkało się na „The Future of Warfare Summit". Główne wnioski z konferencji: przewaga nie bierze się z jednego urządzenia, lecz ze zdolności wytwarzania na skalę; Europa ma technologie, brakuje jej ilości. – Jestem tutaj, bo mierzymy się z tymi samymi wyzwaniami i potrzebujemy silnych więzi transatlantyckich – mówił, otwierając wydarzenie zorganizowane przez Iron Bridge, Sorin-Dan Moldovan, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Rumunii.

Drugim głosem otwarcia był gen. Marcin Górka, dyrektor departamentu innowacji Ministerstwa Obrony Narodowej. Pokazywał, jak szybko zacieśnia się relacja wojska z firmami technologicznymi. Na początku września resort zdecydował, że jednostka może dziś kupić kilka egzemplarzy nowego sprzętu, sprawdzić go u siebie w realnych warunkach i zarekomendować do zakupu seryjnego. Droga od potrzeby żołnierza do kontraktu ma się skrócić z lat do miesięcy. W tę samą stronę idą: „Poligon Innowatora" prowadzony przez Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia i uruchomiony właśnie Ośrodek Systemów Autonomicznych, nazwany przez szefa MON „autostradą dronową".

Wiceminister aktywów państwowych Konrad Gołota przypomniał, że Polska jest największym beneficjentem instrumentu SAFE, z pożyczką do 43,7 mld euro. Podkreślał, że nasz kraj nie jest już wyłącznie kupującym. – Inwestujcie w Polsce, wchodźcie w partnerstwa z naszym przemysłem, wychodźmy razem na rynki trzecie – podkreślał.

W czterech panelach wracał ten sam wątek: Europa ma technologie, brakuje jej skali. Obrona powietrzna oceniana wyłącznie skutecznością przechwytu przegrywa ekonomicznie z tanią „masą" przeciwnika. Odpowiedzią są architektury wielowarstwowe, których budowa jest korzystna również dla mniejszych producentów. Jest jednak istotny warunek. – Dziś wojna toczy się o to, kto panuje nad danymi. Chodzi o dzielenie się nimi i o interoperacyjność – mówił gen. Philippe Lavigne, były naczelny dowódca Sił Sojuszniczych NATO ds. Transformacji.

Lekcje z Ukrainy przedstawili m.in. gen. Wojciech Ozga, pierwszy dowódca centrum NATO-Ukraina JATEC, oraz ukraiński płk Wołodymyr Połewy. Według niego strategia oparta wyłącznie na przechwytywaniu po starcie jest nie do utrzymania. Podczas wydarzenia poruszono także temat ochrony infrastruktury krytycznej, gdzie o skuteczności decyduje nie jeden czujnik, lecz łączenie danych z wielu źródeł, w tym satelitarnych. Interoperacyjność ma jednak cenę, na którą wskazywali przedsiębiorcy: trudność w spełnieniu standardów NATO.

Dzień przyniósł też konkret: memorandum o współpracy podpisały francuska Erendil i polski FlyFocus: szkolenie operatorów dronów FPV i micro-ISR, w którym FlyFocus jest integratorem, a Erendil wnosi oprogramowanie symulacyjne HARPEX. ©℗ EIS

eprasa.pl 8c925ee3b4

Szybko rosnący dług w niepewnych czasach

WYWIAD **Torój:** Budżet na 2027 r. powinien być początkiem ścieżki konsolidacji, jeśli chcemy zmniejszyć ryzyko jej gwałtownego przebiegu pod dyktando agencji ratingowych i rynków

Kiedy miniemy próg ostrożnościowy 55 proc. w relacji do PKB? W przyszłym roku czy dopiero w 2028 r., jak utrzymuje resort finansów?

W uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej na 2027 r. widzimy 54,7 proc. w relacji do PKB (tzw. PDP netto). To tuż pod progiem i przysłowiowe trzepnięcie skrzydeł motyla może nas przesunąć na poziom 55,1 proc., choćby poprzez umiarkowane spowolnienie. W Rady Fiskalnej przeanalizowaliśmy wrażliwość na kilka łatwo identyfikowalnych czynników ryzyka, jak weta prezydenta do ustaw podatkowych czy niewykonanie części zaplanowanych dochodów. W każdym z takich scenariuszy przekraczamy próg 55 proc. już w 2027 r. Może być tak, że stanie się to rok później – jak zakłada obecnie Ministerstwo Finansów – ale naszym zdaniem tylko w sprzyjających okolicznościach i jest to wariant naszym zdaniem mniej prawdopodobny. Niezależnie od momentu przekroczenia, jeśli będzie obowiązywać ustawa o finansach publicznych w jej obecnym brzmieniu, czeka nas odczuwalne zacieśnienie fiskalne.

Jeśli chodzi o ocenę wskaźników makroekonomicznych w uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej na 2027 r., to pojawiły się zastrzeżenia Rady Fiskalnej do lat 2029–2030.

Spowolnienie gospodarcze, o którym mowa w tym horyzoncie, ma swoje konkretne źródła m.in. w koniecznej konsolidacji fiskalnej. Mniej do wzrostu będą kontrybuować konsumpcja i inwestycje publiczne. W ramach Forum Prognoz Rady Fiskalnej prowadzimy dialog m.in. z głównymi ekonomistami kilkunastu banków komercyjnych, którzy prognozują na ten okres wyższe tempo wzrostu PKB niż Ministerstwo Finansów. W tym przypadku musimy uznać, że ministerstwo po prostu wie więcej. A skoro wzrost ma być wolniejszy, to należałoby się również spodziewać w tym horyzoncie niższej inflacji.

Co jest największym zarzutem Rady Fiskalnej do projektu ustawy budżetowej na 2027 r.?

fot. Materiały prasowe

Andrzej Torój
wiceprzewodniczący Rady Fiskalnej

Głównym problemem jest trwała nierównowaga finansów publicznych, której przejawem jest poziom deficytu w wysokości 7,1 proc. w relacji do PKB zakładany na 2027 r. i wynikające głównie z tego szybkie tempo przyrastania długu. W opinii Rady budżet na przyszły rok powinien być początkiem pewnej ścieżki konsolidacji, o ile chcemy zmniejszyć ryzyko, że będzie ona później przebiegała gwałtownie, pod dyktando agencji ratingowych i rynków. Tymczasem deficyt w relacji do PKB pozostaje porównywalny z tym z lat ubiegłych. To nasz wspólny problem – rady, rządu i całego państwa – i on rzutuje na naszą opinię praktycznie w każdym z kryteriów opiniowania, które mamy zapisane w ustawie. Te kryteria dotyczą zgodności z regułami fiskalnymi, krajowymi i unijnymi. W roku 2027 żadna z tych reguł nie będzie złamana. Nie zgadzamy się z MF w pewnych technicznych kwestiach związanych z kalkulacją jednego ze składników stabilizującej reguły wydatkowej (SRW), ale akurat w 2027 r. skutki ilościowe tego odmiennego rozumienia są raczej umiarkowane.

Żyjemy w czasach nakładających się na siebie negatywnych szoków globalnych. Czy fiskalne bufory bezpieczeństwa powinny być większe?

W polityce fiskalnej potrzebujemy buforów i zapasów. Przed nami stoją wyzwania, które już potrafimy przewidzieć, np. nakłady zbrojeniowe, a w nieco dalszej perspektywie te związane z rosnącym obciążeniem demograficznym. Ale także takie wyzwania, których nie potrafimy teraz przewidzieć. W istocie przez bardzo niepewne czasy nawigujemy z szybko rosnącym długiem i nierównowagą między stosunkowo niskimi dochodami a stosunkowo wysokimi wydatkami.

Czy uważa pan, że właściwe jest, by w konstytucji zapisywać próg dla długu?

Jako Polska byliśmy pionierami pod tym względem. Są w literaturze ekonomicznej liczne dowody empiryczne, że istnienie reguł fiskalnych pomaga utrzymać równowagę finansów publicznych. Co więcej, dosłownie kilka tygodni temu ukazał się w „European Journal of Political Economy" artykuł dowodzący, że ekonomicznie optymalne jest ewentualne uchylanie reguł fiskalnych wysoką większością kwalifikowaną, w warunkach konsensusu, nawet przy silnej polaryzacji. Do tego w praktyce sprowadza się nasz zapis konstytucyjny. ©℗

Rozmawiała **Renata Oljasz**

Cała rozmowa w serwisie **dgp.pl**

AUTOPROMOCJA

eprasa.pl 8c925ee3b4

Bruksela chce szybciej rozszerzać Unię

DYPLOMACJA Komisja Europejska zamierza zaproponować najbardziej obiecującym kandydatom wcześniejszy dostęp do jednolitego rynku i programów badawczych. **W zamian oczekuje lojalności** w polityce zagranicznej

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

– Proces akcesji był i będzie bazował na postępach poczynionych przez kandydatów. Nie oznacza to jednak, że musi przebiegać powoli, zwłaszcza w obecnych realiach geopolitycznych. Dlatego wkrótce przedstawimy harmonogramy dla najbardziej zaawansowanych kandydatów. Do tego grona należy oczywiście Czarnogóra – powiedziała przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podczas czwartkowej konferencji prasowej z premierem Czarnogóry Milojkiem Spajiciem.

Niemka wyjaśniła, że do wspomnianych harmonogramów zostaną wpisane „konkretne działania, których Bruksela będzie oczekiwała od kandydatów". Przypomniała, że Czarnogóra, prymus wśród wszystkich dziewięciu państw kandydujących, zamknęła ponad połowę rozdziałów negocjacyjnych i planuje dołączyć do bloku najpóźniej w 2028 r., w czym Bruksela zamierza ją wspierać.

Szefowa KE potwierdziła, że oprócz Podgoricy szczegółowy harmonogram akcesyjny zostanie przedstawiony również Tiranie. Według niepotwierdzonych informacji podobny ruch komisarze planują wykonać także wobec Mołdawii i Ukrainy.

To jednocześnie niejedyna zmiana w unijnej polityce, która w kolejnych tygodniach ma nabrać znacznego rozpędu, co von der Leyen zapowiedziała we wrześniowym orędziu o stanie UE. – Bruksela wie, że pozostawioną przez nią przestrzeń na Bałkanach Zachodnich szybko wypełniliby inni aktorzy: Rosja, Chiny czy USA. Szuka również sposobu, by nie zniechęcić do siebie takich państw jak Czarnogóra czy Albania, które wyczekują bardziej zdecydowanej reakcji UE na ich znaczące postępy na ścieżce do akcesji. Trzeci powód to osobiste ambicje von der Leyen, która nie chce zostać zapamiętana jako jeden z nielicznych szefów KE, którzy nie mogą się pochwalić przyjęciem do bloku nowych krajów – mówi DGP Filip Tereszkiewicz, politolog z Uniwersytetu Opolskiego i członek Team Europe Direct.

Portal Politico dotarł do pisma przygotowanego przez KE, zgodnie z którym Bruksela chce zaproponować kandydatom bezprecedensową „stopniową integrację" z jednolitym rynkiem, obejmującą m.in. zniesienie barier handlowych oraz dostęp do programów badawczych. W zamian będzie oczekiwać poparcia dla priorytetów jej polityki zagranicznej oraz tego, by kraje dokooptowane do jednolitego rynku nie dzieliły się kluczowymi technologiami z „wrogimi państwami i rywalami handlowymi".

fot. Jennifer Jacquemart/KE/UE

Przewodnicząca KE Ursula von der Leyen ds. rozszerzenia UE Marta Kos

Częściowa integracja poprzedzająca członkostwo ma dotyczyć wybranych obszarów, w których kandydaci poczynili zauważalne postępy w dostosowaniu krajowych regulacji do porządku prawnego UE. – Niektóre z państw kandydujących z pewnością będą zainteresowane ofertą. Jednocześnie na inne może to podziałać demotywująco, bo KE tak naprawdę zaproponowała coś na podobieństwo Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Po co więc się starać, skoro silnie powiązane z UE Norwegia czy Islandia tak świetnie sobie radzą bez formalnego członkostwa? – ocenia ekspert.

Autorzy pisma, którego fragmenty ujawniło Politico, diagnozują również konieczność wprowadzenia korekt w procesie decyzyjnym wewnątrz samej UE, jeśli ta ma być w pełni gotowa na przyjęcie 28. i kolejnych członków. Chodzi o to, by Wspólnota stała się mniej podatna na kaprysy poszczególnych krajów stosujących weto w głosowaniach wymagających jednomyślności (tak robił były już premier Węgier Viktor Orbán).

W celu zwiększenia liczby obszarów, w których obowiązywałaby większość kwalifikowana, zasugerują stolicom sięgnięcie po klauzule pomostowe, a więc rozwiązanie już zapisane w unijnym prawie i niewymagające zmiany traktatów. Haczyk tkwi w tym, że na trwałe zastosowanie klauzuli pomostowej najpierw jednomyślnie musi przystać komplet państw członkowskich.

Propozycje zawarte w dokumencie mają być przedmiotem dyskusji liderów w trakcie unijnego szczytu 15 i 16 października. ©℗

AUTOPROMOCJA

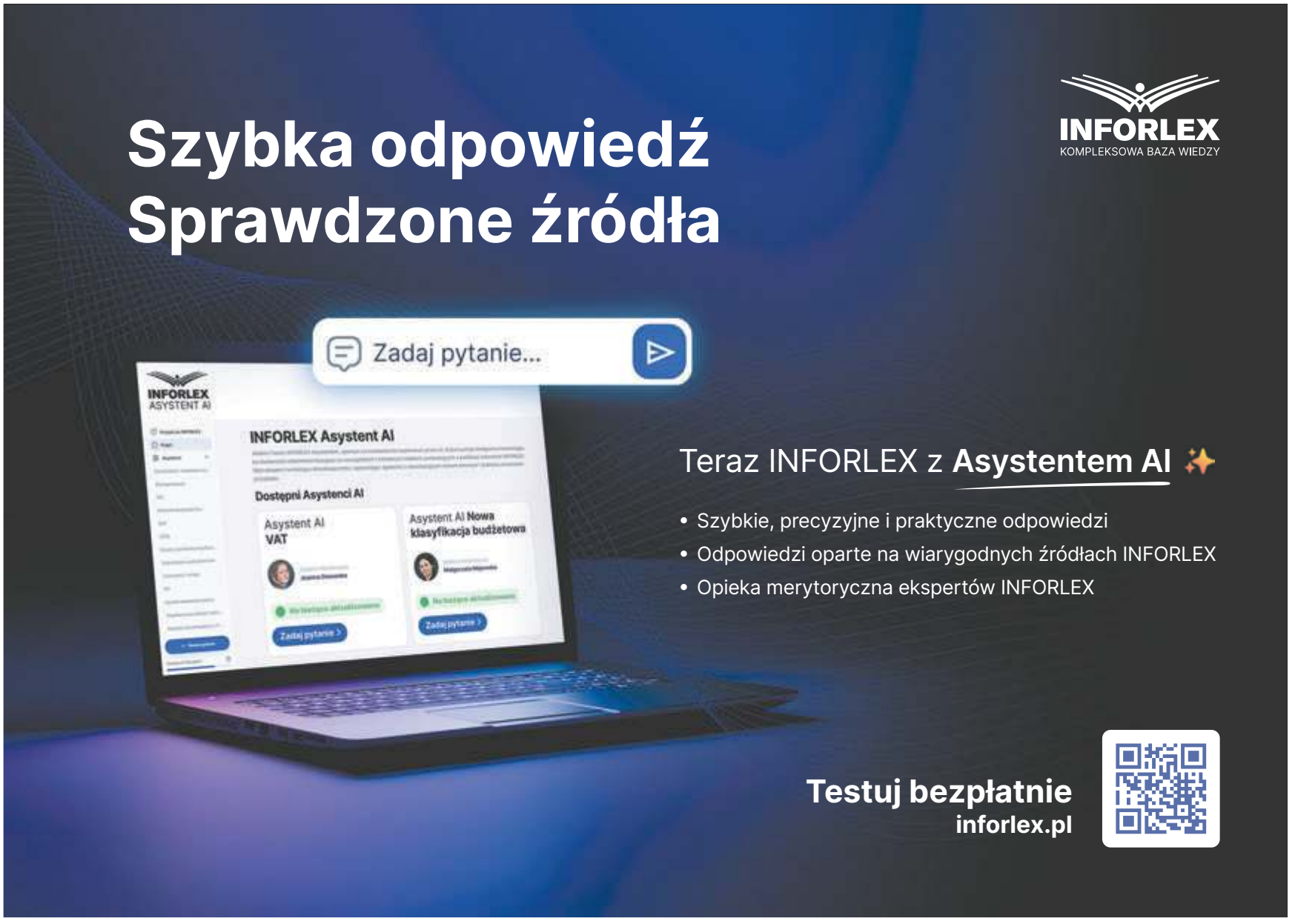

eprasa.pl 8c925ee3b4

Błyskotliwy triumf premiera Łotwy

RYGA Centroprawicowa **Zjednoczona Lista zdobyła 42 mandaty** na 100 możliwych i może przebierać w potencjalnych koalicjantach

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Zjednoczona Lista (AS) premiera Andrisa Kulbergsa wygrała sobotnie wybory parlamentarne, zdobywając 35,3 proc. głosów i 42 mandaty w 100-osobowym Sejmie (to dane po podliczeniu głosów z 99,9 proc. obwodów). Jeszcze nikt w historii odrodzonej Łotwy nie osiągnął tak dobrego wyniku w głosowaniu powszechnym.

Gwiazda Kulbergsa rozbłysła, odkąd w maju został premierem po tym, jak rozpadła się poprzednia koalicja rządząca. Przed czterema laty na AS głosowało 11 proc. Łotyszy, później sondaże dawały jej kilkuprocentowe poparcie. Jako szef rządu Kulbergs udanie odciął się od działań poprzedników, obiecał rodakom nową jakość w zarządzaniu państwem, aktywnie odwiedzał regiony i sprawnie kształtował własną politykę komunikacyjną. W efekcie jego popularność poszybowała w górę i będzie mógł zbudować stabilny rząd, dobrawszy sobie koalicjanta według własnej koncepcji.

To też nowość; dotychczas Łotwą rządziły zwykle wielopartyjne koalicje, nieraz tworzone przez odległe ideowo partie, byle tylko utrzymać kordon sanitarny wokół ugrupowań odwołujących się do interesów liczącej 24 proc. populacji mniejszości rosyjskiej (i kolejnych ok. 10 proc. osób rosyjskojęzycznych), które potrafiły nawet zajmować pierwsze miejsce w wyścigu wyborczym. Tym razem poszło im gorzej. Bardziej umiarkowana Łotwa na Pierwszym Miejscu dostała 13,1 proc., a prawicowa, wprost nawiązująca do interesów Rosjan Suwerenna Władza / Sojusz Młodołotyszy – 11,7 proc. głosów.

Brakujących głosów w Sejmie mogą Kulbergsowi dostarczyć: Sojusz Narodowy (8,9 proc., 10 mandatów), lewicowi Postępowcy (7,9 proc., 9 miejsc) oraz zwycięzcy poprzednich wyborów z Nowej Jedności, którzy tym razem otrzymali tylko 6,4 proc. głosów i 7 mandatów. Z pierwszą partią Kulbergs współrządził w latach 2022–2023. Z dwiema kolejnymi rządzi także obecnie, a po ogłoszeniu wstępnych wyników sugerował, że od nich zacznie rokowania koalicyjne. – Ta chwila należy do Kulbergsa – komentowała politolog Lelde Metla-Rozentāle na antenie LTV. – Otrzymał stabilny mandat od wszystkich regionów Łotwy – dodała.

fot. Wojtek Radwański/AFP/East News

Premier Andris Kulbergs na sobotnim wieczorze wyborczym Zjednoczonej Listy

Na poziomie kontynentalnym AS jest częścią Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, m.in. z Prawem i Sprawiedliwością. Podkreśla wagę członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej, wspiera rozwój zielonych technologii, opowiada się za zwiększeniem roli demokracji bezpośredniej. Rząd Kulbergsa przyspieszył lettonizację przestrzeni informacyjnej. Z mediów publicznych od 1 stycznia mają zniknąć audycje po rosyjsku (w tym roku to samo spotkało programy białoruskie i polskie). Wywołało to mieszane uczucia części ekspertów, podkreślających, że odbiorca będzie szukał treści po rosyjsku w innych źródłach – w domyśle także tych prokremlowskich. Szykowane są też derusyfikacyjne zmiany w szkolnictwie.

Wybory na Łotwie stały pod znakiem rosnącego napięcia w regionie i presji ze strony Rosji i sprzymierzonej z nią Białorusi. Moskwa oskarża Łotyszy o łamanie praw osób rosyjskojęzycznych, a niedawno wprowadziła przepisy pozwalające w takiej sytuacji na interwencję zbrojną. Mińsk przekierował z polskiej granicy strumień migrantów (ponad 11 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy z Łotwą tylko w tym roku). Przestrzeń powietrzną regularnie naruszają rosyjskie i ukraińskie drony (upadek jednego z nich był kroplą, która przelała czarę konfliktów koalicyjnych i doprowadziła w maju do upadku rządu Eviki Siliņi z Nowej Jedności). Aby zwiększyć łotewskie poczucie bezpieczeństwa, Niemcy u progu wyborów wysłały do kraju dwie dodatkowe pary myśliwców. ©℗

Donald Trump nie popiera Netanjahu przed wyborami

IZRAEL Izraelski premier **wywołuje coraz większą irytację** swojego dotychczasowego sojusznika

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

– Mam nadzieję, że wygra – mówił Trump niedługo przed kwietniowymi wyborami parlamentarnymi na Węgrzech o ubiegającym się o reelekcję Viktorze Orbánie. Swojego węgierskiego sojusznika nazywał „fantastycznym facetem", a na ostatniej prostej kampanii wysłał do Budapesztu wiceprezydenta J.D. Vance'a, który miał przekonywać Węgrów do oddania głosu na Fidesz. Rok wcześniej Trump zaangażował się także w kampanię Karola Nawrockiego, przyjmując go w Gabinecie Owalnym na miesiąc przed wyborami. – Wygrasz – miał wówczas powiedzieć kandydatowi na prezydenta Polski.

Nie każdy polityk ideologicznie bliski Trumpowi może jednak liczyć na przychylność jego administracji podczas kampanii wyborczych. Trump od tygodni unika odpowiedzi na pytanie, czy jego zdaniem premier Izraela Binjamin Netanjahu powinien zostać ponownie wybrany na stanowisko szefa rządu po wyborach 27 października. – Mogę tylko powiedzieć, że nie angażuję się już w politykę – odpowiedział Trump na pytanie magazynu „Time", czy Izraelczycy powinni dać Netanjahu kolejną szansę. Amerykański przywódca nie spotkał się z „Bibim" podczas jego wizyty w Nowym Jorku przy okazji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, choć takie spotkania były normą. Tym razem Izraelczyk spędził w Nowym Jorku zaledwie osiem godzin w porównaniu z trwającą tydzień wizytą w 2025 r.

Powściągliwe komentarze Trumpa wyraźnie kontrastują z jego wcześniejszym zdecydowanym poparciem dla Netanjahu. Podczas kampanii wyborczej w 2019 r. izraelski premier wykupił ogromne billboardy przedstawiające go wspólnie z Trumpem i opatrzone hasłem „Netanjahu. W innej lidze". Trump udostępniał tę reklamę na swoich profilach w serwisach społecznościowych. Także podczas swojej drugiej kadencji Trump wielokrotnie stawał po stronie Netanjahu. W listopadzie 2025 r. wysłał do prezydenta Izraela Jicchaka Herzoga list, w którym poprosił o ułaskawienie premiera w związku z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem dotyczącym zarzutów korupcyjnych. Jednocześnie chwalił Netanjahu, określając go mianem „niezwykle zdecydowanego i stanowczego premiera".

Zmiana tonu może być związana z coraz większym rozchodzeniem się interesów Trumpa i Netanjahu, a szerzej także USA i Izraela. „Mimo ścisłej koordynacji między przywódcami USA i Izraela oraz ich siłami zbrojnymi od pierwszych dni wojny z Iranem interesy i cele obu państw, a także polityczne priorytety i ograniczenia ich przywódców coraz bardziej się rozchodzą. Niegdyś niewielka różnica między nimi przerodziła się w przepaść, której nie będzie łatwo zasypać" – piszą analitycy Atlantic Council.

Wojna z Iranem, którą oba państwa rozpoczęły pod koniec lutego, ujawniła poważne rozbieżności między Trumpem a Netanjahu, m.in. w kwestii przyszłości cieśniny Ormuz, warunków potencjalnego porozumienia z Iranem oraz zagrożenia ze strony Hezbollahu w Libanie. Gdy cele wojny zaczęły się wydawać coraz trudniejsze do osiągnięcia, Trump zacieśnił współpracę z Arabią Saudyjską, Katarem, Pakistanem i Turcją, dążąc do zawieszenia broni. Netanjahu chciał natomiast utrzymać presję na Iran i na Hezbollah w Libanie mimo wysokich kosztów wojny, choć jego własne siły zbrojne przyznawały, że wyeliminowanie Hezbollahu bez inwazji jest nierealne.

„Nie spełniło się marzenie Netanjahu, że Trump da Izraelowi wolną rękę w Gazie, Libanie i Iranie. Podczas gdy Trump chciał szybkich zwycięstw, które przyniosłyby mu korzyści polityczne i osobiste, Netanjahu był bardziej zainteresowany właśnie tym rodzajem «wojny bez końca», którego Trump obiecywał unikać" – oceniają z kolei eksperci Chatham House.

Dlatego dziś, zamiast szykować się do wizyty prezydenta USA w Jerozolimie na ostatniej prostej kampanii, Netanjahu musi mierzyć się z coraz ostrzejszą krytyką ze strony najważniejszego sojusznika. Trump mówił o nim, że jest „cholernie szalony" i „niewdzięczny". Na razie trudno przewidzieć, czy – a jeśli tak, to w jakim stopniu – przełoży się to na wynik głosowania. Sondaże wskazują na wyrównaną walkę między prawicowym blokiem skupionym wokół Netanjahu a szerokim obozem opozycji. Według najnowszego badania firmy Tatika PR & Strategy główna partia obozu rządzącego, Likud, może liczyć na 21 proc. poparcia. Taki sam wynik uzyskała Jaszar, główne ugrupowanie opozycyjne. ©℗

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga
Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KIP i UiŚ)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14 01-066 Warszawa tel. 22 761 30 30 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A. ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

NASZA GAZETA
Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe
Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl 8c925ee3b4

DGP | Gazeta Prawna

5 października 2026 nr 193 (6862) DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość

ROZLICZENIA Jeżeli prezydent podpisze nowelizację, to w 2027 r. ryczałt będą mogli wybrać tylko przedsiębiorcy, których przychody w 2026 r. nie przekroczą 1 094 250 zł **B2**

Firma i prawo

WYWIAD Pamela Krzypkowska: Jeśli jedynym celem jest postęp i tworzenie nowych rozwiązań, to najlepiej byłoby w ogóle usunąć wszelkie regulacje **B6**

Prawnik

PRAWO CYWILNE Nie będzie już można sporządzić testamentu przed urzędnikiem ani podczas podróży statkiem czy samolotem **B8**

Samorząd i administracja

URZĘDY Do Sejmu wpłynęła petycja, która dotyczy dodatków do pensji w budżetówce dla pracowników z najdłuższym stażem. Chodzi o zachętę do dłuższej pracy **B9**

Kadry i płace

WYNAGRODZENIA Związki zawodowe i pracodawcy chcą zasiłku postojowego mającego chronić miejsca pracy. Zgadzają się też co do tego,, że trzeba lepiej chronić roszczenia pracowników **B10**

Nocleg pracownika zawsze jest bez PIT

ORZECZENIE Pracownik wysłany do pracy w innej miejscowości nie uzyskuje przychodu tylko dlatego, że pracodawca funduje mu zakwaterowanie. **NSA jednoznacznie to przesądził.** Chodziło o spółkę wysyłającą robotników na różne budowy w kraju

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Sąd kasacyjny uznał, że pracowników wysłanych w inne miejsce w Polsce obowiązują takie same zasady jak przy oddelegowaniu do pracy w innych państwach Unii Europejskiej. Wartość zapewnionego przez pracodawcę zakwaterowania nie jest przychodem pracownika, więc firma nie powinna pobierać z tego tytułu zaliczki na PIT – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny.

To ważne rozstrzygnięcie, bo przez lata korzystna dla podatników linia orzecznicza NSA dotyczyła oddelegowania do innych państw Unii Europejskiej. Fiskus próbował przekonywać, że nie można przenosić tego na sytuację, gdy pracownicy zostają oddelegowani do pracy w kraju. Część sądów administracyjnych przyznawała mu rację.

Na tych samych zasadach

Wyrok NSA z 29 września 2026 r. (sygn. akt II FSK 1259/24) kończy ten spór. Sąd kasacyjny uznał, że nie ma znaczenia, gdzie zostają oddelegowani pracownicy – do miejsca wykonywania pracy w Polsce czy w innym państwie UE. W jednym i drugim przypadku zapewniony przez pracodawcę nocleg nie jest przychodem pracownika.

Dodajmy, że nie chodzi tu o podróż służbową uregulowaną w art. 77^5 kodeksu pracy. Do niej stosuje się odrębne zasady zwrotu kosztów noclegu.

Wydawało się, że problem oddelegowania do pracy w innym miejscu został już dawno rozwiązany. Wskazywało na to ugruntowane już od kilku lat orzecznictwo sądów administracyjnych. Jego przykładem są wyroki NSA z 1 sierpnia 2023 r. (sygn. akt II FSK 243/21, II FSK 270/21 i II FSK 1246/21), 9 stycznia 2024 r. (II FSK 1332/21 i II FSK 434/21), 26 maja 2026 r. (II FSK 397/25).

W każdym z nich sąd zwrócił uwagę na dyrektywę 96/71/WE, która nakłada na pracodawcę obowiązek zapewnienia delegowanym pracownikom m.in. zakwaterowania. Wydatki na ten cel nie są – zgodnie z art. 3 ust. 7 dyrektywy – elementem wynagrodzenia.

W Polsce? Nie było zgody

Wymienione wyroki dotyczyły pracowników oddelegowanych do pracy w innych państwach UE. W odniesieniu do osób wykonujących pracę w miejscach oddalonych od domu, ale na terenie Polski, nie było takiej pewności. Orzecznictwo też nie było jednolite.

W orzeczeniu z 9 listopada 2021 r. (II FSK 3657/18) NSA stwierdził, że zakwaterowanie jest przychodem dla oddelegowanych pracowników, ponieważ „dobrowolne przyjęcie od pracodawcy nieodpłatnego zakwaterowania leży w interesie pracownika, gdyż uzyskuje on w ten sposób wymierną korzyść (przysporzenie majątkowe) w postaci uniknięcia kosztów, które musiałby ponieść, skoro zdecydował się na wynikające z umowy o pracę miejsce pracy poza miejscem zamieszkania".

Do innego wniosku doszedł NSA w wyroku z 1 sierpnia 2023 r. (II FSK 1246/21). Stwierdził, że nie można różnicować sytuacji podatników tylko z tego powodu, że są oni kierowani do pracy w różnych miejscach. W ocenie sądu trudno znaleźć racjonalne powody, dla których ten sam pracownik przez część miesiąca czy roku podatkowego miałby uzyskiwać przychód z tytułu zakwaterowania, a przez część nie.

NSA orzekł, że zapewnienie oddelegowanym pracownikom zakwaterowania nie jest dla nich przychodem niezależnie od tego, czy wykonują pracę w Polsce, czy za granicą

Podobnie uznał WSA w Poznaniu w nieprawomocnym wyroku z 3 marca 2026 r. (I SA/Po 847/25). Orzekł, że koszty zakwaterowania na terytorium kraju nie są przychodem pracownika, ponieważ nocleg jest organizowany w interesie pracodawcy, to on potrzebuje pracownika w konkretnym miejscu. Stanowisko to podzielił WSA w Warszawie w wyroku z 11 marca 2026 r. (III SA/Wa 2651/25). Orzeczenie to również jest na razie nieprawomocne.

Fiskus nadal przekonuje, że zakwaterowanie w Polsce jest dla pracownika przychodem, bo w tym wypadku nie ma wprost takich regulacji, jak unijna dyrektywa w odniesieniu do wyjazdów do innych państw UE. Przepisy krajowe nie nakładają na pracodawcę obowiązku zapewnienia pracownikowi noclegu, więc sfinansowanie zakwaterowania jest korzyścią pracownika – twierdzi skarbówka.

...tylko częściowo zwolniony z PIT

Jej argumentem jest również art. 21 ust. 1 pkt 19 ustawy o PIT. Przepis ten zwalnia z podatku wartość świadczeń ponoszonych przez pracodawcę z tytułu zakwaterowania pracowników – do wysokości nieprzekraczającej miesięcznie 500 zł.

Zdaniem organów podatkowych, skoro w ustawie jest takie zwolnienie, to znaczy, że co do zasady wartość zakwaterowania jest przychodem. Gdyby przychodu nie było, nie byłoby potrzeby zwolnienia – twierdzi skarbówka.

Nocleg jest potrzebny firmie, nie pracownikowi

Takiej wykładni broniła również przed NSA w najnowszej sprawie. Chodziło o spółkę, która zajmuje się budową dróg. Spółka kierowała pracowników na budowy w różnych miejscowościach, nieraz kilkadziesiąt czy kilkaset kilometrów od ich domów. Wyjazd trwał zwykle od kilku tygodni do kilku miesięcy. W tym czasie pracownicy wracali do domów na weekendy, a w tygodniu korzystali z noclegów organizowanych i opłacanych przez spółkę.

Spółka była przekonana, że wartość finansowanych przez nią noclegów nie jest przychodem pracowników. Argumentowała, że nie korzystają oni z zakwaterowania dla zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych. Nocują tam tylko dlatego, że tam są realizowane budowy.

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uznał inaczej. Stwierdził, że pracodawca nie ma obowiązku zapewnienia pracownikowi zakwaterowania, więc sfinansowanie noclegu oznacza dla podwładnego wymierną korzyść. Gdyby pracodawca nie pokrył kosztów noclegów, to pracownik musiałby sam je ponieść – uzasadnił.

Znów wskazał na zwolnienie przewidziane w art. 21 ust. 1 pkt 19 ustawy o PIT. I ponownie stwierdził: skoro w ustawie jest takie zwolnienie, to znaczy, że co do zasady wartość zakwaterowania jest dla pracownika podatkowym przychodem.

Przegrana w I instancji

WSA w Rzeszowie (I SA/Rz 201/24) podzielił stanowisko dyrektora KIS. Zaznaczył, że pracownicy godzą się zarówno na oddelegowanie, jak i na korzystanie z zakwaterowania. Dzięki finansowaniu noclegu unikają wydatku, który w normalnych warunkach musieliby ponieść sami. Dlatego kwota noclegu jest ich przychodem – orzekł sąd.

Odniósł się również do podniesionego przez spółkę argumentu, że skoro zapewnienie pracownikom zakwaterowania za granicą nie podlega PIT, to w Polsce powinno być podobnie. Zgodził się, że w prawie unijnym przewidziano obowiązek zapewnienia zakwaterowania oddelegowanym pracownikom. Nie można jednak przenieść tych argumentów na polski grunt – stwierdził.

Nie ma różnicy, gdzie oddelegowano pracownika

NSA uchylił wyrok sądu I instancji. Orzekł, że zapewnienie oddelegowanym pracownikom zakwaterowania nie jest dla nich przychodem niezależnie od tego, czy wykonują pracę w Polsce, czy za granicą. Nie ma podstaw, by inaczej traktować pracowników wykonujących takie same obowiązki w zależności od tego, czy zostali skierowani do pracy w innym państwie UE, czy w Polsce – stwierdził sąd kasacyjny. – Nie można przyjąć, że samo miejsce wykonywania pracy przesądza o powstaniu przychodu po stronie pracownika – uzasadnił wyrok sędzia Andrzej Melezini.

Dodał, że prowadziłoby to do nieuzasadnionego różnicowania sytuacji podatkowej pracowników. – Pracownik wykonujący obowiązki w różnych miejscach mógłby w zależności od lokalizacji raz uzyskiwać przychód, a innym razem nie. Takie podejście byłoby trudne do pogodzenia z konstytucyjną zasadą równości – powiedział sędzia Melezini. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 8c925ee3b4

Kto 2027 r. wybierze ryczałt? Znamy nowe limity podatkowe

ROZLICZENIA Jeżeli prezydent Karol Nawrocki podpisze nowelizację, której projekt przygotował rząd, to w 2027 r. ryczałt ewidencjonowany będą mogli wybrać tylko przedsiębiorcy, których przychody w 2026 r. **nie przekroczą 1 094 250 zł**

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

1 października 2026 r. poznaliśmy kurs euro do złotego, dzięki czemu wiemy, kto w 2027 r. będzie musiał prowadzić księgi rachunkowe, kto będzie małym podatnikiem dla celów CIT, PIT i VAT oraz kto skorzysta z innych podatkowych uproszczeń.

Przypomnijmy, że do przeliczania limitów podatkowych i rachunkowych, które są w przepisach podane w euro, bierze się pod uwagę zasadniczo średni kurs ogłaszany przez NBP na pierwszy dzień roboczy października poprzedniego roku. W związku z tym do ustalenia limitów na 2027 r. stosuje się kurs ogłoszony 1 października 2026 r. Tego dnia wynosił on 4,3770 zł za 1 euro.

To oznacza, że w 2027 r. limity podatkowo-rachunkowe pójdą w górę. To z powodu słabnącego złotego. W ostatnich dwóch latach było odwrotnie, kurs się umacniał, wskutek czego limity malały. Rok temu kurs euro wynosił tego dnia 4,2586 zł, a 1 października 2024 r. – 4,2846 zł.

Dla kogo ryczałt

Największa zmiana może jednak czekać ryczałtowców i to z innego powodu niż kurs euro. Chodzi o zaplanowaną przez rząd nowelizację, która ma zmienić m.in. ustawę o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Jej projekt jest już w Sejmie (druk sejmowy nr 3147).

Jeżeli Sejm ją uchwali, a prezydent Karol Nawrocki podpisze, to zmaleje – z 2 mln euro do 250 tys. euro – limit przychodów pozwalający na opłacanie w 2027 r. ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych. Chodzi o limit przychodów z działalności gospodarczej, a nie z najmu prywatnego majątku (zmiana jest planowana w art. 6 ust. 4 w pkt 1 lit. a oraz lit. b, a także w ust. 6 tego artykułu).

To by oznaczało, że w 2027 r. ryczałt od przychodów ewidencjonowanych będą mogły płacić tylko osoby, których przychody z działalności gospodarczej osiągnięte w 2026 r. nie przekroczą 250 tys. euro, czyli 1 094 250 zł.

Ponadto kto w trakcie 2027 r. przekroczy 300 tys. euro przychodów, będzie płacił od nadwyżki 17-proc. ryczałt. Limit ten wyniesie zatem 1 313 100 zł.

Jeżeli prezydent nie podpisze tej nowelizacji (czego nie można wykluczyć), to pozostanie limit 2 mln euro. Będzie to oznaczać, że w 2027 r. ten sposób rozliczeń będą mogli stosować podatnicy prowadzący działalność gospodarczą, którzy w 2026 r. uzyskają przychody netto (bez należnego VAT) nieprzekraczające 8 754 000 zł (kwoty powstałej po przeliczeniu nie zaokrągla się do 1 tys. zł). Obecnie limit ten wynosi 8 517 200 zł. W spółkach cywilnych i jawnych są brane pod uwagę przychody wszystkich wspólników łącznie.

Limit dla ryczałtowców, którzy chcą korzystać z kwartalnego rozliczenia, wynosi 200 tys. euro. Rząd nie zaplanował zmiany tego limitu (przewidzianego w art. 21 ust. 1b ustawy). To oznacza, że w 2027 r. raz na kwartał będą mogli się rozliczać z fiskusem podatnicy, których przychody netto w 2026 r. nie będą wyższe niż 875 400 zł (obecnie limit ten wynosi 851 720 zł).

Księgi rachunkowe

Kurs z 1 października 2026 r. decyduje również o tym, kto będzie musiał w 2027 r. prowadzić księgi rachunkowe. Przy czym limit ten dotyczy: osób fizycznych, spółek cywilnych osób fizycznych, spółek jawnych osób fizycznych, spółek partnerskich oraz przedsiębiorstw otrzymanych w spadku. Przypomnijmy, że od 1 stycznia 2025 r. limit ten wynosi 2,5 mln euro, wcześniej było to 2 mln euro.

W 2027 r. wskazane osoby i spółki nie będą musiały prowadzić ksiąg rachunkowych, jeżeli ich przychody w 2026 r. nie przekroczą 10 942 500 zł (kwoty powstałej po przeliczeniu nie zaokrągla się do 1 tys. zł). Limit będzie więc wyższy o 296 tys. zł od tego, który obowiązuje dla 2026 r. (wynosi on 10 646 500 zł).

Należy też pamiętać, że od 2025 r. w limicie decydującym o obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych nie uwzględnia się przychodów z operacji finansowych, a tylko przychody netto ze sprzedaży towarów i produktów za poprzedni rok obrotowy.

Mały podatnik PIT lub CIT

Ten sam kurs stosuje się do przeliczania limitu decydującego o statusie małego podatnika dla celów PIT i CIT. Limit ten wynosi 2 mln euro przychodów ze sprzedaży brutto (wraz z należnym VAT) za poprzedni rok podatkowy.

To oznacza, że limit przychodów uzyskanych w 2026 r., decydujący o statusie małego podatnika PIT lub CIT w 2027 r., będzie wynosił 8 754 000 zł (po zaokrągleniu do 1 tys. zł). W tym roku wynosi 8 517 000 zł.

9-proc. CIT

Status małego podatnika decyduje także o możliwości stosowania 9-proc. stawki CIT. Jest to jednak tylko jeden z warunków. Oprócz tego trzeba mieć odpowiednio niskie przychody bieżące. Ich limit wynosi 2 mln euro. Zatem w 2027 r. będą płacić 9-proc. CIT podatnicy, których:

- przychody ze sprzedaży brutto, tj. wraz z należnym VAT, w 2026 r. nie przekroczą 8 754 000 zł (2 mln euro po kursie z 1 października 2026 r.),
- bieżące przychody netto, czyli bez należnego VAT, w 2027 r. nie przekroczą 2 mln euro (ale po kursie z 4 stycznia 2027 r., bo to będzie pierwszy dzień roboczy tego roku podatkowego).

Warto pamiętać, że do limitu małego podatnika wlicza się tylko przychody ze sprzedaży, a więc nie uwzględnia się w nim np. uzyskanych odszkodowań. Te bierze się natomiast pod uwagę, obliczając limit bieżących przychodów.

Jednorazowa amortyzacja

Status małego podatnika PIT i CIT umożliwia też korzystanie z jednorazowej amortyzacji środków trwałych do kwoty 50 tys. euro rocznie. Obecnie ta opcja nie ma aż tak dużego znaczenia, bo wszyscy przedsiębiorcy (nie tylko mali i rozpoczynający biznes) mogą korzystać z innej metody – jednorazowej amortyzacji do 100 tys. zł rocznie. To ostatnie rozwiązanie nie stanowi pomocy de minimis (w odróżnieniu od jednorazowej amortyzacji do 50 tys. euro). Dotyczy jednak tylko fabrycznie nowych środków trwałych zaliczanych do grup 3–6 i 8 Klasyfikacji Środków Trwałych (np. kotły grzewcze, maszyny, urządzenia), a więc np. bez samochodów osobowych i ciężarowych.

Podatnik, który chce skorzystać z jednorazowej amortyzacji do 50 tys. euro rocznie, musi mieć status małego podatnika lub rozpocząć w danym roku działalność gospodarczą. Dla 2027 r. wspomniany próg 50 tys. euro będzie wynosił 219 tys. zł (obecnie 213 tys. zł).

Kwartalny VAT

Taki sam limit jak dla małego podatnika PIT i CIT jest też obecnie dla małego podatnika VAT. Wynosi on 2 mln euro. To oznacza, że małym podatnikiem VAT będzie w 2027 r. ten podatnik, którego sprzedaż w 2026 r. nie przekroczy 8 754 000 zł (po zaokrągleniu do 1 tys. zł). Dla porównania limit dla 2026 r. wynosi 8 517 000 zł.

Limit 2 mln euro nie dotyczy podatników prowadzących przedsiębiorstwa maklerskie, zarządzających funduszami powierniczymi, agentów. Dla nich ustawa o VAT przewiduje inny pułap – 45 tys. euro. To oznacza, że w 2027 r. tacy przedsiębiorcy będą uznawani za małych, jeżeli kwota otrzymanych przez nich prowizji lub innego rodzaju wynagrodzenia (wraz z kwotą VAT) nie przekroczy 197 tys. zł (dla 2026 r. limit ten wynosi 192 tys. zł). Przypomnijmy, że status małego podatnika dla celów VAT daje możliwość kwartalnego rozliczania się z podatku.

Z kwartalnego rozliczenia VAT mogą korzystać również spółki stosujące ryczałt od dochodów spółek (estoński CIT), ale u nich limit jest inny – 4 mln euro wartości sprzedaży brutto (wraz z należnym VAT) za poprzedni rok podatkowy. Również ten limit przelicza się po kursie z 1 października. To oznacza, że w 2027 r. kwartalnie będą mogły się rozliczać z VAT spółki stosujące estoński CIT, u których wartość sprzedaży w 2026 r. nie przekroczy 17 508 000 zł (po zaokrągleniu do 1 tys. zł). Obecnie limit ten wynosi 17 034 000 zł. ©℗

Progi przychodów uprawniające przedsiębiorców do stosowania uproszczeń (zł)

Rodzaj limitu	2024	2025	2026	2027
Przychody ryczałtowców z roku poprzedniego (do 250 tys. euro) – przy założeniu, że prezydent podpisze nowelizację (druk sejmowy nr 3147)	–	–	–	1 094 250
Limit bieżących przychodów (300 tys. euro), po przekroczeniu którego ryczałt od nadwyżki wyniesie 17-proc. – przy założeniu, że prezydent podpisze nowelizację (druk sejmowy nr 3147)	–	–	–	1 313 100
Przychody ryczałtowców z roku poprzedniego (do 2 mln euro) – przy założeniu, że prezydent nie podpisze nowelizacji (druk sejmowy nr 3147)	9 218 200	8 569 200	8 517 200	8 754 000
Przychody ryczałtowców opodatkowanych kwartalnie (do 200 tys. euro)	921 820	856 920	851 720	875 400
Brak obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych (wartość sprzedaży z poprzedniego roku do 2 mln euro, od 2025 r. do 2,5 mln euro)	9 218 200	10 711 500	10 646 500	10 942 500
Status małego podatnika w PIT i w CIT (wartość sprzedaży z poprzedniego roku do 2 mln euro)	9 218 000	8 569 000	8 517 000	8 754 000
Wartość środków trwałych dla celów jednorazowej amortyzacji u małego podatnika (do 50 tys. euro)	230 000	214 000	213 000	219 000
Status małego podatnika w VAT (wartość sprzedaży z poprzedniego roku do 2 mln euro)	9 218 000	8 569 000	8 517 000	8 754 000
Status małego podatnika w VAT dla przedsiębiorstw prowizyjnych, np. maklerskich (kwota otrzymanych prowizji lub innego wynagrodzenia do 45 tys. euro)	207 000	193 000	192 000	197 000
Limit dla kwartalnych rozliczeń VAT przez spółki stosujące estoński CIT (wartość sprzedaży roku poprzedniego do 4 mln euro)	18 436 000	17 138 000	17 034 000	17 508 000

eprasa.pl 8c925ee3b4

MF wstrzymuje prace nad zmianami. Chodzi o wysyłkę PIT-11 i innych druków

ROZLICZENIA Zmiany w doręczaniu PIT-11 i innych podatkowych informacji **nie będą miały zastosowania do rozliczenia podatku dochodowego za 2026 r.** – zapewniło redakcję DGP Ministerstwo Finansów. Nie zapadła jeszcze decyzja, czy w ogóle kontynuować prace nad tym projektem

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Najwyraźniej poskutkowały ostrzeżenia, że planowana nowelizacja może utrudnić wielu osobom dostęp do serwisu eUrząd Skarbowy.

Co planowano

Chodzi o projekt nowelizacji (nr druku UDER105), która miała zlikwidować obowiązek przekazywania podatnikom, z mocy prawa, imiennych informacji PIT-11, PIT-R, PIT-8C, IFT-1R i IFT-2R przez płatników oraz inne podmioty zobowiązane do ich sporządzenia.

Zmiany nie miały dotyczyć informacji przekazywanych emerytom i rencistom przez ZUS i KRUS, takich jak roczne obliczenie podatku PIT-40A oraz informacja o dochodach PIT-11A. Emeryci i renciści mieli, tak jak dotychczas, otrzymywać te formularze do końca lutego następnego roku.

Natomiast pozostali podatnicy mieli dostawać od płatnika informacje PIT-11, PIT-R, PIT-8C, IFT-1R lub IFT-2R wyłącznie na swój wniosek i to tylko po zakończeniu roku niezależnie od tego, kiedy złożyliby wniosek. W trakcie roku mogliby otrzymać (na wniosek) jedynie informacje IFT-1 i IFT-2.

Jeszcze nie teraz

Zmiany te z pewnością nie będą miały zastosowania do rozliczenia w podatku od dochodów uzyskanych w 2026 r. – poinformował resort finansów w odpowiedzi na pytanie DGP. Dodał, że „decyzja o kontynuacji prac legislacyjnych nad projektem tej ustawy jeszcze nie zapadła".

Zapewnił, że jeżeli Kancelaria Prezesa Rady Ministrów podejmie decyzję o kontynuowaniu prac nad tym projektem, to termin wejścia w życie proponowanych rozwiązań zostanie tak określony, aby podatnicy i płatnicy mieli wystarczająco dużo czasu na zapoznanie się z nowymi regulacjami i dostosowanie się do nich.

Będą problemy...

Do projektu nowelizacji zgłoszono wiele uwag. „W praktyce podatnik, który nie skorzysta z usługi Twój e-PIT (mimo, że korzystanie z tej usługi nie jest obowiązkowe) może nie wiedzieć, że płatnik sporządził błędną informację PIT-11 i przesłał ją do urzędu skarbowego. W efekcie, podatnik może złożyć nieprawidłowe zeznanie podatkowe, w którym wykaże błędną wysokość podatku należnego za dany rok podatkowy, w konsekwencji czego wykaże nieprawidłową kwotę podatku do zapłaty albo otrzyma niższy zwrot podatku" – alarmowało Stowarzyszenie Księgowych w Polsce. Ponadto – wskazało – mogą wystąpić problemy praktyczne w przypadku podatników uzyskujących przychody z kilku źródeł przychodów (od kilku płatników).

...także z dostępem do e-US

W trakcie konsultacji ostrzegano też, że wskutek tych zmian wielu podatników straci dostęp do eUrzędu Skarbowego. Chodzi o osoby, które nie korzystają z takich metod logowania, jak mObywatel, profil zaufany, bankowość elektroniczna, e-dowód. Osoby te mogą się zalogować do e-US przy użyciu danych podatkowych, a to oznacza, że muszą podać m.in. jedną z kwot z informacji otrzymanej od płatnika za poprzedni rok, np. z PIT-11 od pracodawcy.

Jeżeli KPRM podejmie decyzję o kontynuowaniu prac nad projektem, to podatnicy i płatnicy będą mieli czas na zapoznanie się ze zmianami i dostosowanie się do nich

„Tej ostatniej informacji podatnik mieć nie będzie, jeżeli nie otrzyma tego PIT-11 innym kanałem (np. tradycyjnie na papierze, mailem lub na swoim koncie pracowniczym), bowiem będzie ona dostępna właśnie na jego koncie w e-US, do którego próbuje się zalogować" – zauważyło SKwP. Może się więc okazać – dodało stowarzyszenie – że po wprowadzeniu zmian logowanie za pomocą danych podatkowych przestanie być dla części z podatników możliwe.

Na ten sam problem zwróciliśmy uwagę w pytaniu, które skierowaliśmy do Ministerstwa Finansów. Przytoczyliśmy wypowiedź Moniki Piątkowskiej, doradcy podatkowego w e-pity, która również zauważyła: – Problem dotyczy osób niekorzystających z Profilu Zaufanego, aplikacji mObywatel ani bankowości elektronicznej. Dla tej grupy jedyną metodą autoryzacji w e-US pozostaje logowanie tzw. danymi podatkowymi, co bez fizycznego PIT-11 całkowicie blokuje dostęp do systemu.

Ile osób mogłoby mieć z tym problem? Z danych MF wynika, że w okresie od 14 lutego do 25 września 2026 r. zalogowało się przy użyciu danych podatkowych 3,3 mln użytkowników serwisu e-US.

Projekt bez szerokiego poparcia

Krajowa Rada Doradców Podatkowych zasugerowała ministerstwu, by rozważyć inne rozwiązanie – płatnicy będą przekazywać pracownikom informacje PIT-11 tak samo jak dotychczas, a będą z tego obowiązku zwolnieni tylko na wniosek (oświadczenie) konkretnego pracownika. Alternatywą może być rozsyłanie formularzy PIT-11 przez samą skarbówkę na adres e-mail wskazany przez podatnika – podpowiedziała KRDP.

Resort finansów przeanalizował te oraz inne uwagi i doszedł do wniosku, że „projektowana regulacja nie uzyskała szerokiej akceptacji zarówno ze strony organizacji reprezentujących podatników, jak i podmiotów reprezentujących płatników oraz podmiotów zobligowanych do sporządzenia informacji (tzw. informatorów)". Co więcej, okazało się, że „oczekiwania poszczególnych grup interesariuszy w zakresie projektowanych rozwiązań są zróżnicowane". „W związku z tym wypracowanie na obecnym etapie rozwiązania, które uwzględniałoby oczekiwania wszystkich zainteresowanych grup nie jest na ten moment możliwe" – czytamy w odpowiedzi MF. ©℗

Reasekurator rozlicza korektę CIT na bieżąco

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Korekty przychodów i kosztów wynikające z rachunków technicznych stosowanych w rozliczeniach reasekuracyjnych powinny być ujmowane na bieżąco – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny. Sąd uznał, że późniejsze ustalenie rzeczywistej wysokości składki ubezpieczeniowej i kosztów odszkodowań nie oznacza, że przy pierwotnym rozliczeniu popełniono błąd rachunkowy lub inną oczywistą omyłkę.

Najpierw szacunkowo

Sprawa dotyczyła spółki prowadzącej działalność reasekuracyjną. Przejmowała część ryzyka zakładu ubezpieczeń, a w zamian otrzymywała wynagrodzenie w postaci części składki ubezpieczeniowej.

Rozliczenia nie odbywały się jednak od razu na podstawie ostatecznych danych. Strony ustalały okresy rozliczeniowe (miesięczne, kwartalne, półroczne lub roczne), na koniec których spółka nie znała jeszcze faktycznej wysokości składek zebranych przez reasekurowanego ani ostatecznej wartości wypłaconych odszkodowań. Dlatego w bieżących rozliczeniach posługiwała się wartościami szacunkowymi.

Dopiero później reasekurowany ustalał rzeczywiste wartości i sporządzał rachunek techniczny. Zawierał on ostateczną wysokość składki reasekuracyjnej, prowizji oraz udziału reasekuratora w odszkodowaniach. Jeżeli wartości wynikające z rachunku technicznego różniły się od wcześniejszych szacunków, spółka rozliczała te różnice.

Spór o moment rozliczenia korekty

Spółka miała wątpliwości, w którym momencie ma to robić. Uważała, że powinna rozliczać różnice na bieżąco. Powołała się na art. 12 ust. 3j oraz art. 15 ust. 4i ustawy o CIT. Z pierwszego z tych przepisów wynika, że jeżeli korekta przychodu nie jest spowodowana błędem rachunkowym lub inną oczywistą omyłką, dokonuje się jej poprzez zmniejszenie albo zwiększenie przychodów w okresie rozliczeniowym, w którym wystawiono fakturę korygującą lub inny dokument potwierdzający przyczynę korekty. Analogiczną regułę przewiduje w odniesieniu do kosztów art. 15 ust. 4i ustawy o CIT.

Więcej na dgp.pl

Spółka uważała, że rachunek techniczny pełni właśnie taką funkcję – potwierdza przyczynę korekty. Zatem wystąpienie okoliczności, która nie istniała i nie była znana na dzień rozpoznania przychodu, nie powinno powodować obowiązku korygowania przychodu wstecz – twierdziła spółka.

Korekta dotyczy wcześniejszego okresu

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uznał jednak, że sporządzenie rachunku technicznego nie tworzy nowego momentu rozliczenia podatkowego. Skoro odnosi się on do składek i odszkodowań związanych z wcześniejszym okresem, to korekta powinna zostać rozliczona w tym wcześniejszym okresie – wyjaśnił.

Stwierdził więc, że przychód ze składki reasekuracyjnej powstaje w ostatnim dniu okresu rozliczeniowego określonego w umowie lub na fakturze. W konsekwencji i koszty – jako bezpośrednio związane z tym przychodem – powinny być rozliczane zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy o CIT.

Jego interpretację uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 1367/22). Zauważył, że co do zasady korekta przychodu lub kosztu jest rozliczana w okresie, w którym wystawiono lub otrzymano dokument potwierdzający jej przyczynę.

Wyjątkiem są sytuacje, w których przyczyną korekty jest błąd rachunkowy lub inna oczywista omyłka – wskazał sąd I instancji. Zaznaczył, że w tej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca.

Zwrócił uwagę na to, że w momencie pierwotnego rozliczenia spółka dysponowała bowiem jedynie okrojonymi informacjami. Ostateczna wysokość składki i kosztów była jej znana dopiero po otrzymaniu rachunku technicznego. Nie można zatem stwierdzić, że doszło do błędu w pierwotnym rozliczeniu – orzekł WSA.

Korekta na bieżąco

Tego samego zdania był sąd kasacyjny. Stwierdził, że rachunek techniczny służy w tym przypadku do ustalenia rzeczywistych wartości wynikających z umowy reasekuracyjnej.

– Nie mamy tu do czynienia z błędem lub oczywistą omyłką. Pierwotna kalkulacja była prawidłowa na podstawie dostępnych wtedy danych. Jej późniejsza zmiana wynikała natomiast z uzyskania informacji o rzeczywistej wysokości przychodów i kosztów – wyjaśniła sędzia Aleksandra Wrzesińska-Nowacka. Oznacza to – jak wskazała – konieczność rozliczenia korekty na bieżąco, a nie poprzez korygowanie wcześniejszego okresu. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 22 września 2026 r., sygn. akt II FSK 1251/23

eprasa.pl 8c925ee3b4

Fundacja rodzinna może wynajmować tylko własny majątek

INTERPRETACJA Fundacja rodzinna **płaci 25-proc. CIT,** jeżeli zarabia na wynajmie nieruchomości, które dostała od fundatora w nieodpłatne użytkowanie albo wydzierżawiła – stwierdził dyrektor KIS

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska
@infor.pl

Zwrócił uwagę na to, że nie jest to mienie wniesione do fundacji rodzinnej. Wynajmowanie przez nią nieruchomości otrzymanych w nieodpłatne użytkowanie jest w istocie elementem działalności gospodarczej, która nie dotyczy mienia wniesionego do fundacji rodzinnej, a więc wykracza poza ustawowy zakres art. 5 ust. 1 pkt 2 ustawy o fundacji rodzinnej (Dz.U. z 2023 r. poz. 326 ze zm.) – stwierdził.

Tak samo dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wypowiedział się w kwestii wynajmowania przez fundację rodzinną budynków, które wcześniej wzięła ona w dzierżawę. Najem wydzierżawionych budynków użytkowych nie wpisuje się w zakres dozwolonej działalności gospodarczej, ponieważ budynki użytkowe, które fundacja zamierza wynająć, nie stanowią również jej mienia zgromadzonego w celach sukcesyjnych – stwierdził. Wskazał tu na cele funkcjonowania fundacji rodzinnych zapisane w art. 2 ust. 1 ustawy.

Podzielone opinie

Część doradców podatkowych zgadza się z taką wykładnią. Niektórzy dziwią się nawet, że dyrektor KIS nie uznał nieodpłatnego udostępniania mienia fundacji i późniejszego podnajmu przez nią za obejście prawa podatkowego.

– Działalność fundacji jest ograniczona do pomnażania majątku fundacji. Celem fundacji nie jest zarabianie samo w sobie przez prowadzenie działalności. Swoją drogą nie bardzo rozumiem, dlaczego fundator nie może przekazać dochodu z wynajmu darowizną do fundacji? Skoro optymalizacja nie była tu głównym założeniem, to takie rozwiązanie jest najprostsze – komentuje Magdalena Biedrzycka, adwokat z kancelarii prawnej Biznesteka.

Z interpretacją dyrektora KIS nie zgadza się natomiast zdecydowanie Kamil Wielewicki z kancelarii Optymalni (patrz: opinia w ramce).

Wynajem cudzych nieruchomości

Chodziło o fundację rodzinną, która zamierzała zawrzeć z fundatorem umowę użyczenia, na mocy której nieodpłatnie korzystałaby z jego mieszkań. Fundacja miała je oddać w najem i czerpać z tego dochody. Najem miał być długoterminowy, na cele mieszkaniowe. Najemcy nie byliby powiązani ani z nią, ani z fundatorem, a warunki najmu miały być ustalone na poziomie rynkowym.

Ponadto fundacja planowała zawarcie umowy dzierżawy ze spółką, w której wspólnikiem jest fundator i prezes zarządu tej fundacji. Przedmiotem dzierżawy miał być teren zabudowany budynkami użytkowymi. One również miały być następnie oddane przez fundację w najem. Czynsz najmu miał również być ustalony na poziomie rynkowym.

Czy będzie CIT

Fundacja uważała, że dzięki zwolnieniu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 25 ustawy o CIT nie będzie płacić podatku z tytułu:

- nieodpłatnego użytkowania mieszkań należących do fundatora, bo co prawda uzyska przychód w postaci nieodpłatnego świadczenia (prawo do nieodpłatnego korzystania z użyczonych nieruchomości), ale będzie on zwolniony z CIT;
- czynszu z wynajmu mieszkań, które otrzyma od fundatora w nieodpłatne użytkowanie.

Liczyła się natomiast z tym, że będzie płacić CIT od czynszu z wynajmu budynków użytkowych, które weźmie w użytkowanie na podstawie umowy dzierżawy. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 8 ustawy o CIT zwolnienie, o którym mowa w ust. 1 pkt 25, nie ma zastosowania do osiąganych przez fundację rodzinną przychodów z najmu, dzierżawy lub innej umowy o podobnym charakterze, której przedmiotem jest majątek służący prowadzeniu działalności przez beneficjenta, fundatora lub podmiot powiązany. W tym wypadku takie powiązania będą miały miejsce, więc czynsz najmu będzie opodatkowany 19-proc. CIT – uznała fundacja. Uważała natomiast, że przychód z czynszu będzie mogła pomniejszyć o koszty jego uzyskania. Zamierzała odliczyć: czynsz dzierżawny, podatek od nieruchomości, koszty mediów (prądu, wody, gazu) oraz ogólne koszty, np. księgowości, obsługi prawnej i podatkowej, wynagrodzenie zarządu.

Co z ukrytym zyskiem

Fundacja była przekonana, że czynsz przekazywany fundatorowi za użytkowanie – na podstawie umowy dzierżawy – jego budynków użytkowych nie będzie ukrytym zyskiem, a więc nie zapłaci ona od niego 15-proc. CIT. W tym wypadku bowiem musiałaby to być – zgodnie z art. 24q ust. 1a pkt 4 ustawy o CIT – różnica między wartością rynkową transakcji (określoną zgodnie z art. 11c) a ustaloną ceną tej transakcji. Fundacja argumentowała, że u niej takiej różnicy (ukrytego zysku) nie będzie, bo czynsz najmu zostanie ustalony na poziomie rynkowym. Na poparcie swojej tezy przywołała interpretację dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 11 sierpnia 2023 r. (sygn. 0114-KDIP2-1.4010.341.2023.1.KW).

Co bez podatku

Dyrektor KIS przyznał jej rację tylko częściowo. Potwierdził, że co do zasady otrzymanie od fundatora lokali mieszkalnych do nieodpłatnego użytkowania jest nieodpłatnym świadczeniem. Jednak fundacja rodzinna nie zapłaci od niego podatku dzięki zwolnieniu, o którym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 25 ustawy o CIT.

Przyznał też, że zawarcie umowy dzierżawy z fundatorem nie będzie źródłem ukrytego zysku, bo czynsz będzie ustalany na warunkach rynkowych. Nie będzie więc różnicy pomiędzy wartością rynkową a ustaloną między stronami ceną tej transakcji.

Od pobieranego czynszu będzie CIT

Dyrektor KIS nie zgodził się natomiast z fundacją, że nie zapłaci ona podatku od czynszu, który będzie pobierać za wynajem mieszkań użyczonych jej przez fundatora, oraz budynków użytkowych, które sama wydzierżawi. Stwierdził, że w obu przypadkach wynajem wykracza poza zakres dozwolonej działalności gospodarczej, a co za tym idzie, fundacja rodzinna nie będzie zwolniona w tym zakresie z opodatkowania w myśl art. 6 ust. 7 ustawy o CIT.

To oznacza – podsumował – że od czynszu za wynajem mieszkań (otrzymanych w nieodpłatne użytkowanie) i budynków użytkowych (użytkowanych na podstawie umowy dzierżawy) fundacja będzie płacić podatek w wysokości 25 proc. (w myśl art. 24r ust. 1 ustawy o CIT).

Dyrektor KIS potwierdził, że fundacja będzie mogła odliczać koszty poniesione w celu uzyskania przychodów z tego wynajmu, w szczególności koszty płaconego przez nią czynszu dzierżawnego.

©℗

Interpretacja dyrektora KIS z 21 września 2026 r., sygn. 0111-KDIB1-2.4010.320.2026.3.END

OPINIA

Interpretację oceniam zdecydowanie krytycznie

KAMIL WIELEWICKI
radca prawny, doradca podatkowy w kancelarii Optymalni

Jedynym przepisem wskazującym na dozwolony zakres działalności gospodarczej fundacji rodzinnej jest art. 5 ustawy o fundacji rodzinnej. Przepis ten jest jasny i precyzyjny. Kluczowy art. 5 ust. 1 pkt 2 przewiduje, że fundacja rodzinna może wykonywać działalność gospodarczą między innymi tylko w zakresie „najmu, dzierżawy lub udostępniania mienia do korzystania na innej podstawie". Przepis ten nie zastrzega, do kogo to mienie ma należeć. Gdyby ustawodawca chciał takie ograniczenie ustanowić, zrobiłby to w tym przepisie.

Sięganie do wykładni systemowej i szukanie „uzupełnienia" w innych przepisach tej ustawy narusza reguły wykładni (pierwszeństwo wykładni językowej). W art. 2 ust. 1 napisano, że „fundacja rodzinna jest osobą prawną utworzoną w celu gromadzenia mienia", ale kuriozalna jest wykładnia, że „gromadzenie" dotyczy wyłącznie mienia wnoszonego do fundacji rodzinnej na własność. Po pierwsze, nie wymaga tego słownikowa definicja pojęcia „gromadzić" („zbierać i składać w jednym miejscu jakieś rzeczy"; „pozyskiwać jakieś wartości lub dobra niematerialne"). Po drugie, wykładnia dyrektora KIS oznacza, że wynajem nieruchomości na wolnym rynku w celu jej podnajęcia również naraża fundację rodzinną na 25-proc. sankcyjny CIT. Z żadnego przepisu takie ograniczenie nie wynika.

Przepisy dotyczące wnoszenia mienia do fundacji rodzinnej dotyczą technicznych aspektów jej funkcjonowania, wyposażania w majątek i rozwiązywania. W żaden sposób nie odnoszą się one do zakresu dozwolonej działalności gospodarczej fundacji. Mamy przecież wyraźny art. 5 ustawy.

KOMUNIKAT

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 30 września 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 38 pkt 4 lit. e ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, na rzecz Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o., dla zadania pn. „Budowa stacji redukcyjno-pomiarowej w/c Q=10.000m3/h MOP=6,3MPa w m. Kostrzyn Wlkp.", w zakresie działek oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako:

- w wykazie w nawiasach podano oznaczenie księgi wieczystej.

Powiat poznański,
Gmina Kostrzyn,
Jednostka ewidencyjna: 302108_4, Kostrzyn - miasto,
Obręb 0001 Kostrzyn,

arkusz 17, działki o nr ewid. 1505/2 (PO1F/00016270/2);
arkusz 18, działki o nr ewid. 1524/1 (PO1F/00016199/0), 1524/2 (PO1F/00019904/7).

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej: Kpa, w związku z art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od 1 października 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu i właściwym miejscowo urzędzie gminy, na tablicach ogłoszeń i w Biuletynie Informacji Publicznej, a także w prasie ogólnopolskiej.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu
   – nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, pok. 105 bud. C, (tel.: 61 854 12 89; e-mail: mkossakowska@poznan.uw.gov.pl; godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8:30 do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00, w celu zapewnienia sprawnego przebiegu obsługi, uprzejmie proszę o wcześniejsze uzgodnienie terminu wizyty), a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań, jak również składać ewentualne uwagi.

Mapa przedstawiająca granice terenu objętego wnioskiem zostanie zamieszczona wraz z obwieszczeniem 1 października 2026 r. na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia.

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 8c925ee3b4

Fiskus wdrożył politykę korzystania z narzędzi sztucznej inteligencji

PROCEDURY

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Weszła w życie polityka rozwoju sztucznej inteligencji w Ministerstwie Finansów i w podległych mu jednostkach, także w skarbówce. Tak wynika z zarządzenia z 30 września, które obowiązuje od 2 października 2026 r.

Określona w zarządzeniu polityka rozwoju sztucznej inteligencji (ang. artificial intelligence – AI) dotyczy nie tylko samego resortu finansów, ale także Krajowej Administracji Skarbowej, Krajowej Informacji Skarbowej, Krajowej Szkoły Skarbowości, Centrum Informatyki Resortu Finansów oraz Polskiego Instytutu Ekonomicznego i Polskiej Agencji Nadzoru Audytowego.

Sztuczna inteligencja, ale po co?

Minister zapewnił, że narzędzia AI będą wykorzystywane głównie po to, aby pomagać pracownikom w realizacji zadań, np. odciążać ich przy wykonywaniu czynności czasochłonnych i powtarzalnych. Sztuczna inteligencja ma więc wspierać urzędnika, a nie podejmować za niego decyzje, ma wspomóc efektywność i analitykę.

AI nie będzie wykorzystywana „do podejmowania automatycznych decyzji wywołujących skutki prawne lub faktyczne bez udziału i formalnej autoryzacji uprawnionego pracownika" – zapewnił minister. Dodał, że urzędnik będzie odpowiedzialny za każdą decyzję, którą wyda przy wykorzystaniu narzędzi sztucznej inteligencji, co dotyczy nie tylko rozstrzygnięcia, ale i sposobu użycia AI, w tym weryfikacji dostarczonych w ten sposób treści.

Co to oznacza dla podatnika

Podatnik będzie mógł się dowiedzieć, w jaki sposób narzędzia AI wpłynęły na otrzymane przez niego rozstrzygnięcie. W zarządzeniu czytamy bowiem: „Każdy posiada prawo do uzyskania zrozumiałych wyjaśnień dotyczących wpływu rozwiązania wykorzystującego AI na rozstrzygnięcie sprawy oraz prawo do złożenia zastrzeżenia i odwołania, z zastrzeżeniem przepisów szczególnych ograniczających te uprawnienia".

Problem może wynikać z tego, że szczegółowe zasady, sposób i tryb postępowania w tym zakresie ma określać Regulamin AI. Jest to wewnętrzny akt prawny, który z upoważnienia ministra finansów zatwierdza dyrektor właściwej komórki organizacyjnej resortu. Tryb dostępu do informacji o wykorzystaniu AI w wydawaniu decyzji nie będzie więc łatwo dostępny dla podatnika.

Narzędzia AI tylko zgodnie z prawem

Minister deklaruje, że podległe mu jednostki będą działać zgodnie z polskim i unijnym prawem, szanując zasady suwerenności cyfrowej oraz bezpieczeństwa informacji. Priorytetem mają być własne narzędzia AI, które będą rozwijane, ale jeśli zabraknie takich rozwiązań, to MF skorzysta z narzędzi oferowanych przez globalnych dostawców. Chce przy tym unikać ryzyka uzależnienia się od pojedynczego dostawcy. Każda zawierana umowa ma zawierać klauzulę, która kategorycznie wykluczy możliwość wykorzystywania danych znajdujących się w systemach resortu finansów do „trenowania, dostrajania lub w jakikolwiek inny sposób ulepszania własnych systemów tych dostawców".

Rejestry i rada

Zarządzenie przewiduje powstanie dwóch rejestrów: Rejestru Systemów Informatycznych oraz Rejestru Użyć AI. Odnotowany zostanie w nich każdy wykorzystywany system AI (nie chodzi tylko o popularne chatboty). Wszystkie rozwiązania mają być na bieżąco monitorowane i poddawane okresowym audytom. Sama polityka rozwoju AI ma podlegać przeglądowi co 12 miesięcy (albo nawet częściej).

W rozwoju narzędzi AI resort finansów wspomoże nowo powstała wewnętrzna Rada ds. Sztucznej Inteligencji. Ma się ona spotykać nierzadziej niż raz w miesiącu i zająć się m.in. opiniowaniem wyników audytów rozwiązań wykorzystujących AI oraz rekomendować dalsze kierunki jej rozwoju. ©℗

Etap legislacyjny
Zarządzenie ministra finansów i gospodarki z 30 września 2026 r. w sprawie polityki rozwoju sztucznej inteligencji w resorcie finansów – opublikowane w Dz.Urz. MFiG z 2026 r. poz. 89

AI nie jest nowością dla skarbówki

Szerzej o dotychczasowym zakresie wykorzystania narzędzi sztucznej inteligencji w skarbówce pisaliśmy w artykule „Fiskus też wykorzystuje narzędzia sztucznej inteligencji, ale ostrożnie". Opisaliśmy narzędzia AI wykorzystywane przez jednostki KAS oraz w resorcie finansów. Podaliśmy również deklarowane koszty ich wdrożenia, poniesione przez MF.
Bazowaliśmy na odpowiedziach udzielonych na interpelacje poselskie: nr 14336 (z 19 stycznia 2026 r.), nr 12322 (z 19 listopada 2025 r.), nr 9137 (z 24 kwietnia 2025 r.), nr 8393 (z 28 marca 2025 r.).

AUTOPROMOCJA

OGŁOSZENIA

GAZETA | INTERNET www.ikomunikaty.pl

Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl, tel. +48 510 024 764
Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl, tel. +48 668 450 116
Ewa Micek ewa.micek@infor.pl, tel. +48 519 337 889

KOMUNIKATY

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza (VII) przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, pochodzącej ze zlikwidowanego Państwowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Rolnej w Ostródzie, położoną w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie ostródzkim, gminie Ostróda, obrębie Górka, oznaczoną w ewidencji gruntów jako:

- działki **nr 2/42, nr 2/29** o łącznej powierzchni **13,7300 ha.**

Nieruchomość położona jest w obrębie miejscowości Górka, w bezpośrednim sąsiedztwie granic administracyjnych miasta Ostróda. Nieruchomość leży przy drodze gruntowej w bezpośrednim sąsiedztwie węzła komunikacyjnego z drogą ekspresową. Sąsiedztwo działek stanowi zabudowa przemysłowa, gospodarcza oraz grunty inwestycyjne. Nieruchomość była użytkowana rolniczo, częściowo porośnięta roślinnością trawiastą i zadrzewieniami. Rzeźba terenu falista, kształt wydłużony, dość regularny. Przez południową część działki nr 2/42 przebiegają rurociągi gazowe wysokiego i średniego ciśnienia, przez działkę nr 2/29 przebiega sieć telekomunikacyjna. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej poprzez wewnętrzną drogę gminną.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 5.040.000,00 zł (pięć milionów czterdzieści tysięcy złotych)
Wadium wynosi: 400.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **16 października 2026 roku, o godz. 10:00** w siedzibie Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, sala 34.

Do zawarcia umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości wymagane jest uzyskanie przez Oddział Terenowy KOWR w Olsztynie szczególnego pełnomocnictwa Dyrektora Generalnego KOWR.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść ogłoszenia można uzyskać w Oddziale Terenowym KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, tel. (89) 524 89 53 lub Sekcji Zamiejscowej KOWR w Grabinie, Grabin 17 tel. (89)-642-56-40, a także na stronie internetowej: https://www.gov.pl/web/kowr.

OBWIESZCZENIE
z dnia 5 października 2026 r.

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 31 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000058 Orlen S.A., ul. Chemików 7, 09-411 Płock, reprezentowany przez Roberta Swarbułę (Orlen Gazoprojekt S.A.)

została wydana decyzja
z 29 września 2026 r. znak: N-I.7536.19.2026

umarzająca postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości, znajdującej się w miejscowości Kraczkowa, gm. Łańcut, powiat łańcucki, woj. podkarpackie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 4591/1 o pow. 6,35 ha, obj. KW Nr RZ1A/00052085/2 w celu przeprowadzenia badań geologicznych podłoża gruntowego dla określenia warunków geologiczno-inżynierskich dla inwestycji pn.: **„Zagospodarowanie odwiertów Kraczkowa-4K i Kraczkowa-5K – KGZ Krasne".**

Stosownie do art. 12 ust. 1 w związku z art. 19a i 19b ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie **14 dni od dnia 5 października 2026 r.,** w którym nastąpi obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na wejście w teren nieruchomości powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Podkarpackiego, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia Wojewodzie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z treścią ww. decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17 8671373 lub 17 8671348.

AUTOPROMOCJA

AUTOPROMOCJA

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl, tel. +48 510 024 764

KOMUNIKATY

W Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy pod sygnaturą **II Ns 536/22** toczy się postępowanie z wniosku Profi Credit Polska S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Joachimie Jerzym Mlickim, synu Mariana i Łucji, zmarłym w dniu 2 marca 2019. w Bydgoszczy, mający ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Bydgoszczy. Majątek spadkodawcy nie jest znany. Wzywa się wszystkie osoby zainteresowane, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do sądu spadku i wykazały swe prawa do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OBWIESZCZENIE
z dnia 30 września 2026 r.

Na podstawie art. 37b ust. 2 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe" (Dz. U. 2026 r. poz. 967)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

o wydaniu w dniu 30 września 2026 r. decyzji znak N-II.752.11.2025 stwierdzającej nabycie przez Skarb Państwa z dniem 1 czerwca 2003 r. prawa własności gruntu oznaczonego w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 12 o powierzchni 9,9800 ha, położonego w jednostce ewidencyjnej Żurawica, obr. 0004 Buszkowiczki, stanowiącego fragment linii kolejowych nr 613 relacji Żurawica ŻRC – Hurko oraz nr 614 relacji Żurawica ŻRB – Hurko (Sz), oraz nabycia użytkowania wieczystego przedmiotowego gruntu przez PKP S.A. wraz z prawem własności znajdujących się na nim budynków, lokali i innych urządzeń.

Z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, pok. 334.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

Wyżej wymienioną decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

eprasa.pl 8c925ee3b4

Wyzwaniem jest to, jak sprawić, żeby piaskownice regulacyjne były atrakcyjne

ROZMOWA **Pamela Krzypkowska:** Jeśli jedynym celem jest postęp i tworzenie nowych rozwiązań, to najlepiej byłoby w ogóle usunąć wszelkie regulacje. Ale mamy też inne wartości: bezpieczeństwo obywateli, sposób, w jaki jesteśmy traktowani, jakość świata, w którym żyjemy.

18 września została pani wybrana na przewodniczącą Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji, organu, który w Polsce ma sprawować nadzór nad rynkiem AI oraz stać na straży wdrożenia unijnego AI Act. Zgodnie z ustawą o systemach sztucznej inteligencji (Dz. U. z 2026 r. poz. 1003) pierwsze posiedzenie komisji musi się odbyć 11 listopada. Jak idą prace nad jej utworzeniem?
Jesteśmy trochę takim urzędowym start-upem, bo jest nas mało i wiele czasu pochłaniają nam sprawy organizacyjne. Musimy założyć stronę internetową, wynająć biuro. Ostatnio przyszła tabliczka z nazwą komisji. Wysłaliśmy pisma do UOKiK, UKE, KRRiT, KNF z prośbą o zgłoszenie członków komisji, pierwsi członkowie już są oficjalnie zgłoszeni. Jako przewodnicząca będę mieć spotkania z innymi organami nadzoru AI w Europie oraz z Komisją Europejską. Najbardziej zależy mi na poznaniu perspektywy Hiszpanii i Danii.

Czego możemy się nauczyć od tych krajów?
Mają ciekawe narzędzia, z których też możemy skorzystać. Hiszpanie, tak jak my, mają jeden dedykowany organ nadzoru nad AI, bo niektóre państwa rozkładają ten nadzór na kilka podmiotów. W Hiszpanii jest jedna instytucja, która zaczęła działać jako jedna z pierwszych w Europie. Zarówno Duńczycy, jak i Hiszpanie mają doświadczenie w budowaniu piaskownic regulacyjnych. Poza tym ci drudzy wydali już bardzo dużo rekomendacji zgodności z AI Actem dla przedsiębiorców. To coś w rodzaju checklisty, co należy zrobić przed wdrożeniem AI w firmie i na jakie pytania należy sobie odpowiedzieć.

I na jakie?
Pierwsze, najważniejsze pytanie, które należy sobie zadać, to, czy w danym przypadku w ogóle potrzebujemy AI, bo może się okazać to, że tak naprawdę potrzebujemy prostszego narzędzia do rozwiązania naszego problemu.

Ma pani zarówno doświadczenie rynkowe, bo pracowała pani w Microsofcie, Samsungu, Goldman Sachs, jak i w administracji państwowej, bo od kilku lat jest pani zatrudniona w Ministerstwie Cyfryzacji. Przed jakimi wyzwaniami stają podmioty rynkowe, a przed jakimi publiczne?
Przy wdrażaniu AI w prywatnych firmach ważną kwestią jest ustalenie, jak duża jest firma, bo w wielu przypadkach, jeżeli prowadzi ona działalność globalną, to system do wdrożenia otrzymuje odgórnie. Z kolei w mniejszych i średnich przedsiębiorstwach ważne jest to, kto wdraża technologię, bo najczęściej jest to firma zewnętrzna. Podmioty prywatne mogą dużo szybciej reagować na zmiany na rynku niż administracja publiczna, która działa wolniej, bo wydaje publiczne środki, więc ma szerokie obostrzenia związane z zamawianiem technologii. Drugie pytanie to, w jakich celach i po co wdrażamy AI. Firma najczęściej chce poprawić doświadczenie użytkownika, ale zależy jej też na minimalizacji kosztów, a my w administracji musimy zastanowić się, jaki jest ten nadrzędny cel, bo minimalizacja kosztów nie zawsze przekłada się na wartość społeczną.

Stawia się pani zarzut, że to, iż pracowała pani w Microsofcie, wpłynie na to, w jaki sposób będzie pani podchodziła do działań tej firmy. Jednocześnie mówi się, że to zaleta, gdyż może się pani pochwalić doświadczeniem rynkowym.
Wiele doświadczeń daje różnorodną perspektywę. Równie dobrze można też powiedzieć, że skoro pracuję w administracji dłuższy czas, to nie wiem, jak wygląda rynek. Praca w Microsofcie była dobrym i przydatnym doświadczeniem. Jak miałabym nadzorować system i wiedzieć, gdzie szukać potencjalnych problemów, jeżeli nigdy nie prowadziłabym wdrożenia albo nie wiedziałabym, jak działa relacja między dostawcą technologii a firmą, która tę technologię wdraża? Doświadczenie z rynku daje mi świadomość, co jako komisja tak naprawdę kontrolujemy, ale też na co zwrócić uwagę firmom, które np. zamawiają technologię z zewnątrz. We wdrażaniu AI istotna jest relacja między firmą, która tworzy technologię, a firmą, która tę technologię wdraża w jeszcze innym podmiocie. Moje doświadczenie na rynku daje mi możliwość rozumienia tego łańcucha dostaw.

fot. Adam Burakowski/East News

Pamela Krzypkowska
przewodnicząca Komisji Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji

AI Act zakazuje stosowania sztucznej inteligencji do niektórych praktyk, np. rozpoznawania emocji w miejscu pracy. Podczas wysłuchania publicznego w Sejmie poprzedzającego pani wybór na przewodniczącą komisji mówiła pani, że takie działania będą przedmiotem pierwszych kontroli organu, na czele którego pani stoi. Dlaczego akurat ta kwestia? Czy ma pani jakieś informacje, że faktycznie firmy wykorzystują systemy do rozpoznawania emocji?
Mam zgłoszenia z rynku, że takie narzędzia są używane np. do oceny pracowników w call center. Jeśli ich rozmowy z klientami są sprawdzane za pomocą systemu, który rozpoznaje emocje i na tej podstawie wyciągane są wnioski – bez uzasadnienia względami medycznymi lub bezpieczeństwa – czy pracownicy są wystarczająco mili, to jego użycie może stanowić zakazaną praktykę.

Obywatele będą mogli składać skargi do KRiBSI. Jak będzie można to zrobić? Na stronie internetowej komisji będzie dostępny formularz?
Od 28 października można składać skargi oraz wnioski o opinię indywidualną. Pracujemy nad formularzami, które ułatwią ich wnoszenie. Tuż przed naszym wywiadem mieliśmy spotkanie z zespołem na temat tego, jak zbudować system, który obsłuży ten proces. Chcemy, żeby to były procesy cyfrowe, chociaż oczywiście będziemy też procedować sprawy, które trafią do nas w papierze. Zależy nam na tym, żeby to było jak najprostsze dla obu stron. Musi być łatwo złożyć skargę, ale ujednolicony format ułatwi nam analizowanie zgłoszeń i efektywne reagowanie na nie.

Komisja będzie też odpowiedzialna za utworzenie piaskownic AI.
Tak, w tym momencie możemy ustanowić piaskownicę regulacyjną w zakresie AI Act. Potencjalnie chcemy, żeby regulatorzy byli w stanie pomóc różnym systemom ze swojej branży. Systemy AI często podlegają pod więcej niż jedną regulację. Na przykład chatbot w aplikacji bankowej, który używa danych osobowych, podlega pod przepisy finansowe, ochronę danych osobowych i AI Act. Jest wiele punktów styku.

Poza tym wyzwaniem jest, jak sprawić, żeby piaskownice regulacyjne były atrakcyjne i żeby ludzie chcieli z nich korzystać. Myślę, że w komisji będziemy musieli poruszyć temat tego, w których branżach jest największa potrzeba ich wprowadzenia. Również po opiniach indywidualnych będziemy widzieli, jakich systemów jest najwięcej. Wtedy będziemy mogli skupić się na specyficznych elementach rynku, np. medycznego czy finansowego.

Po co brać udział w piaskownicy, jeśli można wystąpić o opinię indywidualną?
Opinia daje tylko potwierdzenie w odniesieniu do jednego zagadnienia, czyli np. czy dany system jest systemem wysokiego ryzyka albo czy podjęte działania przez wnioskodawcę są wystarczające w zakresie spełnienia przepisów. Jeśli chodzi o piaskownicę, to ma ona dwa zastosowania. Można w niej nie tylko dostać „glejt świadczący o zgodności z przepisami", lecz także przejść cały proces, który wyjaśni, jak system powinien zostać wdrożony, jakie są wymogi i wreszcie otrzymać wsparcie techniczne i prawne. To znacznie szerszy zakres niż tylko określenie jednej kwestii dotyczącej systemu. Drugie zastosowanie dotyczy innowatorów i start-upów. Nawet jeśli nie mają jeszcze gotowego produktu, a jedynie pomysł, mogą się dowiedzieć, jak go zbudować, żeby był innowacyjny i zgodny z przepisami.

W przyszłości uczestniczący w piaskownicy będą mogli zdecydować, czy zależy im tylko na regulacji, czy na weryfikacji w środowisku technologicznym, czy na połączeniu obu tych kompetencji w ramach piaskownicy. Trzeba to przetestować i zobaczyć, jak rozwiązać np. kwestię udostępniania mocy obliczeniowej.

Jak znaleźć kompromis między rozwojem a bezpieczeństwem? Dosyć często jest podnoszone to, że regulacje spowalniają rozwój technologii.
Ta kwestia ma dwa wymiary. Pierwszy dotyczy samej komisji, która w samej nazwie ma rozwój i bezpieczeństwo. To nasze dwa cele, które trzeba ze sobą połączyć, ale nie wolno ich mieszać. Dlatego ważny jest podział zadań. Osoba, która nakłada kary, nie może jednocześnie prowadzić piaskownicy regulacyjnej, bo to byłoby pomieszanie dwóch reżimów. Drugi wymiar to wizja świata, w jakim chcemy żyć. Jeśli jedynym celem jest postęp i tworzenie nowych rozwiązań, to najlepiej byłoby w ogóle usunąć wszelkie regulacje. Ale mamy też inne wartości: bezpieczeństwo obywateli, sposób, w jaki jesteśmy traktowani, jakość świata, w którym żyjemy. Dlatego należy patrzeć na całość, a nie tylko na jedną stronę równania. Balans jest potrzebny, dlatego trzeba go znaleźć.

Wydaje mi się, że kluczowe są narzędzia, które daje ustawa: wyjaśnienia ogólne, opinie indywidualne i piaskownice regulacyjne. Jeśli chcemy rozwoju, musimy zadbać o to, żeby narzędzia te działały sprawnie. Dają one bezpieczne środowisko i pewność prawa, a dzięki temu innowacje mogą się rozwijać przy jednoczesnym zapewnieniu zgodności z przepisami, ochrony praw podstawowych i bezpieczeństwa. ©℗

Rozmawiała Olga Łozińska

AUTOPROMOCJA

NEWSLETTER

Firma i Prawo

– w każdy wtorek informacje prawne, przepisy, analizy, orzecznictwo

Wejdź na dgp.pl/newslettery zapisz się

eprasa.pl 8c925ee3b4

Rada UE dostrzega problem małych producentów z PPWR

OPAKOWANIA

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Państwa członkowskie UE uznały, że obowiązki rozszerzonej odpowiedzialności producenta wynikające z PPWR mogą nieproporcjonalnie obciążać małych producentów opakowań. Chcą zbadać ukierunkowane rozwiązanie.

Deklaracja znalazła się w komunikacie Rady UE z 30 września 2026 r., wydanym po przyjęciu stanowiska negocjacyjnego w sprawie przyspieszenia ocen środowiskowych. Państwa członkowskie uzgodniły, że należy zbadać ukierunkowane rozwiązanie w odniesieniu do obowiązków rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP) wynikających z rozporządzenia w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych (PPWR, rozporządzenie 2025/40). Powodem jest możliwe nieproporcjonalne obciążenie małych producentów opakowań.

Z komunikatu nie wynika, na czym takie rozwiązanie miałoby polegać, kto i kiedy miałby je przygotować ani czy wymagałoby zmiany samego PPWR. Rada nie wspomina też o zwolnieniu jakiejkolwiek grupy przedsiębiorców z obowiązków. Deklaracja nie zmienia więc stanu prawnego – rozporządzenie stosuje się od 12 sierpnia 2026 r.

Firma wysyłająca produkty w opakowaniach do innych państw członkowskich musi się zarejestrować w tamtejszych systemach, wyznaczyć upoważnionego przedstawiciela, prowadzić sprawozdawczość i ponosić opłaty administracyjne. PPWR nie przewiduje progu, poniżej którego producent byłby zwolniony z rejestracji – art. 44 ust. 2 nakazuje ją w każdym państwie, w którym po raz pierwszy udostępnia on opakowania lub produkty w opakowaniach. Próg 10 t z art. 44 ust. 8 oznacza jedynie uproszczony zakres sprawozdawczości. Te same wymogi dotyczą więc koncernów i mikrofirm realizujących pojedyncze zamówienia zagraniczne.

Wcześniej rada wstrzymała szersze ułatwienie. W grudniu 2025 r. Komisja Europejska zaproponowała, by producenci z siedzibą w UE do 2035 r. nie musieli wyznaczać upoważnionego przedstawiciela ds. ROP w innych państwach członkowskich, do których sprzedają, również w przypadku opakowań. W czerwcu 2026 r. rada przerwała jednak prace nad tymi propozycjami. Powodem były poważne zastrzeżenia zdecydowanej większości państw oraz zapowiadany akt w sprawie gospodarki o obiegu zamkniętym, który ma kompleksowo przejrzeć systemy ROP.

O proporcjonalne rozwiązania dla najmniejszych firm zabiega też rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Agnieszka Majewska. Jak pisaliśmy na łamach DGP, w wystąpieniu do minister klimatu i środowiska zaproponowała ona m.in. wprowadzenie progu de minimis, poniżej którego obowiązki rejestracyjne i administracyjne z PPWR byłyby znacząco ograniczone. Oczekuje też działań na forum UE, w tym zwolnienia sektora MŚP z obowiązku ustanawiania przedstawiciela w każdym państwie, do którego firma sprzedaje.

– Jednolity rynek powinien otwierać małym firmom drogę do klientów w całej Unii Europejskiej. Tymczasem kilka czy kilkanaście przesyłek zagranicznych może oznaczać dla przedsiębiorcy rozbudowane obowiązki i koszty, które podważają opłacalność takiej sprzedaży. Potrzebujemy rozwiązań proporcjonalnych do skali prowadzonej działalności – wskazywała Agnieszka Majewska. ©℗

KOMUNIKATY

OBWIESZCZENIE
z dnia 5 października 2026 r.

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wnioski z 27 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000053 oraz z 31 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000054 złożone przez Orlen S.A., ul. Chemików 7, 09-411 Płock, reprezentowany przez Roberta Swarbułę (Orlen Gazoprojekt S.A.)

została wydana decyzja
z 29 września 2026 r. znak: N-I.7536.16.2026

w sprawie zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości, znajdującej się w miejscowości Malawa, gm. Krasne, powiat rzeszowski, woj. podkarpackie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 691/1 o pow. 0,53 ha, obj. KW Nr RZ1Z/00101957/7 w celu przeprowadzenia badań geologicznych podłoża gruntowego dla określenia warunków geologiczno-inżynierskich dla inwestycji pn.: **„Zagospodarowanie odwiertów Kraczkowa-4K i Kraczkowa-5K – KGZ Krasne".**

Zgodnie z art. 19c ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu inwestor po wykonaniu czynności, o których mowa wyżej jest obowiązany przywrócić nieruchomość do stanu poprzedniego. Jeżeli przywrócenie nieruchomości do stanu poprzedniego nie jest możliwe, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości przysługuje odszkodowanie. Decyzję w zakresie odszkodowania wydaje wojewoda.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Stosownie do art. 12 ust. 1 w związku z art. 19a i 19b ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie **14 dni od dnia 5 października 2026 r.,** w którym nastąpi obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Podkarpackiego, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia Wojewodzie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z treścią ww. decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17 8671342 lub 17 8671348.

OBWIESZCZENIE
z dnia 5 października 2026 r.

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wnioski z 31 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000055 oraz z 31 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000056 złożone przez Orlen S.A., ul. Chemików 7, 09-411 Płock, reprezentowany przez Roberta Swarbułę (Orlen Gazoprojekt S.A.)

została wydana decyzja
z 30 września 2026 r. znak: N-I.7536.17.2026

w sprawie zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości, znajdującej się w miejscowości Kraczkowa, gm. Łańcut, powiat łańcucki, woj. podkarpackie oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 2428/1 o pow. 0,1800 ha, obj. KW Nr RZ1A/00031741/6 w celu przeprowadzenia badań geologicznych podłoża gruntowego dla określenia warunków geologiczno-inżynierskich dla inwestycji pn.: **„Zagospodarowanie odwiertów Kraczkowa-4K i Kraczkowa-5K – KGZ Krasne".**

Zgodnie z art. 19c ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu inwestor po wykonaniu czynności, o których mowa wyżej jest obowiązany przywrócić nieruchomość do stanu poprzedniego. Jeżeli przywrócenie nieruchomości do stanu poprzedniego nie jest możliwe, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości przysługuje odszkodowanie. Decyzję w zakresie odszkodowania wydaje wojewoda.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Stosownie do art. 12 ust. 1 w związku z art. 19a i 19b ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie **14 dni od dnia 5 października 2026 r.,** w którym nastąpi obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Podkarpackiego, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia Wojewodzie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z treścią ww. decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17 8671347 lub 17 8671348.

OBWIESZCZENIE
z dnia 5 października 2026 r.

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 31 sierpnia 2026 r. znak: KW/RP4297/26/000057 złożony przez spółkę Orlen S.A., ul. Chemików 7, 09-411 Płock, reprezentowaną przez Roberta Swarbułę (Orlen Gazoprojekt S.A.)

została wydana decyzja
z 29 września 2026 r. znak: N-I.7536.18.2026

w sprawie zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości, znajdującej się w miejscowości Kraczkowa, gm. Łańcut, powiat łańcucki, woj. podkarpackie oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 2768 o pow. 0,5300 ha, obj. KW Nr RZ1A/00051885/3 w celu przeprowadzenia badań geologicznych podłoża gruntowego dla określenia warunków geologiczno-inżynierskich dla inwestycji pn.: **„Zagospodarowanie odwiertów Kraczkowa-4K i Kraczkowa-5K – KGZ Krasne".**

Zgodnie z art. 19c ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu inwestor po wykonaniu czynności, o których mowa wyżej jest obowiązany przywrócić nieruchomość do stanu poprzedniego. Jeżeli przywrócenie nieruchomości do stanu poprzedniego nie jest możliwe, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości przysługuje odszkodowanie. Decyzję w zakresie odszkodowania wydaje wojewoda.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Stosownie do art. 12 ust. 1 w związku z art. 19a i 19b ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie **14 dni od dnia 5 października 2026 r.,** w którym nastąpi obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Podkarpackiego, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia Wojewodzie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z treścią ww. decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17 8671347 lub 17 8671348.

eprasa.pl 8c925ee3b4

Ostatnia wola przed kamerą. Nadchodzą duże zmiany w testamentach

PRAWO CYWILNE Nie będzie już można sporządzić testamentu przed urzędnikiem ani podczas podróży statkiem czy samolotem, ale za to **swoją ostatnią wolę będzie można nagrać.** Rząd kończy prace nad zmianami w kodeksie cywilnym

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Na ostatniej prostej są już prace rządowe nad projektem nowelizacji dwóch kodeksów: cywilnego oraz postępowania cywilnego. Zmiany dotyczą przepisów regulujących formy wyrażania ostatniej woli.

Projekt zakłada likwidację testamentów allograficznego oraz podróżnego. Jednocześnie modyfikuje zasady rozporządzania majątkiem w formie ustnej na wypadek śmierci. Zmiany mają ograniczyć błędy i spory dotyczące ważności testamentów.

Koniec testamentu podróżnego

Ministerstwo Sprawiedliwości, które przygotowało opisywane rozwiązania, chce likwidacji dwóch szczególnych form testamentu: allograficznego (urzędowego) i podróżnego. W pierwszym przypadku spadkodawca składa ostatnią wolę ustnie przed urzędnikiem, np. wójtem, burmistrzem lub kierownikiem urzędu stanu cywilnego, w obecności dwóch świadków, a w drugim podczas podróży, np. statkiem morskim lub samolotem.

MS tłumaczy, że rezygnacja z tych form wyrażania woli wynika z tego, że wybiera je bardzo mało osób. Drugim powodem jest fakt, że przy ich sporządzaniu dochodzi też często do błędów, które mogą powodować ich nieważność. Zmiany mają również zachęcić do korzystania z testamentu notarialnego lub własnoręcznego i ograniczyć liczbę sporów sądowych dotyczących ważności dokumentów.

– Zmiany idą w dobrym kierunku. Likwidacja testamentu urzędowego ma uzasadnienie, bo przyczyny, dla których powstała ta forma, dawno straciły na znaczeniu. Była pomyślana na czasy, gdy wiele osób nie potrafiło czytać i pisać, a dostęp do notariusza był ograniczony. Dziś tych problemów już nie ma – komentuje Piotr Marquardt, notariusz z Katowic.

Inaczej na propozycje MS patrzy Ada Donner, adwokat w Wojarska Aleksiejuk & Wspólnicy.

– Zalety likwidacji testamentu allograficznego wcale nie są oczywiste. Zdarzały się błędy, które prowadziły do sporów o jego ważność. Pytanie jednak, czy z tego powodu trzeba usuwać całą tę formę testamentu – zastanawia się. Zdaniem prawniczki dla wielu osób, szczególnie starszych, testament sporządzany przed urzędnikiem jest prostszą i bardziej dostępną alternatywą dla wizyty u notariusza. Dlatego też uważa ona, że zanim zdecydujemy się na likwidację całej instytucji, warto się zastanowić, czy nie da się jej poprawić.

Podobnie jest z testamentem podróżnym. Ada Donner przyznaje, że są argumenty za jego likwidacją. Zmieniły się realia, a rozwój technologii ułatwił kontakt z osobami przebywającymi poza miejscem zamieszkania.

– Nie oznacza to jednak, że testament podróżny nie jest już potrzebny. Podczas podróży mogą się zdarzyć sytuacje, w których dostęp do notariusza będzie niemożliwy. Chodzi np. o katastrofę, akcję ratunkową czy inne nagłe zdarzenie – zauważa adwokat. Warto więc rozważyć zmianę tej formy testamentu, a nie jej likwidację. Choć korzysta się z niej rzadko, w wyjątkowej sytuacji może pomóc zabezpieczyć ostatnią wolę.

Testament wojskowy w kodeksie cywilnym

MS nie zamierza likwidować testamentu wojskowego, chce jedynie przenieść zasady jego sporządzania do kodeksu cywilnego. Dziś reguluje je rozporządzenie ministra obrony narodowej z 1965 r. (Dz.U. 1965 nr 7 poz. 38). Po wejściu w życie omawianych zmian taki testament będzie można sporządzić podczas działań zbrojnych, gdy wizyta u notariusza będzie niemożliwa albo bardzo trudna. Z rozwiązania skorzystają nie tylko żołnierze, ale też m.in. funkcjonariusze Straży Granicznej, służb specjalnych oraz cywile wspierający wojsko. Podstawą będzie złożenie w obecności co najmniej dwóch świadków oświadczenia, które następnie zostanie spisane i podpisane. Jeśli spadkodawca nie będzie mógł sygnować dokumentu, będzie potrzebnych co najmniej trzech świadków. W takim przypadku możliwe będzie także nagranie obrazu i dźwięku. Materiał trzeba będzie dostarczyć notariuszowi lub sądowi spadku w ciągu trzech miesięcy od śmierci testatora.

W razie bezpośredniego zagrożenia życia, np. po odniesieniu rany, ostatnią wolę będzie można wyrazić ustnie w obecności co najmniej dwóch świadków. Taki testament trzeba będzie potwierdzić przed sądem w ciągu roku od śmierci spadkodawcy. Jeśli przeszkodą będą działania wojenne lub siła wyższa, termin na dokonanie tej czynności nie będzie biegł. Autorzy projektu rezygnują natomiast z możliwości sporządzenia testamentu wojskowego przed dowódcą jednostki, prokuratorem lub innym wojskowym urzędnikiem. Projektodawcy wskazują, że takie rozwiązanie mogłoby powodować błędy formalne i spory o ważność testamentu.

Ostatnia wola przed kamerą

Szykują się też duże zmiany w testamentach ustnych. To dziś często stosowana forma, ale wcale nierzadko bywa ona wykorzystywana w celu popełnienia fałszerstwa. Resort chce więc doprecyzować przepisy w taki sposób, aby ograniczyć skalę tego procederu.

Ostatnią wolę ustnie będzie można wyrazić tylko wtedy, gdy wystąpią nagłe i wyjątkowe okoliczności, przez które nie da się sporządzić zwykłego testamentu albo będzie to bardzo trudne. Jednocześnie będzie musiała istnieć obawa, że spadkodawca wkrótce umrze. Oznacza to, że samo ciężkie zachorowanie albo pobyt w szpitalu, hospicjum czy domu pomocy społecznej nie będzie wystarczającym powodem do rozporządzenia majątkiem w tej formie. Jeśli będzie możliwe sporządzenie testamentu własnoręcznego lub wezwanie notariusza, trzeba będzie skorzystać z jednej z tych form. Każdy przypadek będzie jednak oceniany indywidualnie. Ma to ograniczyć sytuacje, w których testament ustny jest sporządzany mimo braku rzeczywistej potrzeby. Nadal pozostaje warunek „obawy rychłej śmierci", który jest już dobrze wyjaśniony w orzecznictwie sądów.

– Popieramy ograniczenie możliwości korzystania z formy ustnej do rzeczywiście wyjątkowych sytuacji lub wręcz jej całkowite wyeliminowanie. Przyczyną są doświadczenia z naszej praktyki: zdarzają się przypadki, w których po odmowie sporządzenia testamentu notarialnego z powodu niezdolności człowieka do wyrażenia ostatniej woli zainteresowani bliscy próbują następnie wykazać, że sporządził on testament ustny. Po śmierci takiej osoby ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzeń staje się szczególnie trudne – komentuje Tomasz Karłowski, prezes Rady Izby Notarialnej w Warszawie.

Projekt dopuszcza zarejestrowanie ostatniej woli. Na takim nagraniu powini być widoczni lub możliwi do zidentyfikowania spadkodawca oraz co najmniej trzech świadków. Materiał będzie trzeba dostarczyć notariuszowi albo sądowi w ciągu trzech miesięcy od śmierci testatora. Nie będzie przy tym konieczne przekazywanie telefonu ani innego urządzenia, którym wykonano zapis. Wystarczy trwały nośnik, np. pendrive.

Sąd będzie mógł zlecić biegłemu sprawdzenie, czy nagranie nie zostało zmienione ani sfałszowane. Ma to ułatwić ustalenie, co dokładnie powiedział spadkodawca, i ograniczyć spory o treść jego ostatniej woli.

Nowe przepisy mają ograniczyć fałszowanie testamentów ustnych i ułatwić ustalenie ich treści.

Zdaniem mec. Ady Donner nagranie obrazu i dźwięku może zwiększyć bezpieczeństwo testamentu. Pozwoli odtworzyć słowa spadkodawcy i sprawdzić, kto brał udział w czynności.

– Samo nagranie nie gwarantuje jednak jego autentyczności. Rozwój sztucznej inteligencji i deepfake'ów ułatwia dziś zmianę obrazu i dźwięku. Dlatego trzeba też zadbać o zabezpieczenie nagrania i możliwość sprawdzenia, czy nie zostało zmienione – ostrzega prawniczka.

Liczba testamentów zarejestrowanych w Notarialnym Rejestrze Testamentów

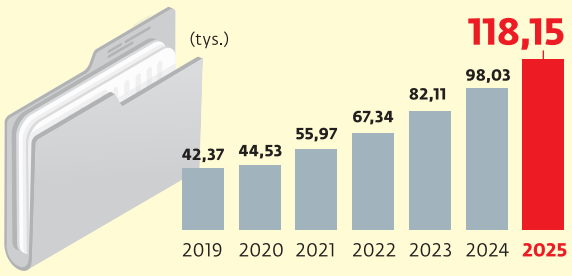

Źródło: Krajowa Rada Notarialna Fot. Dilen/Shutterstock LR ©℗

Kto będzie mógł być świadkiem

Skróceniu z sześciu do trzech miesięcy ulegnie okres ważności testamentów szczególnych. W przypadku testamentu ustnego ten termin będzie liczony od momentu, gdy przestaną istnieć okoliczności, które uzasadniały jego sporządzenie. W przypadku wojskowego będzie to moment, gdy spadkodawca przestanie przebywać na obszarze objętym działaniami zbrojnymi lub wyjdzie z niewoli.

Zmienią się zasady dotyczące świadków testamentów szczególnych. Taką rolę będzie mogła pełnić osoba, która wie, że uczestniczy w sporządzaniu ostatniej woli, i rozumie oświadczenie spadkodawcy. Kolejny wymóg to ukończenie 16. r.ż. Świadkiem będzie mogła być także osoba, która nie mówi lub nie może pisać, jeśli będzie w stanie podpisać dokument albo uczestniczyć w nagraniu. Nadal świadkiem nie będzie mógł zostać ten, kto nie może czytać, nie widzi lub nie słyszy. Wykluczona będzie także osoba prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań.

Ponadto świadkiem nie będą mogli być m.in. żona, mąż lub partner osoby wyrażającej ostatnią wolę, a także jej krewni i powinowaci do czwartego stopnia. Podobne zasady obejmą niektóre osoby związane z partnerem spadkobiercy. Sąd będzie mógł także ocenić, czy relacja świadka z testatorem nie podważa jego bezstronności. Podobne ograniczenia obejmą osoby powiązane z firmami, fundacjami i innymi organizacjami, które mogą otrzymać majątek na podstawie testamentu. Projekt nie tworzy zamkniętej listy takich osób. Zamiast tego posługuje się pojęciem osoby powiązanej. Chodzi o to, żeby świadek nie wpływał na treść testamentu.

Znikną podwójne postanowienia

Projekt wprowadzi nowe rozwiązanie, które pozwoli sądowi uchylić kolejne prawomocne postanowienie dotyczące tego samego spadku. Chodzi o sytuacje, gdy po tym, jak w odniesieniu do danej osoby zmarłej wydano już prawomocne postanowienie o nabyciu spadku, a mimo to później wydano kolejne. W takim wypadku sąd będzie mógł uchylić to późniejsze. Nie trzeba będzie w tym celu składać skargi o wznowienie postępowania. Sąd, który wydał pierwsze postanowienie, będzie mógł zająć się sprawą z urzędu. Na jego decyzję będzie przysługiwało zażalenie. Sąd nie będzie ponownie ustalał, kto jest spadkobiercą. Sprawdzi tylko, czy wcześniej zapadło już prawomocne postanowienie dotyczące tego samego spadku. Jeśli tak, późniejsze uchyli.

Z tego typu problemem w swojej praktyce zetknął się Piotr Marquardt.

– Miałem przypadek, w którym postępowanie wszczął wierzyciel spadkobiercy, a sami spadkobiercy mieszkali za granicą i nie wiedzieli, że sprawa się toczy. W tym czasie sporządziłem akt poświadczenia dziedziczenia, a później sąd wydał postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku. Nowe rozwiązanie powinno zapobiegać takim sytuacjom – twierdzi notariusz. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt przed Stałym Komitetem Rady Ministrów

eprasa.pl 8c925ee3b4

Dodatkowe nagrody mają zatrzymać najstarszych urzędników

URZĘDY Do Sejmu, już po raz kolejny, wpłynęła petycja, która dotyczy dodatków do pensji w budżetówce dla pracowników z najdłuższym stażem. Taki bonus mógłby być zachętą do dłuższej pracy w administracji, która boryka się z brakami kadrowymi

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Petycja była rozpatrywana na ostatnim posiedzeniu Sejmu i nie wzbudziła większego sprzeciwu posłów ani przedstawicieli departamentu służby cywilnej w Kancelarii Premiera. Dezyderat w tej sprawie został skierowany do szefa rządu. Pod uwagę brane są dwa rodzaje rozwiązań: zwiększenie dodatku za wysługę lat lub wprowadzenie nagród jubileuszowych po 50 bądź 55 latach pracy w służbie cywilnej.

Dodatek czy nagroda

Zgodnie z art. 90 ustawy o służbie cywilnej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 590) członkowi korpusu przysługuje dodatek za wieloletnią pracę w służbie cywilnej w wysokości wynoszącej po pięciu latach pracy 5 proc. miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Dodatek ten wzrasta o 1 proc. za każdy dalszy rok pracy aż do osiągnięcia 20 proc. miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego.

Resort finansów sceptycznie wypowiada się na temat pomysłu, żeby dodatek stażowy dalej wzrastał wraz z wydłużaniem się stażu pracy.

– Być może taki automatyczny wzrost płac w każdym kolejnym roku po 20 latach pracy mógłby być zachętą do pozostania w administracji na dłużej. Z drugiej strony jest to dodatek, który premiuje samo bycie w urzędzie, a nie efekt wykonywanej pracy. Od tego powinno się raczej odchodzić – uważa prof. Krzysztof Kiciński z Uniwersytetu Warszawskiego i były wiceprzewodniczący Rady Służby Cywilnej.

Szanse na wprowadzenie dodatkowych nagród jubileuszowych są większe, ponieważ dodatki stażowe dotyczą setek tysięcy pracowników budżetówki, a nagrody jubileuszowe za pracę powyżej 50 lub 55 lat nie objęłyby zbyt wielu osób. Zgodnie z art. 91 za wieloletnią pracę członkowie korpusu otrzymują nagrodę jubileuszową, która po raz pierwszy wypłacana jest po 20 latach pracy i cyklicznie powtarzana co pięć lat do 45 lat pracy. Ta ostatnia wynosi jednorazowo 400 proc. wynagrodzenia miesięcznego. Podobne regulacje dotyczą pracowników samorządowych.

Szefowie urzędów dostrzegają korzyści z wprowadzenia zachęt dla przedłużenia aktywności zawodowej urzędników, choć zwracają uwagę, że trzeba by zadbać przy tym o kilka aspektów.

– Takie rozwiązanie niesie za sobą zarówno korzyści, jak i utrudnienia. Korzyścią w obliczu kryzysu demograficznego jest zachęta dla pracowników z prawami emerytalnymi do pozostania aktywnymi zawodowo. Można w ten sposób czasowo zapełnić braki wśród młodszej wiekiem kadry – mówi Katarzyna Legucka-Hnatiuk z urzędu miejskiego w Ostródzie.

– Wadą natomiast byłoby spore obciążenie dla budżetów samorządów i pogłębianie różnic w należnych benefitach między pracownikami samorządowymi a pracownikami sektora prywatnego, w przypadku których tego rodzaju korzyści są uzależnione od dobrej woli właścicieli firm – dodaje.

Wojciech Kasprzak, dyrektor wydziału organizacyjnego urzędu miasta w Poznaniu, uważa, że przyznanie pracownikom samorządowym nagród jubileuszowych za 50 i 55 lat pracy byłoby formą szczególnego docenienia wieloletniej służby publicznej, doświadczenia i lojalności wobec samorządu. – Z drugiej strony oznaczałoby to dodatkowe obciążenie finansowe i wzmacniałoby system oparty przede wszystkim na stażu, a nie na efektach pracy. Pomysł jest więc wart rozważenia, ale kluczowe pozostaje ustalenie rozsądnej wysokości świadczeń i zasad ich przyznawania – dodaje.

– Jako pracodawca samorządowy dostrzegamy pilną konieczność dostosowania przepisów do realiów demograficznych. Stabilność kadr jest fundamentem ciągłości realizacji zadań publicznych na rzecz lokalnej wspólnoty. Omawiane petycje trafiają w sedno problemów, z jakimi na co dzień mierzą się działy kadr w urzędach – wskazuje Katarzyna Jany-Boryczka, naczelnik wydziału organizacyjnego urzędu miejskiego w Tarnowskich Górach.

Jak mówi, zamrożenie dodatku za wieloletnią pracę na poziomie 20 proc. po 20 latach aktywności zawodowej jest jednym z najbardziej demotywujących czynników w samorządowej siatce płac. Urzędnik z 20-letnim stażem otrzymuje taki sam dodatek jak ten z 40-letnim stażem.

– Uwolnienie tego limitu – np. poprzez kontynuację wzrostu o 1 proc. rocznie aż do poziomu 30 proc. lub całkowite zniesienie górnego pułapu – byłoby skutecznym narzędziem zapobiegającym spłaszczaniu wynagrodzeń. Jest to zmiana niezbędna, aby realnie docenić wieloletnią służbę publiczną i zatrzymać w urzędach ekspertów z najwyższymi kwalifikacjami – postuluje.

– Wprowadzenie nagrody jubileuszowej po 50 i 55 latach oraz zwiększenie dodatku stażowego pracowników samorządowych stanowiłoby dodatkową motywację dla pracowników do późniejszego przechodzenia na emeryturę. Samorządy miałyby większe szanse na utrzymanie wysoko wykwalifikowanej kadry posiadającej specjalistyczną wiedzę i doświadczenie – mówi Katarzyna Szewczyk, sekretarz gminy Gogolin. Za są również starostowie powiatów wadowickiego i chrzanowskiego.

Samorządy oczekują finansowania świadczeń

Samorządowcy podkreślają jednak, że trzeba byłoby zadbać o dodatkowe środki na takie świadczenia.

– Rozwiązania powinny uwzględniać specyfikę jednostek samorządu terytorialnego i możliwości finansowe pracodawcy – mówi Wioleta Szczepańska z urzędu miasta Nowego Miasta Lubawskiego.

W samorządach, w odróżnieniu od administracji rządowej, można wprowadzać wewnętrzne regulacje, które już teraz mogłyby premiować dłuższy staż pracy. W praktyce takie przypadki nie występują.

– Zmiana regulacji nie rodzi bowiem dodatkowych źródeł finansowania dla samorządów, musiałyby być one zabezpieczone w ramach aktualnych funduszy płac, tak jak środki na skutki wprowadzenia ustawy stażowej – mówi Joanna Dubiel, rzecznik prasowy krakowskiego magistratu.

– Nakładanie na jednostki samorządu terytorialnego nowych, obligatoryjnych obciążeń płacowych musi bezwzględnie wiązać się z odpowiednimi zmianami w systemie finansowania samorządów. Wzrost wydatków bieżących na wynagrodzenia, bez zagwarantowania w ustawie budżetowej adekwatnego wsparcia, np. zwiększonego udziału w podatkach PIT/CIT, uderzy w i tak już napięte budżety miast i gmin – wskazuje Katarzyna Jany-Boryczka. ©℗

OPINIA

Nagroda jubileuszowa po 50 latach pracy powinna być częścią systemu

ANITA NOSKOWSKA-PIĄTKOWSKA
szefowa służby cywilnej

Uważam, że należy doceniać osoby z najdłuższym stażem pracy. Pracodawcy muszą podejmować działania, które spowodują, że najbardziej doświadczeni pracownicy i pracowniczki pozostaną aktywni zawodowo. Musimy jednak uwzględniać wpływ na finanse publiczne i zadbać o równowagę między docenianiem doświadczenia zawodowego, zaangażowania i inicjatywy a tworzeniem atrakcyjnych warunków pracy dla osób, które rozpoczynają karierę w służbie cywilnej. Analizujemy różne warianty i nie przesądzamy o kierunku ewentualnych zmian w przyszłości. Zmiany powinny być częścią systemowego rozwiązania, porządkującego system wynagrodzeń w całej służbie cywilnej, które przewidziane jest w Strategii zarządzania zasobami ludzkimi. ©℗

Powiaty sceptyczne w sprawie obowiązkowych osiedli i sołectw

ADMINISTRACJA

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Posłowie współrządzącego Klubu Parlamentarnego Polska 2050 chcieliby zobowiązać gminy do 20 tys. mieszkańców do tworzenia osiedli – w przypadku miast – lub sołectw. Dodatkowo fundusz sołecki miałby też obejmować osiedla, jeśli samorząd decyduje się na jego uruchomienie. Według Związku Powiatów Polskich gminy powinny zachować autonomię w zakresie tworzenia jednostek pomocniczych.

Dziś, zgodnie z art. 5 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662 ze zm.), gmina może tworzyć sołectwa oraz dzielnice, osiedla i inne jednostki pomocnicze, ale nie ma takiego obowiązku. Według projektu nowelizacji byłoby to konieczne w gminach do 20 tys. mieszkańców – osiedla na obszarze całego miasta (jeśli takie występuje w gminie) oraz sołectwa obejmujące cały pozostały obszar.

Według parlamentarzystów dzisiejszy model funkcjonowania osiedli i sołectw w gminach miejsko-wiejskich prowadzi do nierówności między mieszkańcami. Ci z sołectw mają zebrania wiejskie, wybierają sołtysa i mogą korzystać z funduszu sołeckiego, jeśli gmina go wyodrębnia. W przypadku osiedli takich uprawnień nie ma.

„Nierówność ta pogłębia się w następstwie postępującego procesu nadawania statusu miasta" – podkreślają projektodawcy. Sołectwa są wtedy znoszone czy przekształcane, mimo że rzeczywista struktura osadnicza się nie zmienia. Po zmianach organem uchwałodawczym w osiedlu byłoby zebranie mieszkańców, a wykonawczym – przewodniczący korzystający z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym. Na dostosowanie się do nowych przepisów samorządy miałyby czas do 31 grudnia 2028 r.

„Proponowane w projekcie rozwiązania spowodują obligatoryjne, nieuzasadnione rozdrobnienie, ale także chaos legislacyjny" – ocenił propozycję Związek Powiatów Polskich. Chodzi o to, że dziś w art. 37 ustawy uregulowane jest funkcjonowanie osiedli tworzonych fakultatywnie. Po proponowanej zmianie przepisów osiedla w większych gminach działałyby na innych zasadach niż te w mniejszych – zrównane z sołectwami. Według powiatów nie ma też potrzeby obejmowania osiedli funduszami sołeckimi, ponieważ w miastach mogą być realizowane budżety obywatelskie (obowiązkowe są w miastach na prawach powiatu). Przedstawiciele powiatów dodają, że mieszkańcy mają wpływ na realizowane projekty poprzez bezpośrednie głosowanie.

„Zadania wybrane w ramach budżetu obywatelskiego zostają uwzględnione w uchwale budżetowej gminy. Rada gminy w toku prac nad projektem uchwały budżetowej nie może usuwać lub zmieniać w stopniu istotnym zadań wybranych w ramach budżetu obywatelskiego" – przypomina ZPP. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt ustawy w konsultacjach społecznych do 9 października br.

eprasa.pl 8c925ee3b4

Nowy plan na trudne czasy

WYNAGRODZENIA Nie tylko związki zawodowe, lecz także pracodawcy **chcą zasiłku postojowego** mającego chronić miejsca pracy. Obie strony zgadzają się też co do konieczności znowelizowania ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Po kilku miesiącach dyskusji związki zawodowe i pracodawcy doszli do porozumienia w sprawie rozwiązań mających chronić rynek pracy przed dalszym wzrostem bezrobocia. Efektem tego są uchwały przyjęte przez Radę Rynku Pracy, które wzywają Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS) dla podjęcia prac.

Gdy nadchodzi kryzys

Pierwsze z zaproponowanych rozwiązań ma zapobiegać zwalnianiu pracowników w czasie kryzysu, nagłego spadku zamówień czy konieczności zmiany profilu produkcji. Obecnie obowiązująca ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1694) zdaniem Rady Rynku Pracy nie wystarcza. W przypadku przestoju ekonomicznego na częściowe pokrycie wynagrodzenia przewiduje ona jedynie równowartość kwoty zasiłku dla bezrobotnych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (FGŚP) oraz dofinansowanie do kosztów szkolenia z Funduszu Pracy. Co więcej, ustawa nie określa środków finansowych na lata po 2022 r.

Pomysłodawcą ustanowienia wynagrodzenia postojowego są związki zawodowe. Pracodawcy nie kwestionowali potrzeby stworzenia takiego rozwiązania, ale zgłaszali wątpliwości co do sposobu jego finansowania, zasad uruchamiania pomocy i ograniczenia jej tylko do przemysłu.

Zdaniem Łukasza Kozłowskiego, głównego ekonomisty Federacji Przedsiębiorców Polskich, nowy mechanizm służyłby nie tylko pracownikom, lecz także firmom, którym umożliwiałby stabilizację sytuacji w trudnym czasie.

– Pieniądze na utrzymanie miejsc pracy pozwolą uniknąć zwolnień i ponownego zatrudniania, które dla firm może się wiązać z wyższymi kosztami, bo o pracowników w sytuacji rosnącego deficytu rąk do pracy trzeba coraz bardziej konkurować – zwraca uwagę Łukasz Kozłowski.

Patrycja Mstowska, ekspertka rynku pracy z organizacji Pracodawcy RP, członkini Rady Rynku Pracy, podkreśla, że na razie jest tylko zgoda co do kierunku zmian. Nie wiadomo, kto dokładnie będzie mógł otrzymać wsparcie, na jak długo i przy jakiej skali spadku działalności. Propozycja w tym zakresie powinna paść ze strony resortu. Ekspertka przypomina, że związki proponowały, by o dofinansowanie firma mogła wnioskować w przypadku znacznej utraty czasu pracy, tj. co najmniej 20 proc., z powodów niezależnych od niej.

– Taki próg może być jednym z elementów systemu, ale sam niewiele mówi o rzeczywistej sytuacji firmy. Inaczej należy patrzeć na przedsiębiorstwo, które na kilka miesięcy traci część zamówień, a inaczej na takie, którego problemy mają charakter trwały – wyjaśnia. W pierwszym przypadku utrzymanie doświadczonych pracowników może być bardziej racjonalne niż ich zwolnienie, a kilka miesięcy później ponowne poszukiwanie i wdrażanie kadry. W drugim publiczne wsparcie może tylko odwlec konieczne zmiany. – Jeżeli warunki będą zbyt luźne, system stanie się drogi i mało precyzyjny. Jeżeli będą nadmiernie skomplikowane, pomoc przyjdzie za późno – ostrzega Patrycja Mstowska.

Eksperci zwracają uwagę na to, że przy uchwalaniu mechanizmu problemem może się okazać finansowanie. Uchwała rady wskazuje na Fundusz Pracy, a jednocześnie zastrzega, że nowy instrument nie powinien ograniczać jego obecnych zadań.

– Tego nie da się załatwić samym zapisem w uchwale. W 2026 r. środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu zostały mocno ograniczone, a urzędy pracy sygnalizowały problemy z finansowaniem części działań. Już wiemy, że w 2027 r. sytuacja nie będzie lepsza. Jeżeli z tego samego funduszu ma być finansowany kolejny stały mechanizm, trzeba jasno określić, jaka pula zostanie na niego zabezpieczona i skąd się weźmie – podkreśla Patrycja Mstowska.

Gdy firma upada

Druga z uchwał przewiduje środki zaradcze do wdrożenia, gdy firma przestaje funkcjonować, pracownicy nie dostają pieniędzy, ale procedury związane z niewypłacalnością nadal trwają.

– Samo zaprzestanie działalności pozwala dziś na wypłatę jedynie zaliczki. Uzyskanie pozostałych świadczeń wymaga wystąpienia jednej z ustawowych przesłanek niewypłacalności pracodawcy. Trudno zaakceptować, że pracownik ma ponosić skutki tego, iż postępowanie upadłościowe czy restrukturyzacyjne ciągnie się miesiącami – tłumaczy Patrycja Mstowska.

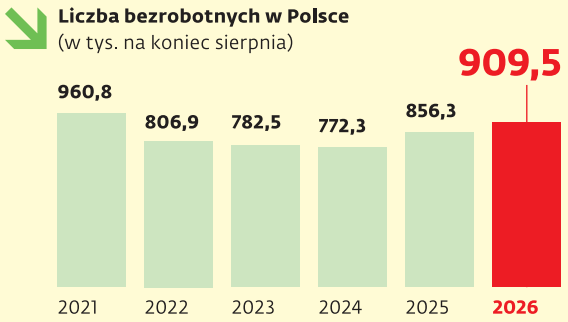

Źródła: GUS, MRPiPS ŁR ©℗

Uchwała przewiduje nowelizację ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych. Rada Rynku Pracy proponuje wprowadzenie mechanizmu definitywnego, faktycznego zamknięcia przedsiębiorstwa, które uniezależni pomoc z FGŚP od czasu trwania postępowań sądowych. Do tego wskazuje na konieczność likwidacji systemu zaliczek, które generują zbędną biurokrację w urzędach i realnie opóźniają pomoc, na rzecz uproszczonej, pełnej wypłaty świadczeń na podstawie nowej przesłanki po szybkiej weryfikacji stanu faktycznego.

Trzecim postulatem jest zawieszenie terminów referencyjnych na czas trwania wszelkich procesów sądowych. Jak zauważają eksperci, z powodu zawiłości prawnych i przeciągających się postępowań sądowych pracownicy często tracą prawo do ochrony roszczeń przez sam upływ czasu.

– Chodzi o stworzenie możliwości pełniejszej ochrony wtedy, gdy przedsiębiorstwo już nie funkcjonuje. To rozwiązanie ma sens, o ile przepisy precyzyjnie określą, kiedy można uznać firmę za definitywnie zamkniętą i kto ma ten fakt szybko zweryfikować. Podobnie wygląda kwestia terminów referencyjnych. Jeżeli pracownik dochodzi należności, a sprawa miesiącami czeka na rozstrzygnięcie, sam upływ czasu nie powinien powodować utraty ochrony, ponieważ pracownik nie ma przecież wpływu na tempo działania sądu – tłumaczy Patrycja Mstowska.

Łukasz Kozłowski zauważa, że choć zmiany dotyczą pracowników, to skorzysta na nich również biznes. Szybsze uruchomienie wypłat z funduszu to gwarancja, że popyt konsumpcyjny zostanie utrzymany, co ma znaczenie dla przychodów firm. ©℗

Przepisy o pracy w upale wymagają pilnych poprawek

PRAWO PRACY

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Rozporządzenie wprowadzające od 11 stycznia 2027 r. precyzyjne limity maksymalnych temperatur w środowisku pracy budzi poważne wątpliwości interpretacyjne. Dlatego na dniach Konfederacja Lewiatan wystąpi z apelem o wstrzymanie wejścia w życie tych regulacji.

Apel powstaje w oparciu o sondę przeprowadzoną przez Lewiatan wśród pracodawców i jest na ukończeniu. DGP dotarł do argumentów, które się w nim znajdą, a które mają przekonać rządzących. Pierwszym są nakłady.

– Dla niektórych firm będą to kwoty idące w miliony złotych, z perspektywą realizacji projektów co najmniej w ciągu 24 miesięcy – wylicza Robert Lisicki z Konfederacji Lewiatan. I wskazuje na specyfikę np. dużych zakładów pralniczych, w których urządzenia pracują na jednej, często wielkopowierzchniowej hali produkcyjnej.

W takich warunkach temperatura w hali stanowi wypadkową kilku czynników, w szczególności ciepła generowanego przez urządzenia i instalacje technologiczne, charakterystyki samego procesu technologicznego, kubatury i konstrukcji hali, możliwości technicznych wentylacji i wymiany powietrza oraz temperatury zewnętrznej. W związku z tym temperatura może istotnie różnić się w zależności od konkretnego miejsca, w którym w danym momencie znajduje się pracownik.

– Tymczasem ustawodawca nie odnosi się w żaden sposób do takich sytuacji – zaznacza ekspert Lewiatana.

Najwięcej pytań, jak wynika z sondy przeprowadzonej przez Lewiatan wśród firm, dotyczy pojęcia względów technologicznych. To przesłanka, która daje pracodawcy prawo do odstąpienia od określonych wymogów dotyczących maksymalnej temperatury w miejscu pracy.

– Należy wyjaśnić, jakie sytuacje obejmuje ten wyjątek, w jaki sposób pracodawca powinien je udokumentować oraz czy może on dotyczyć również konieczności bezpiecznego zakończenia rozpoczętego procesu lub czynności – uważa Robert Lisicki.

Przedsiębiorcy pytają, czy za względy technologiczne należy uznać również sytuację, w której podwyższona temperatura w miejscu wykonywania pracy jest następstwem zarówno procesu technologicznego, jak i warunków atmosferycznych, przy czym bez prowadzonego procesu technologicznego temperatura nie osiągałaby poziomów objętychregulacją.

Ponadto pracodawcy mają wątpliwości, czy pojęcie to oznacza, że praca mogłaby być wykonywana w wyższych temperaturach tylko wtedy, kiedy wymagają tego procesy wytworzenia danego materiału lub produktu (proces nie może się odbywać w niższej temperaturze). Co należy zrobić, gdy prace rozpoczęto przy niższej temperaturze wymagają ze względu na technologię kontynuacji? Procesy w budownictwie wymagają bowiem zachowania ciągłości.

Firmy zwracają też uwagę na to, że nie wiadomo, jak dokumentować ocenę ryzyka oraz rozbieżności między pracodawcą a pracownikiem co do przypadków powołania się na względy technologiczne i konieczności kontynuacji pracy. Ponadto powiązanie maksymalnej temperatury z wydatkiem energetycznym dotyczy prac na otwartej przestrzeni – czy należy rozumieć, że w pomieszczeniach pracy wydatek energetyczny nie ma znaczenia i prace nie mogą być wykonywane przez nikogo?

– Należy zatem określić, czy przepisy o konieczności zapewnienia temperatury niewyższej niż 35 st. C dotyczą każdej pracy, bez względu na czas jej wykonywania w pomieszczeniu pracy – mówi Robert Lisicki. Zwraca uwagę na to, że rozporządzenie nie określa miejsca i wysokości dokonywania pomiaru, czyli tego, gdzie umieszczać termometry, ile sztuk powinno przypadać na halę produkcyjną, na jakiej wysokości powinny one zostać umieszczone, czy pomiar ma być ciągły i czy rejestrowany.

Dookreślenia wymaga też to, czy w przypadku wstrzymania pracy pracodawca może zmienić tryb pracy na pracę nocną lub zmianową. W przypadku pracy na otwartej przestrzeni należy wyjaśnić kwalifikację pracy wykonywanej pod zadaszeniem, w częściowo otwartych obiektach, w pomieszczeniach stale otwieranych oraz naprzemiennie wewnątrz i na zewnątrz. ©℗

eprasa.pl 8c925ee3b4

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PISEMNYM

1. Nazwa oraz siedziba sprzedawcy oraz prowadzącego przetarg:

Sprzedawca: **Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka"**
Al. Dzieci Polskich 20, 04-730 Warszawa

2. Prowadzący przetarg:

Kierownik Działu Logistyki, Michał Jabłoński tel. (22) 815 15 43, Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka", 04-730 Warszawa, Al. Dzieci Polskich 20, budynek K, pokój nr 112B.

3. Miejsce przetargu:

Instytut „Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka", 04-730 Warszawa, Al. Dzieci Polskich 20, budynek K, pokój nr 112B.

4. Miejsce i termin, w którym można obejrzeć sprzedawany środek trwały:

1) Warszawa, ulica Dzięcieliny
2) Warszawa, ulica Jemiołowa
3) Warszawa, ulica Jemiołowa
4) Warszawa, ulica Porostowa
5) Warszawa, ulica Jemiołowa

Dnia **14.10.2026 r.** po uzgodnieniu z Działem Logistyki IPCZD, tel. (22) 815 15 43.

5. Określenie sprzedawanego środka trwałego:

1) Działka przy ul. Dzięcieliny w Warszawie o nr ewid. 15/3 obr. 3-11-39, niezabudowana, ogrodzona i zagospodarowana. Na działce urządzono lądowisko dla helikopterów, obecnie wykorzystywana jako boisko sportowe dla dzieci. Działka ma 16559 m² powierzchni. Atrakcyjna lokalizacja działki. Blisko centrum Międzylesia, ciche sąsiedztwo. Dobry dojazd do centrum Warszawy autobusami komunikacji miejskiej. Nieruchomość gruntowa uregulowana w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych nr: WA6M/00439131/2.

2) Działka przy ul. Jemiołowej w Warszawie o nr ewid. 15/6 obr. 3-11-39, niezabudowana, nieogrodzona i niezagospodarowana. Działka ma 1437 m² powierzchni. Atrakcyjna lokalizacja działki. Blisko centrum Międzylesia, ciche sąsiedztwo. Dobry dojazd do centrum Warszawy autobusami komunikacji miejskiej. Nieruchomość gruntowa uregulowana w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych nr: WA6M/00438523/0.

3) Działka przy ul. Jemiołowej w Warszawie o nr ewid. 15/7 obr. 3-11-39, niezabudowana, nieogrodzona i niezagospodarowana. Działka ma 1700 m² powierzchni. Atrakcyjna lokalizacja działki. Blisko centrum Międzylesia, ciche sąsiedztwo. Dobry dojazd do centrum Warszawy autobusami komunikacji miejskiej. Nieruchomość gruntowa uregulowana w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych nr: WA6M/00438523/0.

4) Działka przy ul. Porostowej w Warszawie o nr ewid. 39/3, obr. 3-11-39, niezabudowana, nieogrodzona i niezagospodarowana. Działka ma 932 m² powierzchni. Atrakcyjna lokalizacja działki. Blisko centrum Międzylesia, ciche sąsiedztwo. Dobry dojazd do centrum Warszawy autobusami komunikacji miejskiej. Nieruchomość gruntowa uregulowana w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych nr: WA6M/00454549/6.

5) Nieruchomość przy ul. Jemiołowej w Warszawie składająca się z działek o nr ewid. 23/10, 15/12, 38/4, 23/9, 38/3, obr. 3-11-39, niezabudowana, nieogrodzona i niezagospodarowana. Nieruchomość ma 11655 m² powierzchni. Atrakcyjna lokalizacja działki. Blisko centrum Międzylesia, ciche sąsiedztwo. Dobry dojazd do centrum Warszawy autobusami komunikacji miejskiej. Nieruchomość gruntowa uregulowana w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych nr: WA6M/00450740/7.

6. Informacje o stanie prawnym nieruchomości:

A. Instytut „Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka" w Warszawie, działając w dobrej wierze, przedstawia zgodnie ze swą najlepszą wiedzą szczegółowe informacje dotyczące stanu prawnego nieruchomości o nr ewid. 15/3. Jednocześnie Sprzedający informuje, że jest gotowy do udzielenia szczegółowych informacji lub poddania się audytowi prawnemu w zakresach objętymi postępowaniami sądowymi.

1) *Informacje ogólne:*

Nieruchomość jest położona przy ul. Dzięcieliny, na rogu z ul. Dzidka Warszawiaka, w obrębie 3-11-39, numer ewidencyjny 15/3. Przeznaczenie zgodnie z treścią planu zagospodarowania przestrzennego lądowisko dla helikopterów K/3 i zieleń naturalne Z/1.

2) *Prawo własności IPCZD:*

a) *wywłaszczenie*

Decyzją Kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Dzielnicowego Warszawa Praga-Południe z 8 sierpnia 1988 r., znak WG.II.8221/631/3/88/SK, przedmiotowa nieruchomość, wówczas figurująca w księdze wieczystej „Kolonia Wiślica", została wywłaszczona na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem pod IV etap rozbudowy Centrum Zdrowia Dziecka; wywłaszczenie nastąpiło na wniosek Zarządu Inwestycji Centralnych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z 1 września 1986 r. 1 marca 2010 r. Kierownik Działu Zwrotów i Odszkodowań w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m. st. Warszawy zwrócił się do Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań o nadanie ww. decyzji klauzuli ostateczności; w odpowiedzi Kierownik Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań odmówił nadania decyzji klauzuli ostateczności wskazując, że decyzja nie została doręczona Helenie Obarskiej, która w dniu wydania decyzji widniała w KW jako właścicielka nieruchomości, która to osoba w dniu wydania decyzji nie żyła.

b) *księga wieczysta*

Dla nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta o nr WA6M/00439131/2, w której, jako właściciel, wpisany jest IPCZD.

3) *Postępowania dot. przedmiotowej nieruchomości*

Nieruchomość jest objęta postępowaniem administracyjnym w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m.st. Warszawy - znak GK-SP-GSP-III.6820.8.2014.DJA. Postępowanie zostało wszczęte przez Bogdana Cichuckiego i Sylwię Drejer-Cichucką wnioskiem z 13 listopada 2012 r. o stwierdzenie wygaśnięcia decyzji wywłaszczeniowej z 27 kwietnia 1984 r. znak WG.II.8221/631/67/87/KD i o umorzenie postępowania wywłaszczeniowego.
Aktualnie, postępowanie jest zawieszone do czasu rozpoznania postępowań cywilnych dotyczących spornej nieruchomości.

B. Instytut Centrum Pomnik Zdrowia Dziecka w Warszawie, działając w dobrej wierze, przedstawia zgodnie ze swą najlepszą wiedzą szczegółowe informacje dotyczące stanu prawnego nieruchomości o nr ewid. 15/6 i 15/7. Jednocześnie Sprzedający informuje, że jest gotowy do udzielenia szczegółowych informacji lub poddania się audytowi prawnemu w zakresach objętymi postępowaniami sądowymi.

1) *informacje ogólne*

Nieruchomość jest położona w Warszawie przy ul. Jemiołowej, w obrębie 3-11-39 i składa się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 15/6 i 15/7. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, XV Wydział Ksiąg wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze WA6M/00438523/0. Zgodnie z informacjami zawartymi w księdze wieczystej, powierzchnia nieruchomości jest zadrzewiona i zakrzewiona. Obszar całej nieruchomości to 3.137 m².

2) *prawo własności IPCZD*

a) *wywłaszczenie*

Decyzją Kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Dzielnicowego Warszawa Praga-Południe z 8 sierpnia 1988 r., znak WG.II.8221/631/3/88/SK, przedmiotowa nieruchomość, wówczas figurująca w księdze wieczystej „Kolonia Wiślica", została wywłaszczona na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem pod IV etap rozbudowy Centrum Zdrowia Dziecka; wywłaszczenie nastąpiło na wniosek Zarządu Inwestycji Centralnych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z 1 września 1986 r. 1 marca 2010 r. Kierownik Działu Zwrotów i Odszkodowań w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m. st. Warszawy zwrócił się do Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań o nadanie ww. decyzji klauzuli ostateczności; w odpowiedzi Kierownik Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań odmówił nadania decyzji klauzuli ostateczności wskazując, że decyzja nie została doręczona Helenie Obarskiej, która w dniu wydania decyzji widniała w KW jako właścicielka nieruchomości, która to osoba w dniu wydania decyzji nie żyła.

b) *księga wieczysta*

Dla nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta o nr WA6M/00438523/0, w której jako właściciel, wpisany jest IPCZD.

3) *Postępowania dot. przedmiotowej nieruchomości*

Nieruchomość jest objęta postępowaniem administracyjnym w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m.st. Warszawy - znak GK-SP-GSP-III.6820.8.2014.DJA. Postępowanie zostało wszczęte przez Bogdana Cichuckiego i Sylwię Drejer-Cichucką wnioskiem z 13 listopada 2012 r. o stwierdzenie wygaśnięcia decyzji wywłaszczeniowej z 27 kwietnia 1984 r. znak WG.II.8221/631/67/87/KD i o umorzenie postępowania wywłaszczeniowego.

C. Instytut „Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka" w Warszawie, działając w dobrej wierze, przedstawia zgodnie ze swą najlepszą wiedzą szczegółowe informacje dotyczące stanu prawnego nieruchomości składającej się z działek o nr ewid. 23/10, 15/12, 38/4, 23/9, 38/3 Jednocześnie IPCZD informuje, że jest gotowy do udzielenia szczegółowych informacji lub poddania się audytowi prawnemu w zakresach objętymi postępowaniami sądowymi.

1) *Informacje ogólne:*

Nieruchomość jest położona w obrębie ulic Jemiołowej i Porostowej, obr. 3-11-39, numery ewidencyjne 23/10, 15/12, 38/4, 23/9, 38/3. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, XV Wydział Ksiąg wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze WA6M/00450740/7. Zgodnie z informacjami zawartymi w księdze wieczystej, powierzchnia nieruchomości jest zadrzewiona i zakrzewiona. Obszar całej nieruchomości to 11655 m².

2) *Prawo własności IPCZD:*

a) *wywłaszczenie*

Decyzją Kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Dzielnicowego Warszawa Praga-Południe z 8 sierpnia 1988 r., znak WG.II.8221/631/3/88/SK, przedmiotowa nieruchomość, wówczas figurująca w księdze wieczystej „Kolonia Wiślica", została wywłaszczona na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem pod IV etap rozbudowy Centrum Zdrowia Dziecka; wywłaszczenie nastąpiło na wniosek Zarządu Inwestycji Centralnych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z 1 września 1986 r. 1 marca 2010 r. Kierownik Działu Zwrotów i Odszkodowań w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m. st. Warszawy zwrócił się do Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań o nadanie ww. decyzji klauzuli ostateczności; w odpowiedzi Kierownik Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań odmówił nadania decyzji klauzuli ostateczności wskazując, że decyzja nie została doręczona osobie, która w dniu wydania decyzji widniała w KW jako właścicielka nieruchomości. Osoba ta w dniu wydania decyzji nie żyła.

b) *księga wieczysta*

Dla nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta o nr WA6M/00450740/7, w której, jako właściciel, wpisany jest IPCZD.

7. Wysokość ceny wywoławczej i wysokość wadium:

Cenę wywoławczą nieruchomości oraz kwotę wadium przedstawia poniższa tabela:

L.p.	Nazwa środka trwałego	Cena wywoławcza netto w PLN	Wadium w PLN
1.	Działka nr ewid. 15/3 obr. 3-11-39	6 048 000,-	604 800,-
2.	Działka nr ewid. 15/6 obr. 3-11-39	624 000,-	62 400,-
3.	Działka nr ewid. 15/7 obr. 3-11-39	647 000,-	64 700,-
4.	Działka nr ewid. 39/3, obr. 3-11-39	678 000,-	67 800,-
5.	Nieruchomość składająca się z działek o nr ewid. 23/10, 15/12, 38/4, 23/9, 38/3 obr. 3-11-39	11 655 000,-	1 165 500,-

Ceny wywoławcze i ceny ofertowe nie zawierają podatku VAT oraz kosztów przeniesienia własności, które poniesie nabywca.

W przypadku sprzedaży nieruchomości położonej przy ul. Porostowej, działka o nr ewid. 39/3, w celu zapewnienia dostępu do drogi publicznej niezbędne jest wniesienie jednorazowego wynagrodzenia w wysokości 30 700 zł netto z tytułu ustanowienia służebności przechodu i przejazdu oraz położenia infrastruktury albo nabycie przyległych działek drogowych nr 39/5 i 24/6 o łącznej powierzchni 670 m², za cenę 487 150,00 zł netto.

W przypadku sprzedaży nieruchomości przy ul. Jemiołowej, działki o nr ewid. 23/10, 15/12, 38/4, 23/9, 38/3 niezbędne jest wniesienie jednorazowego wynagrodzenia w wysokości 4 438 zł netto z tytułu ustanowienia służebności przechodu i przejazdu oraz położenia infrastruktury.

W przypadku sprzedaży działki nr ewid. 15/3 zostanie ustanowiona nieodpłatna i na czas nieokreślony służebność przechodu i przejazdu przez powyższą nieruchomość na rzecz każdoczesnego właściciela nieruchomości działek nr ewid. 15/6 i 15/7 w celu zapewnienia dostępu do drogi publicznej.

W przypadku sprzedaży działki nr ewid. 15/6 zostanie ustanowiona nieodpłatna i na czas nieokreślony służebność przechodu i przejazdu przez powyższą działkę w celu zapewnienia dostępu do drogi publicznej na rzecz każdoczesnego właściciela działki o nr ewid. 15/7 oraz niezbędne jest wniesienie jednorazowego wynagrodzenia w wysokości 7 600 zł netto z tytułu ustanowienia służebności przechodu i przejazdu oraz położenia infrastruktury na działce o nr ewid. 15/3 dla działki o nr ewid. 15/6.

W przypadku sprzedaży działki o nr ewid. 15/7 niezbędne jest wniesienie jednorazowego wynagrodzenia w wysokości 18 000 zł netto z tytułu ustanowienia służebności przechodu i przejazdu oraz położenia infrastruktury na działce o nr ewid. 15/3 i 15/6 dla działki o nr ewid. 15/7.

8. Sposób wpłacenia wadium we wskazanym terminie:

Wadium może być wniesione :
- w gotówce
- w formie poręczenia bankowego
- w formie gwarancji bankowej

Wadium gotówkowe wpłaca się przed terminem składania ofert na rachunek Instytutu „Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka".
Nr rachunku: **mBANK** 70 1140 1010 0000 4356 9500 1001
W przypadku wnoszenia wadium w formie innej niż pieniądz, Oferent przekazuje wraz z ofertą oryginał gwarancji lub poręczenia.
Wadium przepada na rzecz sprzedawcy w przypadku gdy oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.
Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaofiaruje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.
Wadium musi być wniesione na czas związania z ofertą. W przypadku przedłużenia się postępowania Oferent, pod rygorem pominięcia jego oferty, jest obowiązany na wniosek Instytutu do przedłużenia ważności wadium lub wniesienia nowego wadium na przedłużony okres wiązania oferty.

9. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, będzie zwrócone w terminie 7 dni roboczych od daty rozstrzygnięcia przetargu. Oferentowi, którego oferta została przyjęta, wadium gotówkowe będzie zarachowane na poczet ceny nabycia. Wadium złożone w innej formie – ulega zwrotowi po zapłaceniu ceny nabycia.

10. Miejsce, termin i tryb składania ofert.

Miejsce składania ofert: Instytut „Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka", Al. Dzieci Polskich 20, 04-730 Warszawa, budynek K, pokój 112B (Dział Logistyki).

Termin składania ofert upływa dnia **28.10.2026 r.** o godz. **12:00.**
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu **28.10.2026 r.** o godz. **12:15** w miejscu określonym pkt. 2 obwieszczenia.

Oferty składa się w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowych Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka". Każdy oferent może złożyć tylko po jednej ofercie na każdą z wymienionych nieruchomości. Każda oferta, dla uznania jej za ważną, musi spełniać wszystkie wymagania przedstawione w obwieszczeniu.

W treści oferty muszą się w szczególności znaleźć:
- imię i nazwisko (lub nazwa) oraz adres oferenta,
- data sporządzenia oferty,
- podpisy osób upoważnionych do reprezentowania oferenta,
- oferowana cena,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu (obwieszczeniem), że znany mu jest stan faktyczny i prawny oferowanych do sprzedaży nieruchomości i przyjmuje te informacje bez zastrzeżeń.

Do oferty muszą być dołączone:
- aktualny odpis z właściwego rejestru - jeżeli oferentem jest osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej,
- dokument ustanowienia pełnomocnictwa – jeżeli oferent działa przez pełnomocnika,
- dowód wniesienia wadium.

Oferta musi zostać złożona w formie pisemnej, nie może opiewać na cenę niższą niż wywoławcza, nie może zawierać propozycji odmiennych od przedstawionych w obwieszczeniu ani postanowień wariantowych.

11. Okres wiązania ofert:

Oferent przystępujący do przetargu jest związany ofertą przez okres 3 miesięcy z możliwością przedłużenia, lub do czasu unieważnienia postępowania.

12. Badanie ofert:

W przypadku gdy oferent nie wniesie wadium lub wniesie w sposób nieprawidłowy, oraz gdy oferta nie będzie zawierała ceny lub cena będzie podana w sposób nieczytelny oferta zostanie odrzucona. W pozostałych przypadkach w celu ustalenia ważności ofert - sprzedawca może zwrócić się do oferenta o dodatkowe wyjaśnienia bądź o uzupełnienie oferty. Informację o złożonych ofertach sprzedawca udostępni oferentom niezwłocznie po weryfikacji ofert. Zastrzeżenie tajemnicy ceny nie będzie honorowane.
Zwycięzcą przetargu zostanie oferent, który złoży ofertę z najwyższą ceną.
W razie ustalenia, że więcej niż jeden oferent zaofiarował tę samą cenę, sprzedający wedle własnego wyboru może, bądź skorzystać z prawa do swobodnego wyboru oferty, bądź kontynuować przetarg w formie licytacji między tymi oferentami, wyznaczając jednocześnie termin licytacji.

13. Warunki zawarcia umowy sprzedaży :

Umowa sprzedaży zostanie zawarta z oferentem, którego oferta zostanie przyjęta, niezwłocznie po otrzymaniu przez Instytut „Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka" zgody Ministra Zdrowia lub Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, udzielanej w trybie art. 38, ust. 1 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym w zw. z art. 17 ust. 2 ustawy o instytutach badawczych.
Z wnioskiem o wyrażenie zgody Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka" wystąpi niezwłocznie po wybraniu najkorzystniejszej oferty spośród ofert zakwalifikowanych jako ważne.
Sprzedawca ustali z notariuszem termin zawarcia umowy sprzedaży i zawiadomi o tym nabywcę. Koszty umowy notarialnej ponosi nabywca.

14. Unieważnienie przetargu

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo unieważnienia postępowania przetargowego, w każdym czasie bez podania przyczyn. Z tego tytułu nie będzie przysługiwać oferentowi żadne roszczenie przeciwko sprzedającemu, z wyjątkiem prawa do zwrotu wadium wniesionego w gotówce lub zwrotu dokumentu ustanowienia wadium wniesionego w innej formie.

15. Podstawa prawna przetargu:

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z 5 października 1993 r. w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwo państwowe.
2. Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym.
3. Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych.

eprasa.pl 8c925ee3b4

US

20 PAŹDZIERNIKA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 PAŹDZIERNIKA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

26 PAŹDZIERNIKA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

26 PAŹDZIERNIKA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

26 PAŹDZIERNIKA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 29 września 2026 r.

Świadczenia pieniężne

Rozporządzenie ministra obrony narodowej z 23 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie terminów płatności uposażenia i innych świadczeń pieniężnych funkcjonariuszom Służby Kontrwywiadu Wojskowego **Poz. 1269**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 14 października 2026 r.

Omówienie: Świadczenia pieniężne przysługujące w związku ze zwolnieniem ze służby wypłaca się funkcjonariuszowi w terminie 14 dni od zwolnienia.

Warunki prowadzenia składu VAT

Ustawa z 4 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników **Poz. 1270**

Wejdzie w życie 1 stycznia 2027 r., z wyjątkiem przepisów wchodzących w życie w innych terminach

Omówienie: W ustawie o podatku od towarów i usług wprowadzono m.in. nowy rozdział regulujący funkcjonowanie składu VAT. Zgodnie z nowelizacją jest to miejsce na terytorium kraju wskazane w zezwoleniu na prowadzenie składu VAT, do którego określone towary są wprowadzane, w którym są składowane i z którego są wyprowadzane, zgodnie z warunkami określonymi w omawianym rozdziale. Skład VAT może być prowadzony wyłącznie na podstawie zezwolenia wydanego przez naczelnika urzędu skarbowego w drodze decyzji.
Skład VAT może być prowadzony przez podmiot, który łącznie spełnia następujące warunki:
- posiada siedzibę działalności gospodarczej na terytorium Unii Europejskiej;
- jest zarejestrowany jako podatnik VAT czynny co najmniej od 12 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku o wydanie zezwolenia na prowadzenie składu VAT;
- nie zalega z wpłatami poszczególnych podatków stanowiących dochód budżetu państwa, przekraczającymi odrębnie w każdym podatku odpowiednio 3 proc. kwoty należnych zobowiązań w poszczególnych podatkach, przy czym udział zaległości w kwocie podatku ustala się w stosunku do kwoty należnych wpłat za okres rozliczeniowy, którego dotyczy zaległość;
- przez ostatnie 24 miesiące poprzedzające miesiąc złożenia wniosku o wydanie zezwolenia na prowadzenie składu VAT nie zalegał z wpłatami podatków w wyżej wymienionym zakresie;
- nie jest wobec niego prowadzone postępowanie egzekucyjne, likwidacyjne, upadłościowe lub restrukturyzacyjne;
- podmiot ten, będący osobą fizyczną, a w przypadku podmiotu niebędącego osobą fizyczną – wspólnik spółki cywilnej lub handlowej niemającej osobowości prawnej, członek władz zarządzających ani główny księgowy, nie został prawomocnie skazany za przestępstwo przeciwko wiarygodności dokumentów, mieniu, obrotowi gospodarczemu, obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi lub przestępstwo skarbowe ani nie orzeczono w stosunku do niego zakazu prowadzenia działalności gospodarczej;
- posiada tytuł prawny do miejsca prowadzenia składu VAT.

Skład VAT może być prowadzony w miejscu, które ma adres lub adresy, tworzy oznaczoną i wydzieloną całość oraz posiada zaplecze techniczne odpowiednie dla określonego rodzaju towarów znajdujących się w składzie VAT, jeżeli takie zaplecze jest wymagane przez odrębne przepisy.
Zezwolenia na prowadzenie składu VAT udziela się na wniosek, który powinien zawierać:
- dane podmiotu: nazwę lub imię i nazwisko, adres siedziby lub adres miejsca zamieszkania, oraz numer identyfikacji podatkowej;
- wskazanie towarów, które będą obejmowane procedurą składu VAT;
- wskazanie lokalizacji składu VAT;
- informację, czy w składzie VAT oprócz towarów objętych procedurą składu VAT będą składowane również inne towary.

Zezwolenie na prowadzenie składu VAT jest wydawane na czas nieoznaczony. Prowadzący skład VAT jest zobowiązany zgłosić naczelnikowi urzędu skarbowego zmiany w stanie faktycznym lub prawnym objętym zezwoleniem na prowadzenie składu w terminie 14 dni od ich zaistnienia.

Opłata skarbowa

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 23 września 2026 r. w sprawie zapłaty opłaty skarbowej **Poz. 1271**

Weszło w życie 1 października 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie określa sposób potwierdzania m.in. przez organy administracji rządowej i samorządowej zapłaty opłaty skarbowej, zwolnienia od niej lub wyłączenia obowiązku jej zapłaty, w szczególności przez wskazanie sposobu:
- dokumentowania zapłaty opłaty skarbowej,
- sporządzania adnotacji potwierdzających zapłatę opłaty skarbowej, zwolnienie od niej lub wyłączenie obowiązku jej zapłaty.

Dokonanie zapłaty opłaty skarbowej jest dokumentowane dowodem zapłaty albo jego uwierzytelnioną kopią złożonymi do akt sprawy niepóźniej niż w terminie trzech dni od powstania obowiązku zapłaty opłaty skarbowej.
Adnotację potwierdzającą zapłatę opłaty skarbowej zamieszcza się na:
- dokumencie potwierdzającym dokonanie czynności urzędowej, zaświadczeniu lub zezwoleniu (pozwoleniu, koncesji);
- odrębnym dokumencie – w przypadku gdy dokument potwierdzający dokonanie czynności urzędowej, zaświadczenie lub zezwolenie (pozwolenie, koncesja) są wydawane według wzoru określonego odrębnymi przepisami, który nie zawiera miejsca na adnotację.

Adnotację potwierdzającą zwolnienie od opłaty skarbowej lub wyłączenie obowiązku jej zapłaty zamieszcza się na:
- wyżej wymienionym dokumencie;
- pełnomocnictwie;
- zgłoszeniu lub wniosku o dokonanie czynności urzędowej – w przypadku gdy w wyniku dokonania czynności urzędowej nie jest wydawany dokument.

Na żądanie organu podatkowego organ administracji rządowej lub samorządowej albo podmiot, o którym mowa w odpowiednich przepisach ustawy o opłacie skarbowej, przekazuje niezwłocznie, niepóźniej jednak niż w terminie 14 dni od doręczenia żądania, dokumenty niezbędne do dokonania zwrotu opłaty skarbowej, w szczególności:
- zgłoszenie lub wniosek o dokonanie czynności urzędowej albo wydanie zaświadczenia lub zezwolenia (pozwolenia, koncesji), którego dotyczy wniosek o zwrot opłaty skarbowej, albo ich poświadczone kopie;
- dowód zapłaty albo jego kopię;
- informację potwierdzającą, że czynność urzędowa nie została dokonana lub zaświadczenie albo zezwolenie (pozwolenie, koncesja) nie zostały wydane.

Znak graficzny policji

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 25 września 2026 r. w sprawie znaku graficznego policji **Poz. 1272**

Weszło w życie 1 października 2026 r.

Omówienie: Znak graficzny policji stanowi srebrna gwiazda policyjna składająca się z ośmiu pęków promieni. W poprzek gwiazdy jest umieszczona rozwinięta granatowa wstęga. Na wstędze znajduje się napis „POLICJA" składający się z majuskułowych liter barwy białej. Znak graficzny policji zachowuje proporcje szerokości do wysokości wynoszące 1:1. Na znaku graficznym policji nie umieszcza się dodatkowych elementów graficznych i napisów oraz nie zmienia się proporcji, kolorów i elementów znaku graficznego. Zgodnie z omawianym rozporządzeniem znak graficzny policji może być używany w różnych rozmiarach. Znaku graficznego policji używa się w sposób umożliwiający zachowanie jego czytelności, rozpoznawalności i właściwego odwzorowania jego elementów graficznych.
Wzór znaku graficznego policji jest określony w załączniku do rozporządzenia.
Jednostki organizacyjne policji mogą używać materiałów, sprzętu i wyposażenia z dotychczasowym oznaczeniem graficznym do czasu ich naturalnego zużycia, jednak niedłużej niż przez 10 lat od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

Zasady dotyczące wyborów

Ustawa z 4 września 2026 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym **Poz. 1273**

Wejdzie w życie po upływie 6 miesięcy od ogłoszenia, tj. 30 marca 2027 r.

Omówienie: Sołtys oraz członkowie rady sołeckiej są wybierani w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów stale zamieszkujących na obszarze tego sołectwa i mających prawo wybieralności do rady gminy, na obszarze której położone jest to sołectwo, przez stałych jego mieszkańców uprawnionych do głosowania.
Organem wykonawczym w dzielnicy (osiedlu) jest zarząd. Na czele zarządu stoi przewodniczący. Członków zarządu wybiera rada dzielnicy (osiedla) spośród kandydatów mających prawo wybieralności do rady gminy, na obszarze której położona jest jednostka pomocnicza. Członkowie rady dzielnicy (osiedla) i zarządu osiedla, w którym organem uchwałodawczym jest ogólne zebranie mieszkańców, wybierani są w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów mających prawo wybieralności do rady gminy, na obszarze której położona jest jednostka pomocnicza, przez stałych mieszkańców odpowiednio dzielnicy albo osiedla uprawnionych do głosowania.
Nowelizacja przewiduje, że wygaśnięcie mandatu członka organu jednostki pomocniczej gminy następuje w przypadku:
- śmierci;
- złożenia pisemnej rezygnacji z pełnionej funkcji;
- utraty prawa wybieralności do rady gminy, na której obszarze znajduje się jednostka pomocnicza, lub jego braku w dniu wyborów.

W przypadku złożenia pisemnej rezygnacji z pełnionej funkcji wygaśnięcie mandatu następuje z dniem doręczenia radzie gminy pisemnej rezygnacji albo z dniem w niej określonym.
Nowe unormowania dotyczą również utraty prawa wybieralności do rady gminy, na której obszarze znajduje się jednostka pomocnicza, lub jego braku w dniu wyborów. W takim przypadku wygaśnięcie mandatu stwierdza w drodze uchwały rada gminy w terminie trzech miesięcy od dnia powzięcia informacji o powstaniu przyczyny wygaśnięcia mandatu. Wygaśnięcie mandatu następuje z dniem podjęcia uchwały.
Przed podjęciem takiej uchwały członkowi organu jednostki pomocniczej gminy należy umożliwić złożenie wyjaśnień. W przypadku wygaśnięcia mandatu członka organu jednostki pomocniczej gminy zasady i tryb obsadzenia wygasłego mandatu określa statut jednostki pomocniczej gminy.

Wykonywanie doradztwa podatkowego

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 4 września 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o doradztwie podatkowym **Poz. 1274**

Monitor Polski z 21 września 2026 r.

Koordynacja polityk publicznych

Zarządzenie nr 56 prezesa Rady Ministrów z 18 września 2026 r. zmieniające zarządzenie w sprawie Komitetu Rady Ministrów do spraw Nadzoru nad Wdrażaniem Polityki Rządu **Poz. 926**

Omówienie: Tytuł zarządzenia otrzymał brzmienie: „w sprawie Komitetu Rady Ministrów do spraw Koordynacji Polityk Publicznych". Zgodnie z nowymi unormowaniami Komitet Rady Ministrów do spraw Koordynacji Polityk Publicznych jest organem pomocniczym rządu i premiera. Do zadań komitetu należy wykonywanie czynności w zakresie koordynacji polityk publicznych. Obejmują one m.in.:
- ustalanie, we współpracy z właściwymi członkami Rady Ministrów, priorytetowych zadań służących realizacji polityk publicznych, w tym wynikających z wytycznych rządu lub premiera, oraz terminów ich realizacji;
- monitorowanie wdrażania przez członków Rady Ministrów projektów, których przedmiotem jest realizacja wyżej wymienionych zadań.

©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl 8c925ee3b4

DGP | Biuro Rachunkowe

Dodatek dla prenumeratorów 5 października 2026 nr 193 (6862) DGP.pl

POLECA INFOR lex KOMPLEKSOWA BAZA WIEDZY

Skrzynka e-Doręczeń jest klienta. Czy księgowy powinien ją sprawdzać?

AKTUALNOŚCI Od 1 października 2026 r. kolejna duża grupa przedsiębiorców musi mieć aktywny adres do doręczeń elektronicznych. W przypadku biur rachunkowych błędem byłoby uznanie, że jest to tylko techniczna zmiana kanału korespondencji. Konieczne są kolejne modyfikacje w zasadach komunikacji z klientem. W pierwszej kolejności trzeba ustalić, kto odbiera pisma, kto przekazuje je do biura i kto pilnuje terminów. Jeśli tak się nie stanie, konsekwencje mogą być takie jak w przypadku papierowego awiza, a może nawet powaniejsze.

Radosław Kowalski
doradca podatkowy

Przedsiębiorca, który nie ma w zwyczaju zaglądać do skrzynki pocztowej, a często przebywa poza swoim miejscem prowadzenia działalności, ryzykuje, że przegapi awizo. W komunikacji z administracją publiczną takie ryzyko było do końca września 2026 r. Obecnie, od początku października, dla znacznej części przedsiębiorców przenosi się ono do świata wirtualnego. Niezaglądanie do elektronicznej skrzynki nie oznacza, że korespondencja nie zostanie skutecznie doręczona. I właśnie z tego powodu e-Doręczenia są ważnym tematem nie tylko dla właściciela firmy, lecz także dla jego księgowego.

Co się zmienia

Od 1 października 2026 r. obowiązek posiadania adresu do doręczeń elektronicznych (ADE) obejmie przedsiębiorców wpisanych do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej przed 1 stycznia 2025 r., którzy nie zostali nim objęci wcześniej. W praktyce jest to faktyczne domknięcie listy, realizacja bardzo dużej części harmonogramu wdrażania e-Doręczeń po stronie niepublicznej, czyli w biznesie. W związku z tym księgowy musi nie tylko zainteresować się własną skrzynką i własnym ADE (bo zapewne już ma), lecz przyjrzeć się także sytuacji klienta.

Uwaga! Księgowa/księgowy musi postawić sobie proste, ale istotne pytanie: skoro klient ma skrzynkę e-Doręczeń, to muszę ją sprawdzać?

Odpowiedź w żadnym razie nie jest oczywista. A błędna może być przyczyną problemów i nie chodzi przy tym tylko o kwestię technicznego dostępu do systemu.

ADE to nie jest kolejny adres e-mail

Chociaż zagadnienie e-Doręczeń nie jest nowe, bo w pewnych grupach zawodowych (np. doradców podatkowych) jego stosowanie jest od dawna obowiązkowe, warto na początek przypomnieć podstawowe kwestie.

Uwaga! ADE nie jest zwykłym adresem poczty elektronicznej, chociaż w istocie służy komunikacji elektronicznej. Jest to adres wpisany do Bazy Adresów Elektronicznych i służy do prawnie skutecznej komunikacji z administracją, a w pewnej odmianie również z innymi podmiotami.

Jeżeli np. przedsiębiorca chce używać e-Doręczeń do korespondencji z innym przedsiębiorcą albo osobą prywatną, to właściwym narzędziem jest przede wszystkim rejestrowane doręczenie elektroniczne (PURDE). Jak wskazuje w swoim e-mailingu Poczta Polska „W ramach dostępu do PURDE mogą Państwo również korzystać z usługi e-Polecony, która umożliwia bezpieczną wymianę korespondencji między podmiotami niepublicznymi, np. przedsiębiorcami, organizacjami czy osobami fizycznymi".

Wróćmy jednak do podstawowej funkcji (przynajmniej na razie), czyli do komunikacji z administracją: po aktywacji adresu organ może kierować do adresata korespondencję, a system wytwarza dowody wysłania i otrzymania.

⇨ Co to w praktyce oznacza dla przedsiębiorcy oraz jego księgowego?

Organizacyjnie ni mniej, ni więcej niż konieczność ustalenia, kto ma mieć dostęp do skrzynki i kto odpowiada za jej obsługę. Rzecz jasna, najłatwiejsze i najbardziej oczywiste jest to, że przedsiębiorca będący osobą fizyczną zarządza nią sam. Ale technicznie i formalnie możliwe jest też wyznaczenie administratora, który może m.in. odbierać i wysyłać korespondencję oraz nadawać dalsze uprawnienia do określonych operacji.

I tu na scenę wchodzą księgowi z biur rachunkowych (tam, gdzie jest outsourcing księgowy), a dokładniej zaczynają się ich problemy. Jest tu podobnie jak przy okazji wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur: technicznie, bez większego problemu można zorganizować dostęp w taki sposób, aby wiadomości w skrzynce e-Doręczeń widziała osoba z biura. Jednak nie oznacza to, że automatycznie i obligatoryjnie każde biuro rachunkowe musi taki dostęp przyjmować i zajmować się obsługą korespondencji, która przecież nie jest tylko podatkowa. Tutaj chyba jeszcze dobitniej niż przy KSeF widać, że dostęp techniczny i zakres świadczonej usługi to dwie różne sprawy.

⇨ Jakich przedsiębiorców dotyczy od 1 października obowiązek posiadania ADE?

Jak już wspomniałem, termin 1 października dotyczy przede wszystkim przedsiębiorców będących osobami fizycznymi, wpisanych do CEIDG przed 1 stycznia 2025 r. Te osoby powinny były uzyskać wpis ADE do Bazy Adresów Elektronicznych najpóźniej 30 września 2026 r. Oczywiście przedsiębiorcy tacy mogli być objęci tym obowiązkiem wcześniej, np. w związku ze zmianą wpisu w CEIDG. Jeżeli nie – to 1 października 2026 r. jest dniem, od którego już muszą mieć ADE.

Biuro nie powinno zakładać, że wszyscy klienci są w tej samej sytuacji, ale od początku IV kw. 2026 r. przedsiębiorcy z CEIDG powinni mieć ADE. W praktyce dla bieżącej obsługi istotne jest to, czy klient ma aktywny adres i kto faktycznie monitoruje, kontroluje, obsługuje skrzynkę.

⇨ A co, jeżeli przedsiębiorca nie ma adresu do doręczeń elektronicznych?

Otóż największe ryzyko nie wiąże się wprost z samym uchybieniem obowiązkowi utworzenia adresu. Problemem jest znany od lat skutek doręczenia. Ustawa o doręczeniach elektronicznych przewiduje, że jeżeli podmiot publiczny wyśle korespondencję na ADE podmiotu niepublicznego, a adresat jej nie odbierze, to po upływie 14 dni uruchamia się skutek doręczenia. By ująć to w mniej prawnym języku i bardziej po ludzku: nie można bezpiecznie przyjąć, że dopóki przedsiębiorca nie otworzy pisma, nic się nie wydarzy. Tak jak brak podjętego awiza papierowego nie oznaczał braku doręczenia, bo było to dorozumiane, tak fikcja prawna doręczenia występuje przy e-Doręczeniach.

Przy rozliczeniach podatkowych, a zatem nie tylko dla samego podatnika, lecz także jego księgowego, jest to szczególnie istotne, gdy pismo dotyczy tych rozliczeń albo uruchamia termin formalny, procesowy.

Ważne: Gdy brak ADE w bazie adresów elektronicznych, nie występuje standardowy skutek doręczenia.

Jeśli nie ma możliwości doręczenia na ADE, podmiot publiczny korzysta z publicznej usługi hybrydowej (PUH). Dokument elektroniczny jest wówczas przekształcany przez operatora w przesyłkę papierową i doręczany adresatowi. I tutaj występuje doręczenie, również dorozumiane. Także ordynacja podatkowa przewiduje w pierwszej kolejności doręczenie elektroniczne, a dopiero w następnej odwołuje się do PUH.

Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której klient zobaczy korespondencję po kilkunastu dniach i dopiero wówczas zwróci się do księgowego z pytaniem: co z tym robimy? Wówczas czas na spokojne działanie może być już mocno ograniczony albo... już minąć.

Powiedzmy to wyraźnie i jednoznacznie: nie chodzi o to, aby biuro przejmowało odpowiedzialność za całą korespondencję administracyjną klienta. Tutaj jest to jeszcze mniej uzasad-

Dokończenie na s. C2

PRZYKŁAD 1

Pismo z urzędu skarbowego

Przedsiębiorca prowadzący jednoosobową działalność aktywował ADE i tylko on obsługuje skrzynkę. Biuro rachunkowe rozlicza VAT, PIT i ZUS, ale w umowie nie ma żadnego ustalenia o e-Doręczeniach i obsłudze skrzynki przedsiębiorcy. Na skrzynkę wpłynęło pismo z urzędu skarbowego. Klient odczytał je dopiero po kilkunastu dniach i przesłał księgowej z pretensjami, że ta nieczego nie zrobiła. Księgowa wyjaśniła klientowi, że owszem, zajmuje się jego rozliczeniami publicznoprawnymi, ale nie obsługą kancelaryjną i w tym zakresie opiera się na dokumentach dostarczonych jej przez niego. Taką usługę może dla niego świadczyć, ale za dodatkową opłatą, zwłaszcza że ADE służy do korespondencji nie tylko z organami podatkowymi.

©℗

PRZYKŁAD 2

Upoważnienie tylko do podpisywania deklaracji

Biuro rachunkowe prowadzi księgi spółki i ma UPL-1 do podpisywania deklaracji, ale nie zostało ustanowione jej pełnomocnikiem ogólnym. Administratorem ADE jest pracownik sekretariatu spółki. Na ADE wpływa pismo naczelnika urzędu skarbowego. Sekretariat przyjmuje, że skoro biuro prowadzi rozliczenia podatkowe spółki, samo uzyska dostęp do pisma. Tak jednak nie jest. UPL-1 nie jest pełnomocnictwem do reprezentowania podatnika w postępowaniu ani nie daje dostępu do jego ADE.

©℗

eprasa.pl 8c925ee3b4

Dokończenie ze s. C1

nione niż przy obsłudze KSeF przez biuro (co odradzałem, a co, jak widzę, jest dzisiaj jednak dość powszechne). Chodzi o to, aby strony zdefiniowały jeszcze raz obszary kompetencyjne, by ustaliły i wiedziały, kto ma pierwszy kontakt z pismem i w jakim czasie ma ono trafić do osoby, która powinna na nie zareagować. [przykład 1]

Pełnomocnictwo podatkowe nie wystarczy

Dla uniknięcia nieprzyjemnych sytuacji, które nieraz występowały w przeszłości (np. sytuacja covidowa i PFR), warto wyjaśnić, że pełnomocnictwo, jakie zostało udzielone księgowej czy księgowemu na potrzeby składania deklaracji, dokonywania rozliczeń podatkowych itp., nie jest umocowaniem do pełnej obsługi kontaktów z administracją, często nawet nie do pełnej obsługi w sprawach fiskalnych.

Warto usiąść z klientem i wyjaśnić, co zrobi księgowy, a dokładniej czym się zajmie w ramach posiadanych umocowań. Po prostu trzeba ustalić, jakie pełnomocnictwo zostało udzielone i do czego upoważnia. Ważne jest to, że UPL-1 nie jest przepustką do całej korespondencji, nawet do tej podatkowej klienta. A to jest tylko kwestia formalna, bo jeszcze trzeba wziąć pod uwagę inne aspekty praktyczne. Takie normatywne umocowanie do działania przed organem nie daje automatycznie uprawnień technicznych – nie jest tym samym co techniczne uprawnienie do zarządzania skrzynką e-Doręczeń. Dla niej w ustawie z 18 listopada 2020 r. o doręczeniach elektronicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 3) został przewidziany administrator i użytkownicy z odpowiednimi uprawnieniami.

Oznacza to, że pracownik biura będący pełnomocnikiem podatkowym klienta nie musi mieć dostępu do jego skrzynki. Ale może też być odwrotnie: pracownik biura otrzyma uprawnienie do obsługi ADE, ale nie ma statusu pełnomocnika do prowadzenia konkretnej sprawy podatkowej. Bo na skrzynkę do e-Doręczeń podatnika wpływa ta korespondencja, która jest kierowana bezpośrednio do niego, a nie ta dla niego.

Jeżeli został ustanowiony w danej sprawie pełnomocnik lub pełnomocnik dla doręczeń, to zgodnie z zasadami postępowania korespondencja nie jest kierowana już do samego podatnika, lecz do jego właściwego pełnomocnika. Czyli taki pełnomocnik nie musi obsługiwać skrzynki do e-Doręczeń podatnika. W tym przypadku korespondencja dla klienta będzie wpływać na skrzynkę pełnomocnika.

Uwaga! W ramach zwykłej współpracy warto, a wręcz trzeba ustalić, kto obsługuje skrzynkę, zwłaszcza wówczas, gdy wcześniej korespondencja papierowa wpływała na adres biura.

⇨ Czy biuro powinno zostać administratorem?

I tutaj znów muszę odpowiedzieć w sposób, który nie do końca spodoba się części czytelników, ale to jest według mnie najwłaściwsza odpowiedź: nie ma jednej odpowiedzi dla wszystkich klientów. Tak jak to było przy wdrożeniu KSeF, również teraz przejęcie funkcji administratora skrzynek może oznaczać stworzenie przez biuro zupełnie nowej usługi, de facto kancelaryjnej: monitorowania korespondencji, jej kwalifikowania i przekazywania właściwym osobom. Jeżeli biuro ma to robić, powinno robić to świadomie i według procedury.

Uwaga! Szczególnie niebezpieczny jest – bodaj najczęstszy – model pośredni, oparty na jakimś niedopowiedzeniu, domniemaniu: klient uważa, że skrzynkę pilnuje księgowa, księgowa zakłada, że klient zagląda do niej sam, a dostęp do systemu ma jeszcze pracownik, który kiedyś pomagał przy aktywacji ADE.

Nie jest to nowa sytuacja, bo zdarzała się również przy papierowej korespondencji i niejednokrotnie kończyło się to awizem pod stertą dokumentów, a w efekcie doręczeniem dorozumianym.

W wersji elektronicznej teoretycznie różne elektroniczne przypominajki pozwalają uniknąć takiej sytuacji, ale wyłącznie wówczas, gdy został ustalony schemat działania, implementowany, często prosty, lecz wyraźnie zdefiniowany proces.

Uwaga! Biuro obsługuje ADE klienta, jeżeli strony tak się umówią. Gdy biuro podejmuje się monitorowania ADE klienta, trzeba precyzyjnie określić co najmniej:

- częstotliwość sprawdzania skrzynki, godziny i dni obsługi,
- sposób przekazywania pism klientowi,
- zakres korespondencji analizowanej przez biuro,
- sposób dokumentowania przekazania korespondencji oraz
- zasady działania podczas urlopów i nieobecności.

Samo nadanie dostępu do skrzynki to za mało, aby bezpiecznie zorganizować usługę.

Czyli, odpowiadając na pytanie: biuro może, ale nie musi być administratorem. Jeżeli tak – to w ramach dodatkowej usługi, w żadnym razie nie w sposób dorozumiany.

Podatkowo sytuacja jest jeszcze ciekawsza

Dla biur rachunkowych zagadnienie e-Doręczeń należy interpretować razem z ordynacją podatkową i systemami informatycznymi Krajowej Administracji Skarbowej. W sprawach podatkowych organ co do zasady doręcza pisma na ADE, chyba że korzysta z konta w swoim systemie teleinformatycznym albo doręcza je w siedzibie organu.

Ważne: E-Doręczenia nie są jedyną formą komunikacji elektronicznej w relacji fiskus-podatnik/płatnik/inkasent. Funkcjonują jeszcze: e-Urząd Skarbowy i PUESC.

Począwszy od 1 stycznia 2026 r., ePUAP stracił swoje znaczenie, a elektroniczne podanie do organu podatkowego lub organu KAS należy skierować na jego ADE albo złożyć przez właściwe konto w systemie organu.

To ważne w praktyce. E-Doręczenia nie eliminują innych systemów, lecz dokładają kolejny element do cyfrowego obiegu dokumentów. To z kolei może w jakimś zakresie komplikować sytuację biura, które tym bardziej musi mieć doprecyzowane w relacji z klientem, kto jaki system obsługuje.

Umowa z klientem powinna dogonić technologię

Z punktu widzenia relacji klient-biuro rachunkowe największe ryzyko nie jest związane z technologią, obsługą skrzynki, która nie jest skomplikowana. Najpoważniejszym problemem może okazać się niedopowiedzenie kompetencyjne i brak uzgodnienia w zakresie odpowiedzialności. [przykład 2]

Wiele umów o usługowe prowadzenie ksiąg powstało na długo przed powszechnym KSeF, e-Urzędem Skarbowym czy e-Doręczeniami. W efekcie zapis, zgodnie z którym klient ma dostarczać biuru dokumenty i korespondencję, może być formalnie wystarczający, ale nie zawsze odpowiada dzisiejszemu modelowi wymiany danych i jako taki musi być zmodyfikowany. Niekiedy nawet jeżeli zmiany były wprowadzane przy okazji wdrażania KSeF, dzisiaj już wymagają kolejnej nowelizacji.

Dlatego warto wprost ustalić jeden z dwóch modeli:

- klient sam monitoruje ADE i ma obowiązek niezwłocznie przekazywać do biura pisma dotyczące rozliczeń lub spraw objętych umową;
- biuro otrzymuje uprawnienia do określonych operacji na skrzynce i w ustalonym zakresie monitoruje korespondencję.

W drugim modelu usługa powinna być opisana równie konkretnie jak prowadzenie księgi czy przygotowanie JPK. Co ważne, moim zdaniem, powinna to być usługa dodatkowo płatna...

Uwaga! ADE jest wykorzystywany nie tylko dla spraw podatkowych.

⇨ Co warto zrobić?

► Biura rachunkowe powinny przejrzeć własne umowy. Warto też przypomnieć klientom o ADE z jednoczesnym zastrzeżeniem, że biuro nie przejmuje automatycznie odpowiedzialności za e-Doręczenia.

► Jeżeli biuro nie jest administratorem skrzynki do e-Doręczeń, warto – w ramach dmuchania na zimne – zapisać, że klient sam monitoruje ADE i niezwłocznie przekazuje biuru korespondencję ważną dla rozliczeń. Jeżeli biuro jest administratorem – trzeba określić zakres, częstotliwość monitorowania i sposób przekazywania pism.

► Gdyby biuro dało się namówić na funkcję administratora, to trzeba wszystko odpowiednio rozpisać w procedurach, w tym terminy, zastępstwa itp., bo przecież skrzynka nie bierze urlopu.

Konieczne ustalenie zasad współpracy

E-Doręczenia mogą ułatwić komunikację z administracją, ale nie zdejmują z przedsiębiorcy obowiązku zorganizowania obiegu korespondencji. Podobnie jak to było w przypadku KSeF, dla biura rachunkowego konieczne jest ustalenie zasad współpracy, określenie obowiązków, obszarów kompetencyjnych itp., pamiętając o tym, że e-Doręczenia to nie tylko obsługa korespondencji z urzędami skarbowymi. Jeżeli biuro ma pilnować samej skrzynki, powinno to wynikać z jednoznacznych ustaleń, a nie z domysłu jednej ze stron.

Co zatem z odpowiedzią na pytanie: skoro klient ma skrzynkę e-Doręczeń, to czy biuro powinno ją sprawdzać? Jest jedna: zależy, jak strony się umówiły. ©℗

AUTOPROMOCJA

eprasa.pl 8c925ee3b4

Jak ustalić podstawę opodatkowania w procedurze VAT-marża dla auta kupionego na aukcji

Aby obliczyć podatek od marży, **podatnik chciał kwotę nabycia towaru powiększyć o opłatę aukcyjną i koszty transportu.** Według dyrektora KIS może uwzględnić wyłącznie wynagrodzenia zapłacone i należne dostawcy samochodu

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Ustawa o VAT przewiduje stosowanie szczególnej procedury opodatkowania dostawy m.in. towarów używanych, która polega na opodatkowaniu marży. Zgodnie z art. 120 ust. 1 pkt 4 ustawy o VAT na potrzeby tej procedury przez towary używane rozumie się ruchome dobra materialne nadające się do dalszego użytku w ich aktualnym stanie lub po naprawie, inne niż:

- dzieła sztuki,
- przedmioty kolekcjonerskie,
- antyki,
- metale szlachetne lub kamienie szlachetne (CN 7102, 7103, 7106, 7108, 7110, 7112).

Jak wyliczyć marżę

Zgodnie z art. 120 ust. 4 ustawy o VAT w przypadku podatnika dokonującego dostawy towarów używanych, dzieł sztuki, przedmiotów kolekcjonerskich lub antyków nabytych uprzednio przez tego podatnika w ramach prowadzonej działalności, w celu odprzedaży, podstawą opodatkowania podatkiem jest marża stanowiąca różnicę między kwotą sprzedaży a kwotą nabycia, pomniejszona o kwotę podatku.

Stosownie do art. 120 ust. 1 pkt 5 ustawy o VAT przez kwotę sprzedaży rozumie się całkowitą kwotę, którą podatnik otrzymał lub ma otrzymać z tytułu dostawy towarów od nabywcy lub osoby trzeciej, wliczając w to otrzymane dotacje, subwencje i inne dopłaty bezpośrednio związane z tą dostawą, podatki, cła, opłaty i inne należności o podobnym charakterze oraz koszty dodatkowe, takie jak prowizje, koszty opakowania, transportu i ubezpieczenia, którymi podatnik obciąża nabywcę. Z kolei w myśl art. 120 ust. 1 pkt 6 ustawy o VAT na potrzeby stosowania niniejszego rozdziału przez kwotę nabycia rozumie się wszystkie składniki wynagrodzenia, które dostawca towarów otrzymał lub ma otrzymać od podatnika.

Co obejmuje kwota nabycia

W interpretacji indywidualnej z 25 września 2026 r., sygn. 0113-KDIPT1-2.4012.713.2026.2.KT, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wyjaśnił, że dla potrzeb zastosowania procedury VAT-marża przez kwotę nabycia należy rozumieć wszystko, co stanowi wynagrodzenie, które pierwotny sprzedawca towaru otrzymał od podatnika. Tak rozumiana cena towaru (kwota nabycia) obejmuje wszystkie koszty związane bezpośrednio z transakcją, jeżeli nabywca towaru (kupujący) ponosi ciężar tych opłat, płacąc za nie dostawcy.

Uwaga! Do kwoty nabycia nie mogą zostać zaliczone koszty, które nie zostały zapłacone dostawcy towaru.

Dyrektor KIS zaznaczył, że opodatkowanie w systemie marży jest ograniczone do pewnej kategorii towarów oraz istotne jest przy tym, od kogo towary używane zostały nabyte. Otóż zgodnie z art. 120 ust. 10 ustawy o VAT: towary używane muszą być nabyte od:

- osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, niebędącej podatnikiem, o którym mowa w art. 15 ustawy o VAT, lub niebędącej podatnikiem podatku od wartości dodanej;
- podatników, o których mowa w art. 15 ustawy o VAT (tj. osoby prawne, jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej oraz osoby fizyczne, wykonujące samodzielnie działalność gospodarczą w rozumieniu ustawy o VAT, bez względu na cel lub rezultat takiej działalności), jeżeli dostawa tych towarów była zwolniona od podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 2, art. 113 lub art. 113a ustawy o VAT;
- podatników, jeżeli dostawa tych towarów była opodatkowana w procedurze VAT-marża;
- podatników podatku od wartości dodanej, jeżeli dostawa tych towarów była zwolniona od podatku na zasadach odpowiadających regulacjom zawartym w art. 43 ust. 1 pkt 2, art. 113 lub art. 113a ustawy o VAT;
- podatników podatku od wartości dodanej, jeżeli dostawa tych towarów była opodatkowana podatkiem od wartości dodanej na zasadach odpowiadających regulacjom zawartym w art. 120 ust. 4 i 5 ustawy o VAT (tj. w procedurze VAT-marża), a nabywca posiada dokumenty jednoznacznie potwierdzające nabycie towarów na tych zasadach.

Czy powiązania mają znaczenie

W analizowanej przez dyrektora KIS sprawie samochód został zakupiony na niemieckiej aukcji internetowej w procedurze VAT-marża, a więc był spełniony warunek wynikający z art. 120 ust. 10 ustawy o VAT. Dostawcą pojazdu była spółka Y, natomiast opłata aukcyjna była należna spółce X. Transport nie stanowił obowiązkowego elementu dostawy pojazdu, ale należność z tytułu transportu przysługiwała spółce X. Między spółkami X a Y zachodziły ścisły stosunek zależności kapitałowo-koncernowej (stosunek spółki matki i spółki córki) oraz pełna integracja organizacyjna i gospodarcza. Adresy obu podmiotów były ze sobą zgodne, a należności za samochód, opłatę aukcyjną i transport były wpłacane na ten sam rachunek bankowy.

Uwaga! Z punktu widzenia nabywcy zakup samochodu, udział w aukcji oraz transport pojazdu tworzyły jeden proces prowadzący do nabycia i odbioru konkretnego pojazdu.

Dyrektor KIS uznał, że nawet jeżeli uiszczenie opłaty było obowiązkowym warunkiem sfinalizowania zakupu samochodu, okoliczność ta nie powoduje, że opłata ta staje się elementem wynagrodzenia należnego dostawcy samochodu. Jej obowiązkowy charakter świadczy o związku tej opłaty z procesem nabycia pojazdu, jednak nie zmienia podmiotu uprawnionego do jej otrzymania.

Według organu analogicznie należy ocenić należność za transport samochodu, z którego nabywca mógł zrezygnować. Jednocześnie należność z tytułu transportu przysługiwała spółce X, a nie Y będącej dostawcą samochodu.

Zdaniem dyrektora KIS nie ma znaczenia, że faktury dotyczące samochodu, opłaty aukcyjnej i transportu można przyporządkować do tego samego pojazdu na podstawie numeru VIN, danych aukcji lub innych oznaczeń transakcji. Okoliczności te wskazują na gospodarczy związek poszczególnych czynności z nabyciem konkretnego samochodu, nie powodują jednak, że odrębne należności przysługujące innemu podmiotowi stają się wynagrodzeniem należnym sprzedawcy samochodu.

Również regulowanie należności na ten sam rachunek bankowy nie przesądza o ich kwalifikacji jako jednego wynagrodzenia należnego dostawcy pojazdu. Sposób technicznego rozliczenia płatności pozostaje odrębną kwestią od ustalenia, któremu podmiotowi zgodnie z istniejącymi stosunkami prawnymi przysługuje dana należność. Z opisu sprawy wynikało zaś, że zobowiązania dotyczące ceny samochodu, opłaty aukcyjnej i transportu miały charakter odrębny.

Uwaga! To, że zakup samochodu, udział w aukcji oraz transport pojazdu tworzyły z punktu widzenia nabywcy jeden proces prowadzący do nabycia i odbioru konkretnego pojazdu, nie jest wystarczające do zaliczenia wszystkich poniesionych przez nabywcę wydatków do kwoty nabycia, o której mowa w art. 120 ust. 1 pkt 6 ustawy o VAT.

Przy ustalaniu kwoty nabycia samochodu dla potrzeb określenia podstawy opodatkowania w procedurze VAT-marża nabywca powinien uwzględnić wyłącznie wynagrodzenia zapłacone i należne dostawcy samochodu. Natomiast opłata aukcyjna oraz należność za transport, które przysługiwały innemu podmiotowi niż sprzedawca, nie stanowią elementów kwoty nabycia samochodu w rozumieniu art. 120 ust. 1 pkt 6 ustawy o VAT.

©℗

Co wynika z wcześniejszych interpretacji

Dyrektor KIS już wcześniej wypowiadał się na temat ustalania kwoty nabycia na potrzeby procedury VAT-marża:

- w interpretacji indywidualnej z 13 sierpnia 2026 r., sygn. 0111-KDIB3-3.4012.331.2026.2.PJ, uznał, że nie mogą być elementem kwoty nabycia, o której mowa w art. 120 ust. 4 ustawy o VAT:
  – należności za obsługę dokumentów, obsługę samochodu, opłatę aukcyjną i obsługę opon oraz transport pojazdu z kraju nabycia do Polski, które są należne innemu podmiotowi, a nie sprzedawcy samochodu,
  – podatek akcyzowy zapłacony od wewnątrzwspólnotowego nabycia, który jest uiszczany na rzecz Skarbu Państwa;
- w interpretacjach indywidualnych z 23 czerwca 2026 r., sygn. 0113-KDIPT1-3.4012.287.2026.2.MK, z 22 czerwca 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-3.4012.234.2026.1.KAB, z 6 maja 2026 r., sygn. 0113-KDIPT1-3.4012.202.2026.2.MK, stwierdził, że otrzymane przez nabywcę faktury (dokumentujące nabycie samochodu, opłatę aukcyjną, opłatę za obsługę dokumentów oraz transport) wystawione przez centralę sprzedawcy i przez jego oddziały pochodzą od jednego podmiotu, dlatego podatnik przy określeniu kwoty nabycia może uwzględnić oprócz kwoty nabycia samochodu również dodatkowe opłaty związane z nabyciem auta, tj. opłaty aukcyjne, administracyjne, koszty obsługi dokumentów oraz samochodu, jak również koszty związane z transportem;
- w interpretacji indywidualnej z 24 czerwca 2024 r., sygn. 0113-KDIPT1-2.4012.301.2024.1.MC, uznał, że należności za usługi dodatkowe (opłata za obsługę dokumentów, opłata za obsługę samochodu, opłata aukcyjna, opłata za usługę obsługi dodatkowego kompletu opon oraz opłata za usługę transportu samochodu) nie stanowią składników wynagrodzenia, które sprzedawca samochodu otrzymał od nabywcy samochodu, ponieważ faktury były wystawione przez różne podmioty o różnych numerach VAT UE. Według organu oznacza to, że kwoty wskazane na fakturach za ww. usługi są należne innemu podmiotowi niż sprzedawca samochodu, zatem nie stanowią elementów kwoty nabycia samochodu, o której mowa w art. 120 ust. 1 pkt 6 ustawy o VAT;
- w interpretacji indywidualnej z 28 listopada 2024 r., sygn. 0112-KDIL1-3.4012.572.2024.2.KK, stwierdził, że przy określaniu kwoty nabycia podatnik powinien uwzględnić tylko kwotę wynikającą z faktury za zakup samochodu bez uwzględnienia kwoty wynikającej z faktury za obsługę dokumentów, obsługę auta i obsługę aukcyjną, która jest należna innemu podmiotowi, a nie pierwotnemu sprzedawcy samochodu.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1263)

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 8c925ee3b4

Jak rozliczyć nabycie w drodze darowizny samochodu ciężarowego zaliczonego do środków trwałych

Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Przedsiębiorca (podatnik VAT czynny) prowadzi działalność w zakresie robót budowlanych, która jest opodatkowana podatkiem liniowym. 1 października 2026 r. przedsiębiorca nabył w drodze darowizny od ojca samochód ciężarowy (o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 tony, rocznik 2019). Umowa została zawarta w zwykłej formie pisemnej, bez zachowania formy aktu notarialnego. Przedmiot darowizny został wydany w dniu zawarcia umowy, która nie wiązała się z przejęciem przez obdarowanego długów i ciężarów albo zobowiązań darczyńcy. Nabyty pojazd jest zarejestrowany w Polsce dla celów ruchu drogowego i znajdował się w momencie darowizny na terenie naszego kraju. Wartość przedmiotu darowizny została określona w umowie na 90 000 zł i odpowiada wartości rynkowej pojazdu. 2 października 2026 r. przedsiębiorca zaliczył nabyty samochód do środków trwałych oraz wybrał amortyzację z zastosowaniem metody liniowej i ustawowej 20-proc. rocznej stawki amortyzacyjnej. W firmie prowadzonej przez darczyńcę ta metoda była stosowana do tego pojazdu, gdzie był on środkiem trwałym i został całkowicie przez darczyńcę zamortyzowany. Wartość początkowa samochodu w firmie darczyńcy wynosiła 200 000 zł, a pojazd był amortyzowany według metody liniowej z zastosowaniem ustawowej 20-proc. rocznej stawki amortyzacyjnej właściwej dla samochodów ciężarowych (742 KŚT). Przedsiębiorca i jego ojciec są obywatelami polskimi i podlegają nieograniczonemu obowiązkowi podatkowemu. Przedsiębiorca rozlicza VAT i zaliczki na PIT na zasadach ogólnych za okresy miesięczne, a zdarzenia gospodarcze przedsiębiorca ewidencjonuje w podatkowej księdze przychodów i rozchodów prowadzonej metodą kasową. Przedsiębiorca nie wybrał ani kasowego PIT, ani metody kasowej, o której mowa w art. 21 ust. 1 ustawy o VAT. Jak przedsiębiorca powinien rozliczyć otrzymanie samochodu ciężarowego w drodze darowizny i zaliczenie go do środków trwałych na gruncie VAT, PIT, PCC oraz podatku od spadków i darowizn?

©℗

PRAWO CYWILNE

W myśl art. 888 par. 1 kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Zgodnie z art. 890 par. 1 k.c. oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego, ale umowa darowizny zawarta bez zachowania tej formy staje się ważna, jeżeli przyrzeczone świadczenie zostało spełnione. Stosownie do art. 890 par. 2 k.c. regulacje te nie uchybiają przepisom, które ze względu na przedmiot darowizny wymagają zachowania szczególnej formy dla oświadczeń obu stron.

Uwaga! W analizowanym przypadku zawarcie umowy darowizny w zwykłej formie pisemnej było skuteczne, gdyż świadczenie zostało spełnione, a dla darowizny samochodów nie jest wymagana forma aktu notarialnego.

©℗

PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN

Zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 2 u.p.s.d. podatkowi od spadków i darowizn podlega m.in. nabycie przez osoby fizyczne własności rzeczy znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub praw majątkowych wykonywanych na terytorium RP, tytułem darowizny.

Z opisu stanu faktycznego wynika, że w momencie zawarcia umowy darowizny jej przedmiot (tj. samochód ciężarowy) znajdował się w Polsce, a darczyńca i obdarowany są obywatelami polskimi. Zatem stosownie do art. 3 pkt 1 u.p.s.d. nabycie tego pojazdu tytułem darowizny podlega podatkowi od spadków i darowizn.

W myśl art. 5 u.p.s.d. obowiązek podatkowy ciąży na nabywcy własności rzeczy i praw majątkowych. Zgodnie z art. 7 ust. 1 zdanie pierwsze u.p.s.d. podstawę opodatkowania stanowi wartość nabytych rzeczy i praw majątkowych po potrąceniu długów i ciężarów (czysta wartość), ustalona według stanu rzeczy i praw majątkowych w dniu nabycia i cen rynkowych z dnia powstania obowiązku podatkowego.

W myśl art. 8 ust. 1 u.p.s.d. wartość nabytych rzeczy i praw majątkowych przyjmuje się w wysokości określonej przez nabywcę, jeżeli odpowiada ona wartości rynkowej tych rzeczy i praw. Zgodnie z art. 8 ust. 3 wartość rynkową rzeczy lub praw majątkowych określa się na podstawie przeciętnych cen stosowanych w obrocie rzeczami tego samego rodzaju i gatunku, z uwzględnieniem ich miejsca położenia, stanu i stopnia zużycia, oraz w obrocie prawami majątkowymi tego samego rodzaju, z dnia powstania obowiązku podatkowego.

Uwaga! Nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych m.in. przez zstępnych korzysta ze zwolnienia w grupie zerowej, które jest szczegółowo uregulowane w art. 4a i 4c u.p.s.d.

Ograniczę się tutaj do wskazania, że na podstawie art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. przy nabyciu w drodze darowizny zwalnia się od podatku nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych przez małżonka, zstępnych, wstępnych, pasierba, rodzeństwo, ojczyma i macochę, jeżeli zgłoszą nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego w terminie sześciu miesięcy od dnia powstania obowiązku podatkowego. W przypadku nabycia w drodze darowizny powstaje on zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 u.p.s.d. z chwilą złożenia przez darczyńcę oświadczenia w formie aktu notarialnego, a w razie zawarcia umowy bez zachowania przewidzianej formy – z chwilą spełnienia przyrzeczonego świadczenia. Jeżeli ze względu na przedmiot darowizny przepisy wymagają szczególnej formy dla oświadczeń obu stron, obowiązek podatkowy powstaje z chwilą złożenia takich oświadczeń.

Zgłoszenia dokonuje się na formularzu SD-Z2. W myśl art. 4a ust. 4 u.p.s.d. obowiązek zgłoszenia nie obejmuje przypadków, gdy:

- wartość majątku ostatnio nabytego doliczona do wartości majątku nabytego dotychczas od tej samej osoby lub po tej samej osobie w roku, w którym nastąpiło ostatnie nabycie, i w okresie pięciu lat poprzedzających ten rok nie przekracza kwoty określonej w art. 9 ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. (tj. 36 120 zł – jeżeli nabywcą jest osoba zaliczona do I grupy podatkowej – do której zalicza się m.in. zstępnych) lub
- nabycie następuje na podstawie umowy zawartej w formie aktu notarialnego albo w tej formie zostało złożone oświadczenie woli jednej ze stron.

Na potrzeby schematu rozliczenia zakładam, że obdarowany (tj. przedsiębiorca) terminowo złoży zgłoszenie SD-Z2 i w związku z tym nabycie samochodu tytułem darowizny będzie objęte zwolnieniem z podatku od spadków i darowizn.

©℗

PIT

Przychody

Zgodnie z art. 11 ust. 1 i art. 14 ust. 2 pkt 8 ustawy o PIT przychodem jest m.in. wartość otrzymanych świadczeń w naturze i innych nieodpłatnych świadczeń. Jednak stosownie do art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT przepisów tej ustawy nie stosuje się do przychodów podlegających przepisom o podatku od spadków i darowizn.

W interpretacji indywidualnej z 28 lipca 2026 r., sygn. 0113-KDIPT2-3.4011.434.2026.3.AK dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wskazał, że art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT dotyczy sytuacji podatników osiągających dochód (przychód), który został przez nich uzyskany na podstawie jednego z tytułów wymienionych w art. 1 u.p.s.d. Jego rolą jest zapobieżenie sytuacji, w której to samo przysporzenie majątkowe powodowałoby powstanie obowiązku podatkowego w dwóch podatkach, czego skutkiem byłoby podwójne opodatkowanie ww. przysporzenia.

W analizowanej sprawie nabycie samochodu przez przedsiębiorcę tytułem darowizny od ojca podlega podatkowi od spadków i darowizn. Oznacza to, że wartość otrzymanego tytułem darowizny samochodu nie spowoduje po stronie przedsiębiorcy powstania przychodu podatkowego, gdyż darowizna ta podlega podatkowi od spadków i darowizn. W interpretacji indywidualnej z 17 września 2020 r., sygn. 0114-KDIP3-1.4011.400.2020.4.LS dyrektor KIS wyjaśnił, że „(...) skoro nabycie darowizny pieniężnej podlega przepisom ustawy od spadków i darowizn, to powyższe wyklucza, zgodnie z treścią powołanego art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, możliwość zastosowania przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, nawet jeśli otrzymana darowizna będzie korzystała ze zwolnienia z opodatkowania podatkiem od spadków i darowizn".

Koszty uzyskania przychodów

Zgodnie z art. 22 ust. 1 ustawy o PIT kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów, z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 23 ustawy o PIT. W myśl art. 23 ust. 1 pkt 1 ustawy o PIT nie uważa się za koszty uzyskania przychodów m.in. wydatków na nabycie środków trwałych, w tym środków transportu. Jednak stosownie do art. 22 ust. 8 zdanie pierwsze ustawy o PIT kosztem uzyskania przychodów są odpisy z tytułu zużycia środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych (odpisy amortyzacyjne) dokonywane wyłącznie zgodnie z art. 22a-22o, z uwzględnieniem art. 23 ustawy o PIT.

Uwaga! W przypadku samochodów osobowych (w rozumieniu art. 5a pkt 19 i art. 5d ustawy o PIT) odpisy amortyzacyjne mogą podlegać limitowaniu na zasadach określonych w art. 23 ust. 1 pkt 4 ustawy o PIT. W analizowanym przypadku dopuszczalna masa całkowita samochodu przekracza 3,5 tony, nie mamy więc do czynienia z samochodem osobowym w rozumieniu ustawy o PIT, a zatem ograniczenia te nie znajdą zastosowania.

eprasa.pl 8c925ee3b4

cd. PIT

W myśl art. 22a ust. 1 pkt 2 ustawy o PIT amortyzacji podlegają stanowiące własność lub współwłasność podatnika, nabyte lub wytworzone we własnym zakresie, kompletne i zdatne do użytku w dniu przyjęcia do używania środki transportu – o przewidywanym okresie używania dłuższym niż rok, wykorzystywane przez podatnika na potrzeby związane z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą albo oddane do używania na podstawie umowy najmu, dzierżawy lub umowy określonej w art. 23a pkt 1 ustawy o PIT (tj. umowy leasingu), zwane środkami trwałymi.

Uwaga! To, że samochód został nabyty w drodze darowizny, nie stanowi przeszkody dla zaliczenia go do środków trwałych i ujęcia w ewidencji środków trwałych zgodnie z art. 22n ustawy o PIT. Jednak dokonując amortyzacji takiego środka trwałego (nabytego tytułem darowizny), należy mieć na uwadze art. 23 ustawy o PIT. Stosownie do art. 23 ust. 1 pkt 45a lit. a ustawy o PIT nie uważa się za koszty uzyskania przychodów odpisów amortyzacyjnych od wartości początkowej środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych nabytych nieodpłatnie, z wyjątkiem nabytych w drodze spadku, jeżeli:

- nabycie to nie stanowi przychodu z tytułu nieodpłatnego otrzymania rzeczy lub praw lub
- dochód z tego tytułu jest zwolniony z podatku dochodowego, lub
- nabycie to korzysta ze zwolnienia z podatku od spadków i darowizn, lub
- nabycie to stanowi dochód, od którego na podstawie odrębnych przepisów zaniechano poboru podatku.

W analizowanym przypadku pojazd został nabyty w drodze darowizny, a to nabycie korzysta ze zwolnienia z podatku od spadków i darowizn, czyli spełnione są przesłanki wskazane w art. 23 ust. 1 pkt 45a lit. a ustawy o PIT. Nie oznacza to jednak, że ten przepis znajdzie zastosowanie w przypadku przedsiębiorcy. Z art. 23 ust. 9 ustawy o PIT wynika bowiem, że art. 23 ust. 1 pkt 45a lit. a ustawy o PIT nie stosuje się do środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych nabytych w drodze darowizny, jeżeli darczyńca dokonywał odpisów amortyzacyjnych od tych składników. W tym przypadku stosuje się odpowiednio art. 22g ust. 12 oraz art. 22h ust. 3 i nie stosuje się art. 22g ust. 15 ustawy o PIT.

W analizowanej sprawie nabyty w drodze darowizny samochód ciężarowy stanowi środek trwały w firmie darczyńcy (tj. ojca przedsiębiorcy), gdzie podlega amortyzacji. Zatem ograniczenia zawartego w art. 23 ust. 1 pkt 45a lit. a ustawy o PIT przedsiębiorca nie stosuje. Jednak musi mieć na uwadze, że:

- wartość początkową tego środka trwałego ustala się w wysokości wartości początkowej określonej w ewidencji (wykazie) firmy darczyńcy (art. 22g ust. 12 w zw. z art. 23 ust. 9 ustawy o PIT), a nie jako wartość rynkową z dnia nabycia, chyba że umowa darowizny albo umowa o nieodpłatnym przekazaniu określa tę wartość w niższej wysokości (art. 22g ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT) – zatem wartość początkowa samochodu ciężarowego w firmie przedsiębiorcy wyniesie 200 000 zł;
- dokonuje odpisów amortyzacyjnych z uwzględnieniem dotychczasowej wysokości odpisów oraz kontynuuje metodę amortyzacji przyjętą przez darczyńcę (art. 22h ust. 2 w zw. z art. 23 ust. 9 ustawy o PIT) – przedsiębiorca prawidłowo zatem wybrał dla amortyzacji przedmiotowego samochodu ciężarowego liniową metodę amortyzacji z zastosowaniem ustawowej 20-proc. rocznej stawki amortyzacyjnej – należy jednak zaznaczyć, że wybór tej właśnie metody narzucały podatnikowi (przedsiębiorcy) przepisy i nie mógłby on wybrać innej metody amortyzacji (np. z zastosowaniem stawki indywidualnej), był bowiem zobowiązany do kontynuacji metody i stawki amortyzacji przyjętej przez darczyńcę.

W przypadku liniowej metody amortyzacji środków trwałych odpisów amortyzacyjnych od środków trwałych dokonuje się:

- w myśl art. 22i ustawy o PIT, przy zastosowaniu stawek amortyzacyjnych określonych w Wykazie rocznych stawek amortyzacyjnych,
- według zasad, o których mowa w art. 22h ust. 1 pkt 1 ustawy o PIT, tj. odpisów amortyzacyjnych dokonuje się od wartości początkowej środków trwałych, począwszy od pierwszego miesiąca następującego po miesiącu, w którym ten środek wprowadzono do ewidencji (wykazu), do końca tego miesiąca, w którym następuje zrównanie sumy odpisów amortyzacyjnych z ich wartością początkową lub w którym postawiono je w stan likwidacji, zbyto lub stwierdzono ich niedobór.

Uwaga! Suma odpisów amortyzacyjnych obejmuje również odpisy, których, zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy o PIT, nie uważa się za koszty uzyskania przychodów.

Zgodnie z Wykazem rocznych stawek amortyzacyjnych dla samochodów ciężarowych (742 KŚT) właściwa jest stawka w wysokości 20 proc. Należy tutaj podkreślić, że przedsiębiorca (obdarowany) nie tylko jest zobowiązany kontynuować przyjętą przez darczyńcę metodę amortyzacji oraz stawkę amortyzacji, lecz także musi uwzględnić dotychczasową wysokość odpisów amortyzacyjnych dokonanych przez darczyńcę.

W interpretacji indywidualnej z 25 sierpnia 2026 r., sygn. 0112-KDIL2-2.4011.634.2026.2.AG, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wskazał, że art. 23 ust. 9 ustawy o PIT „(...) pozwala jednak na zaliczenie do kosztów podatkowych odpisów amortyzacyjnych od środków trwałych nabytych w drodze darowizny, jeżeli nabycie to korzysta ze zwolnienia od podatku od spadków i darowizn, w przypadku gdy środki te wykorzystywane przez darczyńcę były przez niego amortyzowane. Oznacza to, że obdarowany przyjmuje je w wartości określonej przez darczyńcę (kontynuacja). Kontynuując amortyzację tych składników, uwzględnia też wysokość dokonanych już przez darczyńcę odpisów oraz przyjętą metodę amortyzacji. To oznacza, że jeżeli darczyńca darowany środek trwały wykorzystywał w swojej działalności gospodarczej i go amortyzował, to obdarowany ma możliwość kontynuowania tej amortyzacji i zaliczenia w poczet kosztów uzyskania przychodów odpisów amortyzacyjnych przy zachowaniu ustalonej przez darczyńcę wartości początkowej i przyjętej metody amortyzacji”.

Z opisu stanu faktycznego wynika, że w firmie darczyńcy pojazd został całkowicie zamortyzowany, dlatego przedsiębiorca nie może już dokonywać od niego odpisów amortyzacyjnych, które zaliczyłby w ciężar kosztów uzyskania przychodów. W prowadzonej podatkowej księdze przychodów i rozchodów przedsiębiorca nie wykazuje więc odpisów amortyzacyjnych. Na marginesie można wskazać, że amortyzacji będą natomiast mogły podlegać ewentualne nakłady o charakterze ulepszeniowym na ten środek trwały. ©℗

VAT

Nabycie samochodu tytułem darowizny dla obdarowanego jest całkowicie neutralne jeśli chodzi o VAT. W szczególności dla obdarowanego (tj. przedsiębiorcy) nabycie samochodu nie generuje podatku naliczonego, który mógłby zostać ewentualnie odliczony w JPK_V7M.

Uwaga! Nabycie pojazdu tytułem darowizny nie jest w ogóle wykazywane przez przedsiębiorcę w JPK_V7M.

Bez znaczenia dla tej oceny jest to, czy darczyńca powinien od tej czynności wykazać podatek należny na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy o VAT. Przy czym na marginesie można wskazać, że na podstawie przedstawionego stanu faktycznego nie da się tego określić, ponieważ wiemy jedynie, że pojazd był środkiem trwałym w firmie darczyńcy, ale nie wiemy, czy przysługiwało mu prawo do odliczenia podatku naliczonego przy jego nabyciu i czy obecnie jest on podatnikiem VAT. ©℗

PCC

Ustawa o PCC posługuje się zamkniętym katalogiem czynności cywilnoprawnych opodatkowanych podatkiem od czynności cywilnoprawnych (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 15 lutego 2008 r., sygn. akt II FSK 1737/06; interpretacja dyrektora KIS z 20 kwietnia 2023 r., 0111-KDIB2-2.4014.14.2023.4.DR). To oznacza, że tylko czynności wymienione w art. 1 ust. 1 pkt 1–3 ustawy o PCC podlegają temu podatkowi.

W interesującym nas zakresie należy wskazać, że w świetle art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. d ustawy o PCC umowy darowizny podlegają opodatkowaniu PCC jedynie w części dotyczącej przejęcia przez obdarowanego długów i ciężarów albo zobowiązań darczyńcy. Z kolei z opisu stanu faktycznego wynika, że umowa darowizny nie wiązała się z przejęciem przez obdarowanego (tj. przedsiębiorcę) długów i ciężarów albo zobowiązań darczyńcy. W związku z tym w analizowanej sprawie umowa darowizny nie podlega opodatkowaniu PCC.

Uwaga! Przedsiębiorca nie jest zobowiązany do zapłaty PCC i złożenia deklaracji PCC-3. ©℗

Schemat rozliczenia nabycia samochodu ciężarowego (zaliczonego do środków trwałych) w drodze darowizny*

1. JAKI PODATEK

PIT:
Przychody: nie wystąpią – po stronie przedsiębiorcy nie powstanie przychód z tytułu nieodpłatnych świadczeń, gdyż ten podlega opodatkowaniu podatkiem od spadków i darowizn, a do tych przychodów nie stosuje się przepisów ustawy o PIT.
Koszty uzyskania przychodów: nie wystąpią, ponieważ przedsiębiorca jest zobowiązany do kontynuowania przyjętej przez darczyńcę metody amortyzacji oraz uwzględnienia dokonanych przez niego odpisów amortyzacyjnych, a pojazd został w firmie darczyńcy całkowicie zamortyzowany.

VAT: Podatek należny: nie wystąpi (transakcja jest neutralna na gruncie VAT).
Podatek naliczony: nie wystąpi (transakcja jest neutralna na gruncie VAT).
PCC: nie wystąpi (analizowana umowa darowizny nie podlega PCC).
Podatek od spadków i darowizn: nie wystąpi (z uwagi na zwolnienie z podatku od spadków i darowizn).

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.

Podstawa prawna

- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 779; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1123)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 6 września 2025 r. w sprawie prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów (Dz.U. poz. 1299)
- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz.1263)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 478; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 775)
- ustawa z 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 191)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)

eprasa.pl 8c925ee3b4

Reklasyfikacja umów przez PIP. Co to oznacza dla biura ra

Nowe uprawnienia inspekcji pracy mogą sprawić, że do biura rachunkowego trafi klient z poleceniem, decyzją albo pytaniem, jak rozliczyć przejście ze zlecenia lub B2B na umowę o pracę. Wtedy kluczowe jest ustalenie, jaki dokument faktycznie otrzymał, jakiego okresu dotyczy i wykonywanie jakich czynności rzeczywiście powierzył księgowemu.

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Od 8 lipca 2026 r. okręgowy inspektor pracy może wydać decyzję stwierdzającą istnienie stosunku pracy, jeżeli wcześniej nie zostanie wykonane polecenie usunięcia naruszeń dotyczących niezawarcia umowy o pracę. Inspektor wydaje polecenie na piśmie, po umożliwieniu stronom zajęcia stanowiska. Okręgowy inspektor pracy może też skierować sprawę do sądu.

Zmieniły się więc narzędzia działania PIP, ale o charakterze współpracy nadal decydują rzeczywiste warunki wykonywania pracy oceniane na podstawie art. 22 kodeksu pracy. Nie każde zlecenie czy kontrakt B2B wymaga zamiany na umowę o pracę.

⇨ Czy zmienia się zakres obsługi klienta przez biuro rachunkowe?

Nowe uprawnienia PIP nie rozszerzają automatycznie zakresu usług powierzonych biuru rachunkowemu. O tym, czy biuro prowadzi wyłącznie księgowość, czy również rozliczenia płacowe, dokumentację kadrową lub dodatkowe doradztwo, decydują umowa o obsługę i uzgodnienia z klientem. Powierzone czynności biuro wykonuje zgodnie z właściwymi przepisami i z należytą starannością.

Samo prowadzenie księgowości lub obsługi kadrowo-płacowej nie oznacza powierzenia biuru kontroli wszystkich umów zawieranych przez klienta ani badania rzeczywistych warunków wykonywania pracy. To klient organizuje pracę i ustala zasady wykonywania zadań. Biuro dysponuje przede wszystkim dokumentami i informacjami przekazanymi mu do realizacji uzgodnionych usług.

Przy prowadzeniu księgowości potrzebne są dokumenty pozwalające prawidłowo ująć i rozliczyć daną operację. Treść umowy cywilnoprawnej może być przydatna np. do wyjaśnienia przedmiotu usługi, okresu jej wykonania lub sposobu ustalenia wynagrodzenia. Samo otrzymanie faktury nie tworzy jednak obowiązku badania, czy usługodawca pracuje w warunkach właściwych dla umowy cywilnoprawnej czy stosunku pracy.

Gdy przekazane dane lub dokumenty nie wystarczają do prawidłowego wykonania powierzonych rozliczeń, biuro powinno poprosić o ich uzupełnienie lub wyjaśnienie.

Odrębną kwestią jest dodatkowe wsparcie klienta w ocenie przyjętego sposobu współpracy. Biuro może sygnalizować dostrzeżone wątpliwości i wskazać możliwość konsultacji prawnej. Nie jest to nowy, powszechny obowiązek biur wynikający z nowelizacji ustawy o PIP.

PRZYKŁAD

Faktura a warunki współpracy

Klient co miesiąc przekazuje biuru fakturę od osoby świadczącej usługi informatyczne w ramach działalności gospodarczej. Podczas rozmowy o rozliczeniach księgowy dowiaduje się, że osoba ta pracuje według stałego grafiku, wykonuje bieżące polecenia przełożonego i musi uzgadniać nieobecności. Biuru powierzono prowadzenie księgowości, bez dodatkowej analizy prawnej umów i warunków zatrudnienia. Księgowy może zwrócić klientowi uwagę, że opisane okoliczności warto skonsultować z prawnikiem pod kątem charakteru współpracy. Nie oznacza to, że biuro ma samodzielnie przeprowadzić taką analizę lub ustalić istnienie stosunku pracy. Ewentualna dodatkowa pomoc wymaga uzgodnienia jej zakresu.

Przy ocenie stosunku pracy znaczenie ma wykonywanie określonej pracy za wynagrodzeniem, pod kierownictwem zatrudniającego oraz w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym. Sama nazwa umowy nie przesądza o charakterze współpracy. Ocena wymaga uwzględnienia rzeczywistych warunków jej wykonywania.

Jeżeli klient oczekuje pomocy wykraczającej poza dotychczasową obsługę, należy ustalić, jakie czynności biuro może wykonać. Dotyczy to również przygotowania dokumentów do kontroli lub rozliczeń związanych z wykonaniem rozstrzygnięć PIP albo sądu. Część tych zadań może już wynikać z zawartej umowy, inne mogą wymagać dodatkowego zlecenia.

⇨ Co może zrobić klient, który ma wątpliwości co do łączącego strony stosunku prawnego?

Od 8 lipca 2026 r. podmiot podlegający kontroli PIP może wystąpić do głównego inspektora pracy o interpretację indywidualną dotyczącą tego, czy opisany stosunek prawny jest stosunkiem pracy w rozumieniu art. 22 par. 1 kodeksu pracy.

Interpretacja może dotyczyć zarówno istniejącej współpracy, jak i planowanego sposobu zatrudnienia. Warunki przedstawione we wniosku powinny odpowiadać rzeczywistości. Nie wydaje się interpretacji w zakresie tych elementów stanu faktycznego lub zdarzenia przyszłego, które w dniu złożenia wniosku są już przedmiotem toczącego się postępowania administracyjnego prowadzonego przez PIP lub ZUS.

Biuro może poinformować klienta o możliwości skorzystania z tej procedury. Decyzja o wystąpieniu z wnioskiem oraz odpowiedzialność za przedstawienie rzeczywistych warunków współpracy należą do wnioskodawcy. Przygotowanie wniosku lub dodatkowych materiałów przez biuro zależy od zakresu przyjętych usług i uzgodnień z klientem.

Ustalenia dotyczące dodatkowego wsparcia warto zachować w korespondencji. Pozwala to wskazać, jakie zadania zostały zlecone i jakie informacje klient ma przekazać do ich wykonania.

⇨ Jakie dokumenty mogą być potrzebne, gdy klient zmienia podstawę zatrudnienia?

Jeżeli biuro prowadzi rozliczenia, na które wpływa reklasyfikacja, potrzebuje informacji o dacie zakończenia dotychczasowej współpracy i rozpoczęcia zatrudnienia pracowniczego.

Podstawą mogą być dokumenty określające te daty oraz umowa o pracę. Jeżeli przygotowanie umowy należy do zakresu obsługi biura, klient przekazuje dane potrzebne do jej sporządzenia. Dla rozliczeń kadrowo-płacowych istotne są m.in. rodzaj umowy, wymiar czasu pracy i wynagrodzenie.

Znaczenie mogą mieć także należności z dotychczasowej umowy: okres, za który przysługują, ich wysokość, termin wypłaty oraz kwoty już zapłacone. Przy zleceniu mogą być potrzebne dane o godzinach wykonywania zadań, a przy B2B informacje o usługach objętych fakturami i nierozliczonych należnościach.

Data ostatniej wypłaty lub faktury nie musi być datą zakończenia współpracy. Dokumenty powinny pozwalać odróżnić okres wykonywania zadań od terminu zapłaty, zwłaszcza gdy wcześniejsze należności są rozliczane już po rozpoczęciu zatrudnienia pracowniczego.

Na podstawie otrzymanych dokumentów biuro wykonuje powierzone czynności. W zależności od umowy o obsługę mogą one obejmować zgłoszenia i wyrejestrowania z ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego, rozliczenia wynagrodzenia, podatku i składek oraz przygotowanie lub uzupełnienie dokumentacji kadrowo-płacowej. Samo prowadzenie księgowości nie oznacza, że wszystkie te zadania należą do biura.

Zmiana łączącego strony stosunku prawnego może też wynikać z polecenia PIP albo rozstrzygnięcia o istnieniu stosunku pracy. W takim przypadku do wykonania powierzonych rozliczeń mogą być potrzebne dokumenty z tej sprawy.

⇨ Jakie znaczenie dla obsługi klienta ma pismo z PIP?

Jeżeli klient przekazuje do biura pismo z Państwowej Inspekcji Pracy dotyczące osoby rozliczanej przez biuro, w pierwszej kolejności trzeba ustalić, jaki dokument otrzymał i czy jego treść wpływa na czynności objęte umową o obsługę.

Sama informacja od klienta, że PIP każe zmienić umowę, nie wystarczy. Do prawidłowego przygotowania rozliczeń potrzebna jest treść tego pisma.

Znaczenie mają w szczególności informacje:

- jaki dokument otrzymał klient – protokół, polecenie, decyzję czy inne pismo;
- jakiej osoby i jakiej umowy dotyczy sprawa;
- kiedy dokument został doręczony;
- jakie terminy z niego wynikają;
- czy któraś ze stron wniosła odwołanie;
- jakiego okresu współpracy dotyczy sprawa;
- jakie dane z pisma wpływają na zgłoszenia do ubezpieczeń, listy płac, podatki lub inne rozliczenia prowadzone przez biuro.

Biuro powinno więc ustalić, jakie dane są potrzebne do przygotowania rozliczeń. Nie oznacza to jednak, że ma prowadzić dalej postępowanie klienta albo podejmować za niego decyzję o wniesieniu odwołania.

PRZYKŁAD

Podstawa rozliczeń

Klient przesyła do biura pierwszą stronę pisma z PIP i informuje, że inspektor nakazał zatrudnić zleceniobiorcę na umowę o pracę. Biuro prowadzi jego rozliczenia kadrowo-płacowe, ale z przesłanego fragmentu nie wynika, od kiedy i na jakich warunkach ma zostać nawiązany stosunek pracy. Aby przygotować rozliczenia, biuro powinno otrzymać pełną treść dokumentu.
Jeżeli klient zamierza się odwołać, biuro powinno wiedzieć, czy i od kiedy ma to wpływ na przygotowywane rozliczenia. Decyzja o wniesieniu odwołania należy do klienta. Jeżeli oczekuje on od biura pomocy wykraczającej poza zwykłą obsługę kadrowo-płacową, zakres takiego wsparcia powinien zostać odrębnie uzgodniony.

Dla biura znaczenie ma rodzaj dokumentu otrzymanego z PIP.

► Protokół kontroli dokumentuje ustalenia inspektora.

► Polecenie wskazuje naruszenie, które powinno zostać usunięte, oraz termin wykonania określonych czynności.

► Decyzja stwierdzająca istnienie stosunku pracy wywołuje natomiast skutki określone w ustawie o PIP i może bezpośrednio wpływać na rozliczenia prowadzone przez biuro.

Dlatego przed przygotowaniem zgłoszeń, korekt lub dokumentacji kadrowej trzeba sprawdzić, jaki dokument otrzymał klient.

Jeżeli klient wykonuje polecenie przez zawarcie umowy o pracę, do rozliczeń objętych obsługą potrzebne będą dokumenty określające datę rozpoczęcia zatrudnienia oraz jego warunki.

Decyzja stwierdzająca istnienie stosunku pracy określa m.in. strony stosunku pracy, rodzaj umowy, datę jej zawarcia, rodzaj i miejsce pracy, wymiar czasu pracy oraz wynagrodzenie. Dane te mają bezpośrednie znaczenie dla przygotowania rozliczeń związanych z wykonaniem decyzji.

W zależności od zakresu usług biura może ono potrzebować również informacji o wniesieniu odwołania, nadaniu decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności, późniejszych rozstrzygnięciach oraz prawomocności orzeczenia sądu. Warto więc ustalić z klientem, kto przekazuje do biura kolejne dokumenty i informacje z postępowania. Pozwala to uniknąć sytuacji, w której biuro dokonuje rozliczeń na podstawie nieaktualnego albo niepełnego dokumentu.

⇨ Od kiedy decyzja PIP wpływa na rozliczenia?

Trzeba tu rozróżnić dwie daty: tę, od której decyzja wywołuje skutki prawne, oraz tę, od której staje się wykonalna.

Decyzja okręgowego inspektora pracy wywołuje skutki od dnia jej wydania w zakresie przewidzianym w ustawie o PIP, m.in. dla obowiązków wynikających z prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego, podatków oraz obowiązkowych wpłat na fundusze.

Nie oznacza to jednak, że od dnia wydania każda decyzja musi być od razu wykonywana. Na wniesienie odwołania strona ma bowiem miesiąc od doręczenia decyzji. Odwołanie wnosi się na piśmie do sądu za pośrednictwem okręgowego inspektora pracy.

Dlatego z punktu widzenia biura znaczenie mają daty: wydania decy-

eprasa.pl 8c925ee3b4

chunkowego?

zji i jej doręczenia. Potrzebna jest również informacja, czy któraś ze stron wniosła odwołanie.

► Jeżeli żadna ze stron nie wniesie odwołania, decyzja staje się wykonalna z dniem następującym po dniu upływu terminu na jego wniesienie.

► Jeżeli natomiast wniesiono odwołanie, trzeba uwzględnić dalszy przebieg sprawy, w tym treść prawomocnego orzeczenia sądu oraz ewentualną zmianę lub uchylenie decyzji przez okręgowego inspektora pracy.

W przypadku osób objętych szczególną ochroną przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę decyzji może zostać nadany rygor natychmiastowej wykonalności. Wtedy staje się ona wykonalna z dniem nadania rygoru.

Jeżeli z dokumentów nie wynika jednoznacznie, jakie czynności należy wykonać i za jaki okres, trzeba poprosić klienta o ich uzupełnienie lub wyjaśnienie.

Uwaga! Decyzja PIP nie oznacza automatycznie korekty całej współpracy.

Zasadą jest, że wskazana w decyzji data zawarcia umowy o pracę odpowiada dacie wydania decyzji. Ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy przewiduje jednak wyjątek. Jeżeli w okresie od rozpoczęcia kontroli do upływu terminu na odwołanie albo do uprawomocnienia się orzeczenia sądu wystąpi zdarzenie określone w art. 34 ust. 2g ustawy o PIP, np. pracodawca wypowie umowę cywilnoprawną albo umowa ta wygaśnie, za datę zawarcia umowy o pracę przyjmuje się dzień rozpoczęcia kontroli.

Nie oznacza to jednak automatycznego przeliczenia podatków i składek za cały okres od rozpoczęcia kontroli.

Skutki odnoszące się do wcześniejszego okresu są w takim przypadku ograniczone do wskazanych w ustawie przepisów prawa pracy, w tym ochrony przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę oraz zasad dotyczących umów na czas określony.

Jeżeli przygotowanie korekt należy do zakresu usług powierzonych biuru, przed ich wykonaniem trzeba ustalić:

- jakiego okresu dotyczą;
- jakie wynagrodzenia zostały już wypłacone;
- jakie składki i podatki zostały rozliczone;
- jakie faktury zostały wystawione;
- jakie dokumenty ubezpieczeniowe lub podatkowe zostały wcześniej przekazane;
- w jaki sposób należy uwzględnić kwoty już zapłacone i rozliczone.

Jeżeli skutki decyzji budzą wątpliwości prawne, klient powinien wyjaśnić je z osobą prowadzącą jego sprawę albo z prawnikiem.

⇨ Co warto sprawdzić przed przygotowaniem rozliczeń?

Przy zmianie zlecenia lub B2B na umowę o pracę szczególnie ważne są:

- data zakończenia dotychczasowej współpracy i data rozpoczęcia zatrudnienia;
- okres, którego dotyczą jeszcze niewypłacone wynagrodzenia lub wystawione faktury;
- data doręczenia pisma PIP i terminy z niego wynikające;
- informacja, czy wniesiono odwołanie;
- ewentualny rygor natychmiastowej wykonalności;
- późniejsze rozstrzygnięcia sądu, jeżeli wpływają na sposób rozliczenia.

Zakres potrzebnych danych będzie zależał od tego, czy strony same zmieniają umowę na przyszłość, czy wykonują rozstrzygnięcie PIP albo sądu. ©℗

Podstawa prawna

- art. 22 par. 1, 1^1 i 1^2, art. 25^1 oraz art. 281 par. 1 pkt 1 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1245)
- art. 11 ust. 1 pkt 7a i ust. 2, art. 14b, art. 31, art. 33a oraz art. 34 ust. 1c, 2b i 2f–2k ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1712; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 473)
- art. 477^7 par. 1 i 5 ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 468; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 83)
- art. 354, art. 355 par. 2 i art. 471 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)
- art. 16 i art. 20 ustawy z 11 marca 2026 r. o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2026 r. poz. 473)

Kiedy ująć rezerwę na spór sądowy w raporcie kwartalnym?

Pytanie: Spółka, która jest klientem naszego biura rachunkowego, sporządza raport kwartalny dla grupy kapitałowej. W sierpniu 2026 r. jeden z jej kontrahentów wniósł przeciwko niej pozew o 300 000 zł odszkodowania za szkodę powstałą przy realizacji wcześniejszej umowy. Postępowanie trwa. Pełnomocnik spółki uważa przegraną za bardziej prawdopodobną niż wygraną i szacuje wypłatę na kwotę od 250 000 zł do 280 000 zł. Czy spółka powinna zaksięgować rezerwę, czy czekać na wyrok? Czy rezerwę trzeba ująć już na 30 września 2026 r.?

dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

Odpowiedź: Spółka powinna ująć rezerwę już na 30 września 2026 r., jeżeli wypłata odszkodowania jest prawdopodobna, a jej wysokość można wiarygodnie oszacować. Nie należy czekać na prawomocny wyrok.

Przy sporządzaniu raportu na potrzeby konsolidacji w grupie kapitałowej należy stosować zasady wyceny przyjęte w grupie. Raport kwartalny powinien uwzględniać skutki zdarzeń istniejących na koniec danego kwartału. Oceny zasadności utworzenia rezerwy nie można więc odkładać do końca roku tylko dlatego, że postępowanie sądowe jeszcze się nie zakończyło.

Zgodnie z art. 35d ust. 1 pkt 1 ustawy o rachunkowości rezerwy tworzy się na pewne lub o dużym stopniu prawdopodobieństwa przyszłe zobowiązania, których kwotę można wiarygodnie oszacować. Przepis wymienia wprost skutki toczącego się postępowania sądowego. Rezerwa pozwala wykazać zobowiązanie, którego kwota lub termin wymagalności są niepewne.

W opisanym przypadku roszczenie dotyczy szkody powstałej przy realizacji wcześniejszej umowy. Analizę trzeba zatem rozpocząć od tego zdarzenia. Sam pozew nie tworzy obowiązku naprawienia szkody, lecz ujawnia i konkretyzuje możliwe skutki wcześniejszych działań spółki. Ocenę należy oprzeć przede wszystkim na aktualnej opinii pełnomocnika.

⇨ Jak ustalić kwotę rezerwy?

Kwota wskazana w pozwie jest żądaniem kontrahenta, a nie gotową wyceną rezerwy. Spółka nie musi więc automatycznie tworzyć jej w wysokości 300 000 zł.

Przy pojedynczym sporze sądowym wynik najbardziej prawdopodobny może stanowić rzetelny szacunek zobowiązania. Trzeba jednak przeanalizować także inne możliwe rozstrzygnięcia. Biuro rachunkowe powinno uzyskać od klienta doprecyzowanie, jaka kwota w podanym przedziale najlepiej odzwierciedla przewidywaną wypłatę i na jakich przesłankach jest oparty ten szacunek.

Rezerwa w wysokości 280 000 zł będzie uzasadniona, jeżeli taka kwota wynika z oceny prawnej i analizy możliwych rozstrzygnięć. Samo wskazanie, że jest to górna granica przedziału, nie wystarcza. Zasada ostrożności wymaga uwzględnienia ryzyka, ale nie uzasadnia tworzenia nadmiernych rezerw.

Trzeba również ustalić, czy szacunek obejmuje przewidywane koszty postępowania i należności uboczne, które spółka prawdopodobnie będzie musiała zapłacić. Jeżeli nie zostały uwzględnione, kalkulację należy odpowiednio uzupełnić. Przy zobowiązaniu odległym w czasie i istotnym kwotowo trzeba także ocenić wpływ wartości pieniądza w czasie.

Spółka kapitałowa nie może skorzystać z uproszczenia polegającego na rezygnacji z zasady ostrożności w zakresie tworzenia rezerw i odpisów aktualizujących tylko dlatego, że jest jednostką małą lub mikro. Wyłączenie to wynika z art. 7 ust. 2c pkt 2 ustawy o rachunkowości.

⇨ Jak udokumentować i zaksięgować rezerwę?

Biuro powinno uzyskać od klienta dokumentację uzasadniającą ujęcie rezerwy i jej wysokość. Powinna ona obejmować pozew, istotną korespondencję dotyczącą sprawy, aktualną opinię pełnomocnika, kalkulację rezerwy oraz zatwierdzenie szacunku przez zarząd.

Dla każdej sprawy warto prowadzić odrębną analitykę. Pozwoli to ustalić, na jakie postępowanie utworzono rezerwę, kiedy zmieniono jej wysokość i jaka część została wykorzystana lub rozwiązana.

W opisanym przypadku rezerwa na odszkodowanie związane z realizacją umowy obciąża pozostałe koszty operacyjne. Jeżeli po doprecyzowaniu szacunku spółka przyjmie kwotę 280 000 zł, zapis na 30 września 2026 r. będzie następujący:

- Wn „Pozostałe koszty operacyjne" 280 000 zł;
- Ma „Rezerwy na zobowiązania – sprawy sądowe" 280 000 zł.

Kwalifikacja kosztu zależy od charakteru zobowiązania. Gdyby rezerwa dotyczyła operacji finansowej, należałoby rozważyć obciążenie kosztów finansowych.

⇨ Co zrobić po zakończeniu postępowania?

Rezerwę weryfikuje się nie rzadziej niż na dzień bilansowy, a na potrzeby raportów kwartalnych również na kolejne daty raportowania. Jej wysokość trzeba zaktualizować także wtedy, gdy pojawią się istotne nowe informacje o sprawie.

Załóżmy, że spółka utworzyła rezerwę w wysokości 280 000 zł, a po zakończeniu postępowania ostateczna kwota zobowiązania wynosi 265 000 zł. Powstanie zobowiązania powoduje wykorzystanie rezerwy:

- Wn „Rezerwy na zobowiązania – sprawy sądowe" 265 000 zł;
- Ma „Pozostałe rozrachunki" 265 000 zł.

Niewykorzystaną część rezerwy, czyli 15 000 zł, należy rozwiązać:

- Wn „Rezerwy na zobowiązania – sprawy sądowe" 15 000 zł;
- Ma „Pozostałe przychody operacyjne" 15 000 zł.

Zapłatę ujmuje się następnie zapisem:

- Wn „Pozostałe rozrachunki" 265 000 zł;
- Ma „Rachunek bankowy" 265 000 zł.

Dzięki temu wykorzystana część rezerwy nie obciąża wyniku finansowego po raz drugi, a część niewykorzystana zostaje usunięta z pasywów.

Jeżeli ocena prawna wskazywałaby jedynie na możliwy, lecz nieprawdopodobny obowiązek wypłaty, rezerwy co do zasady nie tworzy się. Należy wówczas ocenić obowiązek ujawnienia zobowiązania warunkowego w informacji dodatkowej. Sam brak dokładnej daty wyroku nie wyklucza jednak utworzenia rezerwy, jeśli spełnione są pozostałe warunki.

Trzeba też odróżnić spór o zapłatę istniejącej, bezspornej faktury od sporu o samo istnienie lub wysokość zobowiązania. W pierwszej sytuacji chodzi o zwykłe zobowiązanie, które powinno być wykazane w księgach. ©℗

Podstawa prawna:

- art. 3 ust. 1 pkt 21 i 28, art. 7 ust. 1 pkt 5, ust. 2b i ust. 2c pkt 2, art. 28 ust. 1 pkt 9 oraz art. 35d ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 644)
- Krajowy Standard Rachunkowości nr 6 „Rezerwy, bierne rozliczenia międzyokresowe kosztów, zobowiązania warunkowe" (Dz.Urz. Min. Fin. z 2014 r. poz. 12)

Zapraszamy do zadawania pytań

biurorachunkowe@gazetaprawna.pl

Redaktorzy prowadzący:
Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl
Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

eprasa.pl 8c925ee3b4

Inwentaryzacja 2026: co trzeba ustalić przed rozpoczęcie

Od 1 października można przystąpić do inwentaryzacji części aktywów w firmach, u których obowiązuje kalendarzowy rok obrotowy. **Wcześniej klient powinien się dowiedzieć, kto przeprowadzi poszczególne czynności, co ma przygotować i kiedy dokumenty muszą trafić do biura**

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Dla klienta często inwentaryzacja to tylko policzenie towarów i przekazanie arkuszy do biura rachunkowego. Tymczasem część zapasów może się znajdować u podwykonawcy, laptop u pracownika, a maszyna wykazana w ewidencji mogła zostać sprzedana. Takie informacje trzeba zebrać, zanim rozpocznie się spis.

Biuro, jeżeli taki zakres wynika z umowy z klientem, zwykle pomaga ustalić, co i jak należy zinwentaryzować. Wyjaśnia terminy, przygotowuje zestawienia i przypomina o dokumentach.

Potrzebuje jednak informacji o tym, co dzieje się w firmie, aby uzgodnić zakres prac i sposób ich przeprowadzenia.

Opisane zasady dotyczą przygotowania rocznej inwentaryzacji w firmach prowadzących księgi rachunkowe na podstawie ustawy o rachunkowości.

⇨ Jak podzielić czynności między klienta a biuro?

Warto zacząć od sprawdzenia, jakie czynności związane z inwentaryzacją obejmuje umowa o prowadzenie ksiąg. Na tej podstawie trzeba uzgodnić, kto przygotuje dokumentację, kto przeprowadzi spis, kto wystąpi o potwierdzenia sald, a kto wykona weryfikację.

Dodatkowe czynności, wykraczające poza zakres usług objętych umową, warto opisać w aneksie lub odrębnym zleceniu. Przy powierzeniu biuru spisu należy określić zakres prac, datę ustalenia stanu, terminy i sposób przekazania wyników.

Po stronie klienta warto wskazać osobę do kontaktu z biurem, która wie, kto przygotuje dokumenty, udostępni majątek i udzieli wyjaśnień. W małej firmie często będzie to właściciel.

Odpowiedzialność za przeprowadzenie inwentaryzacji w formie spisu z natury ciąży na kierowniku jednostki (art. 4 ust. 5 ustawy o rachunkowości). Zlecenie biuru wykonania czynności spisowych nie przenosi tej odpowiedzialności. Kierownik podejmuje decyzje organizacyjne i zapewnia warunki do przeprowadzenia prac.

Przy spisie zapasów warto uwzględnić wskazówki KSR dotyczące doboru osób. Osoba odpowiedzialna za spisywane zapasy powinna uczestniczyć w spisie i udzielać wyjaśnień, ale nie powinna być członkiem zespołu spisowego. Do zespołu nie należy też wyznaczać osób prowadzących ewidencję księgową tych zapasów. Ilości należy ustalać bez dostępu do stanów ewidencyjnych.

Jeżeli spis zapasów wykonuje biuro prowadzące księgi klienta, osoby spisujące nie powinny być bezpośrednio zaangażowane w ich prowadzenie. Zestawienia ilości z ewidencji służą do późniejszego porównania z wynikami spisu.

Jeżeli sprawozdanie finansowe podlega badaniu, trzeba zadbać o odpowiednio wczesne zawarcie umowy z firmą audytorską i powiadomienie jej o terminie spisu. Powinna ona mieć możliwość udziału w inwentaryzacji znaczących składników majątkowych.

⇨ Gdzie i w jakim zakresie przeprowadzić inwentaryzację?

Po uzgodnieniu podziału czynności między klienta a biuro trzeba ustalić zakres i miejsca inwentaryzacji. Jeśli firma przeprowadzała już inwentaryzację, warto ustalić, co się zmieniło od poprzedniej. Znaczenie mogą mieć dodatkowy magazyn, przeniesienie miejsca prowadzenia działalności lub przekazanie sprzętu pracownikom. Księgowy może mieć dokument zakupu, ale nie wiedzieć, gdzie składnik obecnie się znajduje. Przy pierwszej inwentaryzacji takie informacje trzeba zebrać przed jej przeprowadzeniem.

Przed ustaleniem zakresu prac potrzebne są dane o:

- miejscach przechowywania zapasów i użytkowania środków trwałych;
- własnym majątku powierzonym innym podmiotom, np. towarach przekazanych do przetworzenia;
- składnikach należących do innych podmiotów, które znajdują się w firmie;
- osobach odpowiedzialnych za magazyny, punkty sprzedaży lub poszczególne grupy składników.

Na tej podstawie biuro może wskazać, które składniki trzeba objąć spisem, dla których uzyskać potwierdzenia, a które zweryfikować z dokumentami. Warto też sprawdzić, czy w tym roku przypada termin spisu majątku inwentaryzowanego rzadziej niż co roku.

Jeśli podczas spisu magazyn nadal przyjmuje i wydaje towary, trzeba ustalić sposób dokumentowania tych operacji. Z zapisów musi wynikać, czy nastąpiły przed policzeniem zapasów, czy po nim. Pozwoli to uniknąć pominięcia towaru albo policzenia go dwukrotnie.

PRZYKŁAD

Gdy nie wszystkie towary są w głównym magazynie

Klient planuje spis w głównym magazynie hurtowni. Część towarów przechowuje jednak w drugim, wynajętym magazynie, który sam obsługuje, a inne zapasy powierzył firmie wykonującej ich przetwarzanie. Po uzyskaniu aktualnych informacji księgowy uwzględnia w harmonogramie spis w obu magazynach oraz uzyskanie potwierdzenia stanu zapasów powierzonych kontrahentowi.

⇨ Czy trzeba zaktualizować instrukcję i politykę rachunkowości?

Przed inwentaryzacją trzeba sprawdzić, czy instrukcja odpowiada obecnej organizacji firmy. Warto zwrócić uwagę przede wszystkim na miejsca przechowywania majątku, podział na pola spisowe, zadania poszczególnych osób oraz sposób dokumentowania i przekazywania wyników.

Instrukcja może wymagać zmiany po otwarciu dodatkowego magazynu lub wprowadzeniu elektronicznych arkuszy i skanerów. Trzeba też sprawdzić, czy opisany w niej obieg dokumentów odpowiada współpracy z biurem.

Stanowisko Komitetu Standardów Rachunkowości dotyczące spisu zapasów wskazuje, że stałe regulacje, w tym instrukcje inwentaryzacyjne, podlegają okresowej aktualizacji w miarę zmian warunków działania jednostki. Przegląd instrukcji przed spisem nie oznacza konieczności pisania jej od nowa co roku.

Zasady organizacji inwentaryzacji można opisać w odrębnej instrukcji albo ująć ją jako załącznik do dokumentacji polityki rachunkowości. Powinny one być spójne z przyjętym sposobem ewidencji i wyceny majątku, np. odpisywaniem zapasów w koszty przy zakupie lub wytworzeniu.

Jeżeli zmieniły się rozwiązania opisane w polityce rachunkowości, trzeba również zaktualizować tę dokumentację. Zgodnie z art. 10 ust. 2 ustawy za jej pisemne ustalenie i aktualizowanie odpowiada kierownik jednostki. Biuro może sprawdzić dokumenty i przygotować propozycję zmian do zatwierdzenia.

⇨ Jak się przygotować do pierwszej inwentaryzacji?

Jeśli klient dopiero rozpoczął działalność, biuro powinno pomóc mu ustalić zasady pierwszej inwentaryzacji dostosowane do rodzaju majątku i skali działalności.

Najpierw trzeba sprawdzić, czy kierownik jednostki przyjął politykę rachunkowości. Firma powinna mieć ją od początku prowadzenia ksiąg. Jeżeli dokumentacji brakuje, trzeba ją uzupełnić niezależnie od przygotowań do spisu.

Po uzgodnieniu podziału czynności trzeba dobrać metody inwentaryzacji do składników majątku oraz ustalić terminy prac i przekazania dokumentów. Osoby wykonujące spis powinny otrzymać arkusze i wskazówki dotyczące ich wypełniania.

Zasady pierwszego spisu zapasów można określić w zarządzeniu kierownika jednostki. Powinno z niego wynikać, kto przeprowadzi spis, co i gdzie zostanie policzone oraz jak wyniki zostaną zapisane i przekazane do biura.

Stanowisko KSR zaleca także przygotowanie instrukcji i harmonogramu. Dokumenty te trzeba dostosować do rodzaju majątku i organizacji firmy.

Trzeba też sprawdzić datę zakończenia pierwszego roku obrotowego. Przy rozpoczęciu działalności w drugiej połowie przyjętego roku art. 3 ust. 1 pkt 9 ustawy o rachunkowości pozwala połączyć księgi i sprawozdanie za ten okres z następnym rokiem. Harmonogram należy dopasować do przyjętej daty zakończenia pierwszego roku obrotowego.

PRZYKŁAD

Pierwszy spis w firmie usługowej

Spółka usługowa rozpoczęła działalność w lutym 2026 r., a jej rok obrotowy kończy się 31 grudnia. Ma politykę rachunkowości, ale nie opracowała zasad inwentaryzacji. W takiej sytuacji biuro pomaga przygotować dokumentację wskazującą sprzęt do spisu, należności wymagające potwierdzenia i salda do weryfikacji. Kierownik zatwierdza organizację prac i wyznacza wykonawców. Pracownicy otrzymują arkusze i wyjaśnienie, jak zapisać wyniki.

⇨ Czy wszystko można zinwentaryzować już w październiku?

1 października można rozpocząć inwentaryzację części aktywów, ale nie wszystkich składników.

Najpierw trzeba dobrać metodę do rodzaju składnika zgodnie z art. 26 ustawy o rachunkowości.

Dla części aktywów objętych spisem z natury lub potwierdzeniem salda można rozpocząć inwentaryzację

Metody i przykładowe składniki majątku

Metoda	Przykładowe składniki
Spis z natury	Gotówka w kasie, zapasy znajdujące się w jednostce, środki trwałe, do których dostęp nie jest znacznie utrudniony – z uwzględnieniem wyjątków przewidzianych w ustawie o rachunkowości.
Potwierdzenie stanu	Środki na rachunkach bankowych, należności podlegające uzgodnieniu z kontrahentami, w tym udzielone pożyczki, oraz własne składniki majątku powierzone innym podmiotom.
Porównanie danych ksiąg z dokumentami i weryfikacja wartości	Środki trwałe, do których dostęp jest znacznie utrudniony, grunty, prawa zakwalifikowane do nieruchomości, wartości niematerialne i prawne, należności sporne i wątpliwe, należności wobec osób nieprowadzących ksiąg i z tytułów publicznoprawnych, rezerwy oraz zobowiązania.

Lista dla klienta

Przed rozpoczęciem inwentaryzacji:

1. Ustal podział czynności. Uzgodnij z biurem, kto przygotuje dokumentację, przeprowadzi spis, uzyska potwierdzenia sald i wykona weryfikację. Wskaż osobę do kontaktu.

2. Sprawdź miejsca przechowywania majątku. Wskaż też własne składniki powierzone innym podmiotom i cudzy majątek znajdujący się w firmie.

3. Sprawdź zasady organizacji i ustal terminy prac. Ustal z biurem, czy dokumentacja wymaga uzupełnienia lub aktualizacji. Przy pierwszej inwentaryzacji przygotuj zasady jej przeprowadzenia.

4. Przekaż brakujące dokumenty. Sprawdź zakupy, przyjęcia, wydania, przesunięcia, sprzedaż i likwidację składników. Uzgodnij zebranie oświadczeń o przekazaniu dokumentów ruchu zapasów.

5. Uzupełnij dane o rozrachunkach. Dostarcz dokumenty kompensat, korekt i płatności oraz kontakty do kontrahentów.

6. Zbierz informacje do weryfikacji. Poinformuj biuro o należnościach spornych, postępowaniach, roszczeniach i zmianach w użytkowaniu majątku.

7. Przygotuj majątek do spisu. Uporządkuj i oznacz składniki, zapewnij dostęp do nich oraz potrzebny sprzęt. Ustal zasady dokumentowania przyjęć i wydań podczas spisu.

8. Uzgodnij przekazanie wyników. Ustal format dokumentacji, termin i osobę odpowiedzialną za jej dostarczenie do biura. ©℗

eprasa.pl 8c925ee3b4

m prac?

nie wcześniej niż trzy miesiące przed końcem roku obrotowego i zakończyć ją do 15. dnia następnego roku. Przy roku kalendarzowym kończącym się 31 grudnia 2026 r. oznacza to okres od 1 października 2026 r. do 15 stycznia 2027 r.

Trzeba uwzględnić zmiany stanu między datą spisu lub potwierdzenia a dniem bilansowym. Jeśli towary policzono 30 listopada, dane o grudniowych przyjęciach i wydaniach pozwolą ustalić stan na 31 grudnia. Przy spisie w styczniu odpowiednio uwzględnia się operacje od początku nowego roku do daty spisu.

Z tego przedziału czasowego nie można korzystać przy inwentaryzacji:

- aktywów pieniężnych;
- papierów wartościowych;
- produktów w toku produkcji;
- materiałów, towarów i produktów gotowych odpisywanych w koszty przy zakupie lub wytworzeniu na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 4 ustawy o rachunkowości, z późniejszym ustaleniem ich stanu i korektą kosztów.

Dla tych składników należy zaplanować ustalenie stanu na ostatni dzień roku obrotowego, z uwzględnieniem właściwej metody inwentaryzacji.

Weryfikacja również dotyczy stanu na dzień bilansowy. Dokumenty można zbierać wcześniej, ale saldo sprawdzone w październiku może się jeszcze zmienić. Termin 15 stycznia dotyczy składników objętych ułatwieniem z art. 26 ust. 3 pkt 1 ustawy o rachunkowości. Później mogą być jeszcze wyjaśniane i rozliczane różnice. Różnice dotyczące inwentaryzacji za 2026 r. trzeba jednak rozliczyć w księgach tego roku, również wtedy, gdy wyjaśnienia są zbierane w 2027 r.

Ustawa o rachunkowości dopuszcza również rzadszą inwentaryzację:

- raz w ciągu dwóch lat – zapasów materiałów, towarów, produktów gotowych i półproduktów w strzeżonych składowiskach, objętych ewidencją ilościowo-wartościową;
- raz w ciągu czterech lat – nieruchomości zaliczonych do środków trwałych i inwestycji, a także znajdujących się na terenie strzeżonym innych środków trwałych oraz maszyn i urządzeń wchodzących w skład środków trwałych w budowie.

Przed zastosowaniem tych rozwiązań trzeba potwierdzić spełnienie warunków i datę poprzedniego spisu.

⇨ O jakie dokumenty poprosić klienta przed rozpoczęciem prac?

Klientowi łatwiej przygotować dokumenty, gdy otrzyma listę odnoszącą się do jego firmy. Biuro opracowuje ją na podstawie sald kont i informacji o działalności. Powinno też wskazać termin przekazania danych i osoby, które mają je dostarczyć.

► Przy zapasach trzeba zebrać brakujące dokumenty przyjęć, wydań i przesunięć oraz doprowadzić ewidencję do aktualnego stanu. Towar mógł już trafić do magazynu, choć faktura nie dotarła do biura. Potrzebne będą dokumenty magazynowe tych operacji oraz dokumentacja ruchu zapasów między datą spisu a dniem bilansowym.

► Stanowisko KSR przewiduje także pisemne oświadczenie osoby odpowiedzialnej za zapasy o przekazaniu wszystkich dowodów ich przychodu i rozchodu, ze wskazaniem numerów lub innych oznaczeń ostatnich dokumentów. Przed spisem trzeba uzgodnić zebranie tych oświadczeń.

► Przy środkach trwałych potrzebne będą dokumenty sprzedaży, likwidacji i przemieszczenia składników. Jeśli pracownik używa laptopa poza siedzibą firmy, trzeba ustalić, jak udostępni go do spisu. Jego oświadczenie, że ma sprzęt, nie zastępuje automatycznie właściwej metody inwentaryzacji.

► Do przygotowania potwierdzeń sald potrzebne są kontakty do kontrahentów i informacje o rozrachunkach wymagających wyjaśnienia. Klient powinien przekazać dokumenty kompensat, korekt i płatności oraz wskazać należności kwestionowane przez dłużników. Pozwoli to uporządkować zapisy przed wystąpieniem o potwierdzenie.

► Do weryfikacji potrzebne są informacje o postępowaniach, roszczeniach i niewykonanych umowach. Przy licencjach znaczenie ma okres obowiązywania umowy oraz dalsze korzystanie z oprogramowania. Dokument zakupu nie zawsze wystarczy do oceny aktualnego stanu i wartości składnika. W małej firmie potrzebne informacje często ma właściciel.

► Przed spisem zapasy trzeba uporządkować, a składniki własne i obce rozdzielić lub oznaczyć. Towary uszkodzone albo niepełnowartościowe należy wskazać zespołom spisowym. Trzeba też uzgodnić jednostki miary. Jeżeli pracownicy liczą opakowania, a ewidencja obejmuje sztuki, potrzebne będą przeliczniki.

► Przy spisie obcych składników trzeba ustalić, kto powiadomi ich właścicieli o wynikach. Ustawowy obowiązek spisu tych składników i powiadomienia nie dotyczy jednostek świadczących usługi pocztowe, transportowe, spedycyjne i składowania.

Przy elektronicznych arkuszach lub skanerach warto wcześniej wykonać próbę. Trzeba sprawdzić odczyt oznaczeń i pliku z wynikami w biurze oraz ustalić sposób identyfikowania autorów zapisów i zmian, a także zabezpieczenia dokumentacji. Wydruk ilości z systemu magazynowego sam w sobie nie zastępuje spisu z natury.

©℗

Podstawa prawna

- art. 3 ust. 1 pkt 9, art. 4 ust. 5, art. 10 ust. 1 i 2, art. 17 ust. 2 pkt 4, art. 26 i 27 oraz art. 66 ust. 5 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522), stanowisko Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie inwentaryzacji drogą spisu z natury zapasów materiałów, towarów, wyrobów gotowych i półproduktów, ogłoszone komunikatem nr 2 ministra finansów z 20 lipca 2016 r. (Dz.Urz. Min. Fin. poz. 55)

WZÓR

Ustalenie zakresu czynności przy inwentaryzacji

Klient: .....
Biuro rachunkowe: .....
Inwentaryzacja za rok obrotowy: .....
W związku z planowaną inwentaryzacją strony ustalają następujący podział czynności, z uwzględnieniem umowy o prowadzenie ksiąg i dodatkowo uzgodnionego zakresu usług.
Czynności klienta:
- zatwierdzenie przez kierownika jednostki zasad i organizacji inwentaryzacji;
- wskazanie osób odpowiedzialnych za poszczególne miejsca i składniki;
- przygotowanie majątku oraz zapewnienie dostępu do magazynów, pomieszczeń i składników;
- przekazanie informacji o własnym majątku znajdującym się poza firmą i obcych składnikach znajdujących się w firmie;
- przekazanie brakujących dokumentów dotyczących przyjęć, wydań, przesunięć, sprzedaży i likwidacji;
- zapewnienie wyjaśnień oraz przekazanie zatwierdzonego przez kierownika jednostki sposobu rozliczenia różnic.

Czynności biura rachunkowego — w uzgodnionym zakresie:
- przygotowanie harmonogramu i dokumentacji inwentaryzacyjnej;
- przygotowanie zestawień z ksiąg do uzgodnień, weryfikacji i rozliczenia wyników;
- przygotowanie i wysłanie próśb o potwierdzenie sald oraz zebranie odpowiedzi;
- przeprowadzenie weryfikacji;
- ujęcie wyników inwentaryzacji w księgach na podstawie odpowiedniej dokumentacji i zatwierdzonych rozliczeń.

Czynności spisowe wykonują:
☐ osoby wyznaczone po stronie klienta
☐ osoby wyznaczone po stronie biura rachunkowego
☐ inny podmiot: .....
Zakres zleconych czynności spisowych:
.....
Data, na którą ustala się stan składników: .....
Termin rozpoczęcia i zakończenia czynności spisowych: .....
Termin przekazania dokumentacji do biura: .....
Uzgodniony format i sposób przekazania dokumentacji: .....
Osoba do kontaktu po stronie klienta: .....
Osoba do kontaktu po stronie biura: .....
Data ustaleń: .....
Podpis osoby uprawnionej po stronie klienta: .....
Podpis osoby uprawnionej po stronie biura: .....
Uwaga: powierzenie biuru wykonania czynności spisowych nie przenosi na nie odpowiedzialności kierownika jednostki za przeprowadzenie inwentaryzacji w formie spisu z natury. ©℗

Czy na koniec kwartału trzeba utworzyć odpis na zapasy?

Pytanie: Klient sporządza kwartalne sprawozdania na potrzeby grupy kapitałowej. Na 30 września spółka posiada towary o cenie nabycia 500 000 zł. Z uwagi na spadek popytu może je sprzedać za 292 000 zł, przy czym poniesie jeszcze 24 000 zł kosztów koniecznych do sprzedaży. Jaką wartość należy wykazać i jak zaksięgować różnicę? Czy w trakcie roku odpis jest potrzebny?

Odpowiedź: Tak. Jeżeli na 30 września spółka sporządza kwartalne sprawozdanie lub pakiet sprawozdawczy dla grupy kapitałowej, na ten dzień powinna zweryfikować wartość zapasów według zasad przyjętych do sporządzania tego sprawozdania. Nie można pozostawić towarów w wartości historycznej, jeżeli wiadomo, że ich możliwa do uzyskania cena sprzedaży netto jest niższa. Nie ma przy tym znaczenia, że kwartalny pakiet nie jest publikowany na zewnątrz – ma służyć prawidłowemu ujęciu danych w sprawozdawczości grupy.

Wycena

Zgodnie z art. 28 ust. 1 pkt 6 ustawy o rachunkowości (dalej: u.r.) rzeczowe aktywa obrotowe wycenia się według cen nabycia lub kosztów wytworzenia nie wyższych od cen ich sprzedaży netto na dzień bilansowy. Z kolei art. 34 ust. 5 u.r. nakazuje skutki obniżenia wartości zapasów zaliczać do pozostałych kosztów operacyjnych. W podanym przypadku cena sprzedaży netto wynosi 268 000 zł: od przewidywanej ceny sprzedaży 292 000 zł trzeba odjąć 24 000 zł kosztów niezbędnych do doprowadzenia sprzedaży do skutku. Towary nie powinny więc być wykazane w wartości wyższej niż 268 000 zł. Odpis aktualizujący wynosi 232 000 zł, czyli 500 000 zł minus 268 000 zł.

Pozostawienie zapasów w kwocie 500 000 zł zawyżałoby wartość aktywów i wynik. Nieprawidłowe byłoby też porównanie ceny nabycia tylko z kwotą 292 000 zł, ponieważ przy ustalaniu ceny sprzedaży netto należy uwzględnić koszty związane ze sprzedażą.

Na jakich danych oprzeć szacunek

Szacunek powinien być oparty na informacjach dostępnych na dzień sporządzenia sprawozdania. Można wykorzystać m.in. ceny ostatnich transakcji, aktualne oferty, cenniki możliwe do zastosowania wobec klientów albo dane o sprzedaży dokonanej krótko po dniu, na który sporządzane jest sprawozdanie. Jeżeli towary znacznie różnią się rotacją, terminem przydatności lub możliwością zbytu, warto analizować je w racjonalnie wyodrębnionych grupach, a pozycje istotne – indywidualnie.

Księgowanie

Jeżeli towary są ujęte na koncie „Towary" w kwocie 500 000 zł, odpis można zaksięgować:

- Wn „Pozostałe koszty operacyjne" 232 000 zł,
- Ma „Odpisy aktualizujące wartość towarów" 232 000 zł.

Konto odpisów koryguje wartość zapasów, ale nie oznacza wydania towarów z magazynu. W bilansie lub pakiecie sprawozdawczym towary zostaną wykazane netto w kwocie 268 000 zł.

Uwaga! Odpisu nie trzeba ustalać codziennie w trakcie roku. Należy go jednak rozpoznać na każdy dzień, na który jednostka sporządza sprawozdanie wymagające prawidłowej wyceny zapasów. Jeżeli później ustaną przyczyny odpisu, można go odpowiednio rozwiązać, nie podwyższając jednak wartości zapasu ponad jego cenę nabycia lub koszt wytworzenia. ©℗

dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów i rachunkowości,
Wydział Zarządzania UW

Podstawa prawna:

- art. 7 ust. 1, art. 28 ust. 1 pkt 6 oraz art. 34 ust. 5 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522)

eprasa.pl 8c925ee3b4

Terminy ważne dla biura rachunkowego

Objaśnienia symboli

- § ZMIANY W PRAWIE
- VAT
- CIT
- KARTA PODATKOWA
- AKCYZA
- INTRASTAT
- PODATKI DOCHODOWE
- ODPADY
- ZUS
- INNE PODATKI
- PPK
- PFRON
- PODATEK CUKROWY
- RACHUNKOWOŚĆ
- PODATEK OD SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

Oprac. **MM, MagSob** Stan prawny na 1 X 2026 r. ©℗

1–31 października 2026 r.

- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego we wrześniu 2026 r. od należności wypłaconych zagranicznej osobie prawnej z tytułów wymienionych w art. 21 ust. 1 i art. 22 ust. 1 ustawy o CIT.
- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego we wrześniu 2026 r. od dochodów z dywidend oraz innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych.
- Przekazanie podatnikom informacji CIT-7 za wrzesień 2026 r.

Złożenie deklaracji AKC-P o wpłacie akcyzy pobranej i wpłaconej przez płatnika (dotyczy samochodów osobowych sprzedanych we wrześniu 2026 r.).

Wpłata podatku dochodowego w formie karty podatkowej za wrzesień 2026 r.

Rozpoczęcie inwentaryzacji – jednostki, których rokiem obrotowym jest rok kalendarzowy, mogą wystartować z inwentaryzacją. Trzeba ją bowiem rozpocząć niewcześniej niż trzy miesiące przed końcem roku obrotowego, a zakończyć 15 stycznia następnego roku. Zasadniczo trzeba ją przeprowadzić na dzień bilansowy.

CZYTAJ C9

Złożenie deklaracji VAT-14 o należnych kwotach podatku od towarów i usług w przypadku wewnątrzwspólnotowego nabycia paliw silnikowych za wrzesień 2026 r.

Złożenie zgłoszenia INTRASTAT za wrzesień 2026 r.

1 CZWARTEK

§ Wejście w życie:
- ustawy z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 507); CZYTAJ C12
- części przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 23 czerwca 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie zakresu danych i wykazu rejestrów publicznych oraz systemów teleinformatycznych podmiotów publicznych, z których użytkownik aplikacji mObywatel może pobrać dane (Dz.U. poz. 852).

5 PONIEDZIAŁEK

7 ŚRODA

TERMIN PRZESUNIĘTY, BO 10 PAŹDZIERNIKA WYPADA W SOBOTĘ

12 PONIEDZIAŁEK

14 ŚRODA

15 CZWARTEK

- Wpłata składek ZUS za wrzesień 2026 r. przez płatników składek mających osobowość prawną.
- Wpłata podatku od nieruchomości i podatku leśnego za październik 2026 r. przez osoby prawne, jednostki organizacyjne oraz spółki niemające osobowości prawnej.
- Wpłata do PPK za wrzesień 2026 r.
- Wpłata opłaty recyklingowej za torebki foliowe za III kwartał 2026 r.

20 WTOREK

TERMIN PRZESUNIĘTY, BO 25 PAŹDZIERNIKA WYPADA W NIEDZIELĘ

26 PONIEDZIAŁEK

28 ŚRODA

- Wpłata VAT za wrzesień 2026 r. bądź za III kwartał 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7M za wrzesień 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7K za wrzesień 2026 r. (część ewidencyjna) oraz za III kwartał 2026 r. (część deklaracyjna).
- Złożenie informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach VAT UE za wrzesień 2026 r.

Wpłata podatku akcyzowego za wrzesień 2026 r. i złożenie deklaracji na ten podatek.

Przekazanie do PFRON dokumentów dotyczących dofinansowania do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników za wrzesień 2026 r.

Wpłata opłaty od środków spożywczych (podatku cukrowego) za wrzesień 2026 r. i złożenie informacji o wysokości opłaty za pośrednictwem systemu informatycznego ministra finansów.

Wpłata podatku od sprzedaży detalicznej za wrzesień 2026 r. i złożenie deklaracji PSD-1.

§ Wejście w życie części przepisów ustawy z 3 lipca 2026 r. o systemach sztucznej inteligencji (Dz.U. poz. 1003). CZYTAJ C12

eprasa.pl 8c925ee3b4

Prace legislacyjne w toku

Deregulacja w podatkach dochodowych

Na podpis Prezydenta RP i publikację w Dzienniku Ustaw oczekuje ustawa z 18 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk senacki nr 834).

Ustawa znosi sankcje w podatkach dochodowych dotyczące podatników przeprowadzających transakcje z podatnikiem VAT czynnym na kwotę powyżej 15 tys. zł, którzy dokonali przelewów na rachunek inny niż zawarty na białej liście podatników VAT lub z pominięciem obowiązkowego mechanizmu podzielonej płatności. Po zmianach podatnicy będą mogli zaliczyć takie wydatki do kosztów uzyskania przychodów, natomiast nadal podatnicy, którzy zapłacą za transakcję:

- na rachunek spoza wykazu, będą wciąż ponosić odpowiedzialność solidarną, całym swoim majątkiem wraz z podmiotem dokonującym dostawy lub świadczącym usługę zarejestrowanym jako podatnik VAT czynny za jego zaległości podatkowe w części VAT proporcjonalnie przypadającej na dostawę lub usługę;
- z pominięciem obowiązkowego mechanizmu podzielonej płatności, będą mieli ustalane przez naczelnika urzędu skarbowego lub naczelnika urzędu celno-skarbowego dodatkowe zobowiązanie podatkowe w wysokości odpowiadającej 30 proc. kwoty podatku przypadającej na nabyte towary lub usługi wymienione w załączniku nr 15 do ustawy, wykazane na fakturze, której dotyczy płatność.

Ustawa przewiduje też uproszczenia w zakresie obowiązków związanych z cenami transferowymi:

- osoba, która ma pełnomocnictwo do podpisywania deklaracji podatkowych składanych w formie elektronicznej, będzie mogła podpisać także informację TPR;
- zniesiony zostanie obowiązek składania świadczenia potwierdzającego, że lokalna dokumentacja cen transferowych została sporządzona zgodnie ze stanem rzeczywistym, a ceny transferowe objęte tą dokumentacją są ustalane na warunkach, które ustaliłyby między sobą podmioty niepowiązane;
- nowelizacja w wyraźny sposób pozwoli na korygowanie przez podmioty powiązane informacji TPR (zgodnie z dotychczasową praktyką);
- mikro oraz mali przedsiębiorcy zostaną zwolnieni z obowiązku wskazywania w informacji TPR wartości wskaźników ogólnych mierzących sytuację finansową tych podmiotów;
- zostaną usunięte wątpliwości dotyczące możliwości dokonywania korekt cen transferowych pomiędzy podmiotami mającymi miejsce zamieszkania, siedzibę lub zarząd na terytorium RP.

Ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, ale przepisy dotyczące zniesienia sankcji zaczną obowiązywać dopiero od 1 stycznia 2027 r.

Opłaty lokalne i PCC

Ustawa z 18 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (druk senacki nr 845) czeka na podpis Prezydenta RP i publikację w Dzienniku Ustaw. Przewiduje ona podniesienie z 1000 zł do 3000 zł limitu zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych sprzedaży rzeczy ruchomych, a także wprowadza istotne zmiany dotyczące opłat miejscowej i uzdrowiskowej:

- opłaty będą mogły być pobierane w miejscowościach, w których świadczone są usługi zakwaterowania zdefiniowane w ustawowym słowniczku pojęć;
- aby mogła zostać wprowadzona opłata miejscowa, miejscowość nie będzie już musiała mieć korzystnych właściwości klimatycznych, ale nadal będzie musiała mieć walory krajobrazowe;
- z punktu widzenia pobierania opłat nie będzie miał już znaczenia cel pobytu;
- krąg osób zwolnionych z opłaty miejscowej i opłaty uzdrowiskowej zostanie poszerzony m.in. o wszystkie osoby z niepełnosprawnościami mające orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności oraz niepełnosprawne dzieci do lat 16 z orzeczeniami o niepełnosprawności;
- wprowadzony zostanie obowiązkowy pobór opłaty miejscowej i uzdrowiskowej przez płatników (a nie jak dotychczas przez inkasentów);
- płatnikowi będzie przysługiwać wynagrodzenie z tytułu terminowego wpłacania prawidłowo pobranej opłaty miejscowej albo uzdrowiskowej w wysokości 10 proc. pobranych opłat, chyba że rada gminy określi wyższe wynagrodzenie;
- w 2027 r. maksymalne stawki opłaty miejscowej wyniosą 5 zł za noc w miejscowościach mających walory krajobrazowe i 5,50 zł w miejscowościach lub częściach miejscowości znajdujących się na obszarach, którym nadano status obszaru ochrony uzdrowiskowej, natomiast maksymalna stawka opłaty uzdrowiskowej wyniesie 6,86 zł.

Uwaga! Górne granice stawek opłat będą corocznie waloryzowane.

Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2027 r., ale zmiany dotyczące PCC zaczną obowiązywać już po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Nowelizacja kodeksu spółek handlowych

Sejm na posiedzeniu, które odbędzie się 6–10 października 2026 r., ma rozpatrzyć poprawkę Senatu o charakterze porządkowym do ustawy z 4 września 2026 r o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 823). Rozwiązania przewidziane w ustawie mają zmniejszyć formalizm w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością i dostosować regulacje kodeksu spółek handlowych do standardów cyfrowych. Nowelizacja przewiduje, że zamiast formy pisemnej dopuszczalna będzie forma dokumentowa w przypadku:

- zgody wspólnika na doręczanie zawiadomień o zwołaniu zgromadzeń wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością;
- pełnomocnictwa do uczestnictwa w zgromadzeniu wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Uwaga! W obu przypadkach umowa spółki będzie mogła przewidywać surowszą formę niż dokumentowa.

Należy wyjaśnić, że zgodnie z kodeksem cywilnym do zachowania dokumentowej formy czynności prawnej wystarcza złożenie oświadczenia woli w postaci dokumentu, w sposób umożliwiający ustalenie osoby składającej oświadczenie. Dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią (np. skan oryginału).

Ustawa ma wejść w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

1–9 listopada 2026 r.

§ Wejście w życie:
- części przepisów ustawy z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 507);
- ustawy z 12 września 2025 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. poz. 1413).

CZYTAJ C12

Złożenie przez osoby niepełnosprawne wykonujące działalność gospodarczą wniosku o wypłatę refundacji składek na ubezpieczenia społeczne (Wn-U-G) za sierpień 2026 r.

Sporządzenie lokalnej dokumentacji cen transferowych za 2025 r. (jeśli rok podatkowy pokrywa się z kalendarzowym).

CZYTAJ C12

1 NIEDZIELA

TERMIN PRZESUNIĘTY, BO 31 PAŹDZIERNIKA WYPADA W SOBOTĘ

2 PONIEDZIAŁEK

5 CZWARTEK

§ Złożenie deklaracji VAT-14 o należnych kwotach podatku od towarów i usług w przypadku wewnątrzwspólnotowego nabycia paliw silnikowych za październik 2026 r.

VAT Wejście w życie ustawy z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. poz. 1046).

CZYTAJ C12

TERMIN PRZESUNIĘTY, BO 7 LISTOPADA WYPADA W SOBOTĘ

9 PONIEDZIAŁEK

- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w październiku 2026 r. od należności wypłaconych zagranicznej osobie prawnej z tytułów wymienionych w art. 21 ust. 1 i art. 22 ust. 1 ustawy o CIT.
- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w październiku 2026 r. od dochodów z dywidend oraz innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych.
- Przekazanie podatnikom informacji CIT-7 za październik 2026 r.

Złożenie deklaracji AKC-P o wpłacie akcyzy pobranej i wpłaconej przez płatnika (dotyczy samochodów osobowych sprzedanych w październiku 2026 r.).

Wpłata podatku dochodowego w formie karty podatkowej za październik 2026 r.

OKRES OBOWIĄZYWANIA	ZA WRZESIEŃ 2026 R.
KWOTA PRZECIĘTNEGO MIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA	9233,13 zł
KWOTA 40,65% PRZECIĘTNEGO WYNAGRODZENIA	3753,27 zł × liczba pracowników ustalona zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 93; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1746)

Wpłata zaliczek na CIT i PIT za wrzesień 2026 r.

Wpłata składek ZUS za wrzesień 2026 r. przez płatników składek z wyjątkiem: płatników mających osobowość prawną oraz jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych.

Wpłata na PFRON za wrzesień 2026 r.

eprasa.pl 8c925ee3b4

Ważne informacje dla klientów biur

DGP | Gazeta Prawna
BIURO RACHUNKOWE
ŚCIĄGAWKA

NOWOŚCI W PRAWIE

OD 14 PAŹDZIERNIKA

CEIDG

Zmiany wprowadzane przez ustawę z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 507) mają m.in.:

- ułatwić procedurę zakładania oraz prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby fizyczne;
- spowodować odejście od papierowej na rzecz wyłącznie elektronicznej formy składania wniosków o wpis do CEIDG;
- zintegrować system CEIDG z innymi systemami teleinformatycznymi;
- uszczegółowić zakres danych przekazywanych przez organy koncesyjne oraz izby rzemieślnicze;
- umożliwić składanie wniosków do CEIDG o założenie działalności gospodarczej za pośrednictwem aplikacji mObywatel;
- doprecyzować przepisy m.in. w zakresie: zarządu sukcesyjnego, udostępniania danych w CEIDG, syndyka, informacji o kwalifikacjach rzemieślniczych, przesłanek sprostowania wpisu w CEIDG, dokonywania wpisu w CEIDG przez małoletnich.

Ustawa wejdzie w życie 14 października 2026 r., ale:

- już od 21 kwietnia 2026 r. obowiązują przepisy dotyczące możliwości przekazywania danych i informacji do CEIDG oraz pobierania ich z CEIDG przez przedsiębiorcę za pośrednictwem aplikacji mObywatel, a także udostępniania w postaci dokumentu mobilnego zaświadczenia o wpisie do CEIDG;
- od 1 listopada 2026 r. elektronizacja systemu składania wniosków o wpis do CEIDG będzie obejmować wnioski o wpis do CEIDG dotyczące rozpoczęcia działalności gospodarczej składane przez przedsiębiorców podejmujących wykonywanie działalności gospodarczej,
- pozostałe wnioski CEIDG (o zawieszenie, wznowienie, zakończenie, zmianę wpisu) będą przyjmowane w postaci papierowej jeszcze przez kolejne dwa lata, czyli do 1 listopada 2028 r.

OD 28 PAŹDZIERNIKA

Sztuczna inteligencja

Ustawa z 3 lipca 2026 r. o systemach sztucznej inteligencji (Dz.U. poz. 1003) ustanowiła jako organ nadzoru nad rynkiem systemów sztucznej inteligencji Komisję Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji. Wprawdzie ustawa weszła w życie 11 sierpnia 2026 r., ale od 28 października 2026 r. obowiązują regulacje dotyczące:

- wydawania przez komisję opinii indywidualnych i wyjaśnień,
- kontroli. które przeprowadza komisja,
- możliwości zawarcia układu w sprawie warunków nadzwyczajnego złagodzenia sankcji,
- administracyjnych kar pieniężnych, a także przepisy karne.

OD 1 LISTOPADA

Dane płatników składek

Dzięki zmianom wprowadzonym przez ustawę z 12 września 2025 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. poz. 1413) ZUS, na wniosek złożony w postaci elektronicznej, będzie mógł udostępniać bezpłatnie bankom, instytucjom finansowym, instytucjom kredytowym oraz instytucjom pożyczkowym oraz osobom prawnym, jednostkom organizacyjnym lub osobom fizycznym będącym przedsiębiorcami, za zgodą płatnika składek, dane zgromadzone na jego koncie obejmujące:

- numer NIP lub numer identyfikacyjny REGON, a jeżeli nie nadano tych numerów lub jednego z nich – numer PESEL lub serię i numer dowodu osobistego albo paszportu,
- nazwę skróconą lub imię i nazwisko,
- okres rozliczeniowy,
- stan rozliczeń należnych składek, do poboru których uprawniony jest ZUS.

Dane i informacje będą udostępniane wyłącznie w postaci elektronicznej. Zgoda płatnika będzie uprawniać do jednorazowego dostępu do danych. Zgoda będzie udzielana osobie lub podmiotowi uprawnionemu i przekazywana do ZUS wraz z wnioskiem o udostępnienie danych albo udzielana bezpośrednio ZUS. .

Uwaga! Dostęp do określonych danych z konta płatnika pozwoli ww. podmiotom na potwierdzenie, czy przedsiębiorca kwalifikuje się do uzyskania kredytu, a także umożliwi zweryfikowanie jego rzetelności jako partnera biznesowego w zakresie wypełniania przez niego obowiązków publicznoprawnych, a tym samym zweryfikowanie jego płynności finansowej.

Nowe regulacje wejdą w życie 1 listopada 2026 r.

OD 5 LISTOPADA

Prawo pracy

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. poz. 1046) wprowadza nowe regulacje, które mają zwiększyć ochronę pracowników przed mobbingiem, dyskryminacją oraz innymi formami naruszania godności i dóbr osobistych w miejscu pracy. Po zmianach:

- dyskryminowanie bezpośrednie istnieje wtedy, gdy pracownik z jednej lub z kilku przyczyn jest traktowany w porównywalnej sytuacji mniej korzystnie, niż jest, był lub byłby traktowany inny pracownik;
- dyskryminowanie istnieje też wtedy, gdy pracownik z jednej lub z kilku przyczyn jest traktowany w porównywalnej sytuacji mniej korzystnie niż jest, był lub byłby traktowany inny pracownik, choćby przyczyna ta była mylnie z nim wiązana (dyskryminacja przez założenie) lub z uwagi na powiązanie z osobą, której ta przyczyna dotyczy (dyskryminacja przez skojarzenie);
- przejawem dyskryminowania jest także:
  – każde działanie polegające na zachęcaniu innej osoby do naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu lub nakazaniu jej naruszenia tej zasady;
  – każde niepożądane zachowanie, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności pracownika i stworzenie wobec niego zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery; na zachowanie to mogą się składać fizyczne, werbalne lub pozawerbalne elementy (molestowanie).

Osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, będzie miała prawo do zadośćuczynienia w wysokości nieniższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę lub prawo do odszkodowania.

W przypadku wielokrotnego naruszenia wobec osoby zasady równego traktowania w zatrudnieniu sąd będzie oceniać rozmiar krzywdy wyrządzonej tej osobie i zasądzać na jej rzecz zadośćuczynienie stanowiące kwotę odpowiednio wyższą, nieniższe niż trzykrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Uwaga! Pod pojęciem wielokrotnego naruszenia wobec osoby zasady równego traktowania w zatrudnieniu rozumie się naruszenia powtarzalne z tej samej przyczyny, z wielu przyczyn lub naruszenie jednokrotne z wielu przyczyn jednocześnie.

Skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia przepisów prawa pracy, w tym naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu, nie będzie mogło być podstawą jakiegokolwiek niekorzystnego traktowania pracownika, a także nie będzie mogło powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji dla pracownika, zwłaszcza stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia przez pracodawcę. Pracownik, wobec którego będą podjęte takie działania, będzie miał prawo do zadośćuczynienia w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę lub prawo do odszkodowania.

Zgodnie z nową definicją mobbingu oznacza on zachowania polegające na uporczywym nękaniu pracownika. Uporczywość nękania polega na tym, że jest ono powtarzalne, nawracające lub stałe. Mobbingiem nie będą zachowania incydentalne, choćby stanowiły naruszenie dóbr osobistych pracownika.

Uwaga! Za mobbing nie będą mogły być uznane uzasadnione i wyrażone we właściwej formie zachowania wobec pracownika, w szczególności rozliczanie z powierzonej pracy lub jej krytyka.

Pracodawca, który wypłaci pracownikowi zadośćuczynienie lub odszkodowanie z tytułu mobbingu, będzie mógł dochodzić od osoby, od której pochodziły zachowania stanowiące mobbing, wyrównania poniesionej szkody w wysokości odpowiadającej stopniowi winy tej osoby i pracodawcy w powstaniu szkody.

Pracodawca zatrudniający co najmniej 10 pracowników będzie musiał w osobnym regulaminie ustalać reguły, procedury oraz częstotliwość działań w obszarach przeciwdziałania:

- naruszaniu godności oraz innych dóbr osobistych pracownika,
- naruszaniu zasady równego traktowania w zatrudnieniu,
- dyskryminacji,
- mobbingowi,
- jeżeli te reguły, procedury oraz częstotliwość działań nie będą określone w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie pracy.

Ustawa wejdzie w życie 5 listopada 2026 r., przy czym do 5 maja 2027 r. pracodawcy mają czas na dostosowanie regulaminu pracy do wymagań określonych w nowelizacji albo wydanie odrębnego regulaminu.

©℗

OBOWIĄZKI I UPRAWNIENIA

DO 2 LISTOPADA

Lokalna dokumentacja cen transferowych

W przypadku gdy rok podatkowy odpowiada kalendarzowemu lokalną dokumentację cen transferowych za 2025 r. należy sporządzić do 2 listopada 2026 r. (ponieważ 31 października 2026 r. wypada w sobotę). Natomiast informację o cenach transferowych (informację TPR) trzeba złożyć do 30 listopada 2026 r.

Lokalna dokumentacja cen transferowych jest sporządzana dla transakcji kontrolowanej o charakterze jednorodnym, której wartość przekracza w roku podatkowym następujące progi dokumentacyjne:

1) 10 mln zł – w przypadku transakcji towarowej;
2) 10 mln zł – w przypadku transakcji finansowej;
3) 2 mln zł – w przypadku transakcji usługowej;
4) 2 mln zł – w przypadku innej transakcji niż określona w pkt 1–3.

W przypadku transakcji z podmiotem (zarówno powiązanym, jak i niepowiązanym), który ma miejsce zamieszkania, siedzibę lub zarząd w raju podatkowym, próg dokumentacyjny wynosi:

1) 2,5 mln zł – w przypadku transakcji finansowej;
2) 500 tys. zł – w przypadku transakcji innej niż transakcja finansowa.

©℗

Wydawca wyraża zgodę na udostępnianie treści ściągawki klientom biur rachunkowych. Stan prawny na 1 października 2026 r.

eprasa.pl 8c925ee3b4